

Urlop na polecenie

Rozsądni pracodawcy i „regenerujący siły” pracownicy

(INF. WŁ.) Niektóre firmy skłaniają swoich pracowników do wykorzystania zaległego urlopu do końca 1996 r. Uzasadniają to koniecznością przygotowania się do wprowadzenia nowych przepisów urlopowych. Zgodnie z nimi, do urlopu nie będą już wliczane soboty.

- Z punktu widzenia pracodawców nakłanianie pracobiorców do wykorzystywania zaległych urlopów jest jak najbardziej rozsądne - mówi Maria Łajeczko, główny spe-

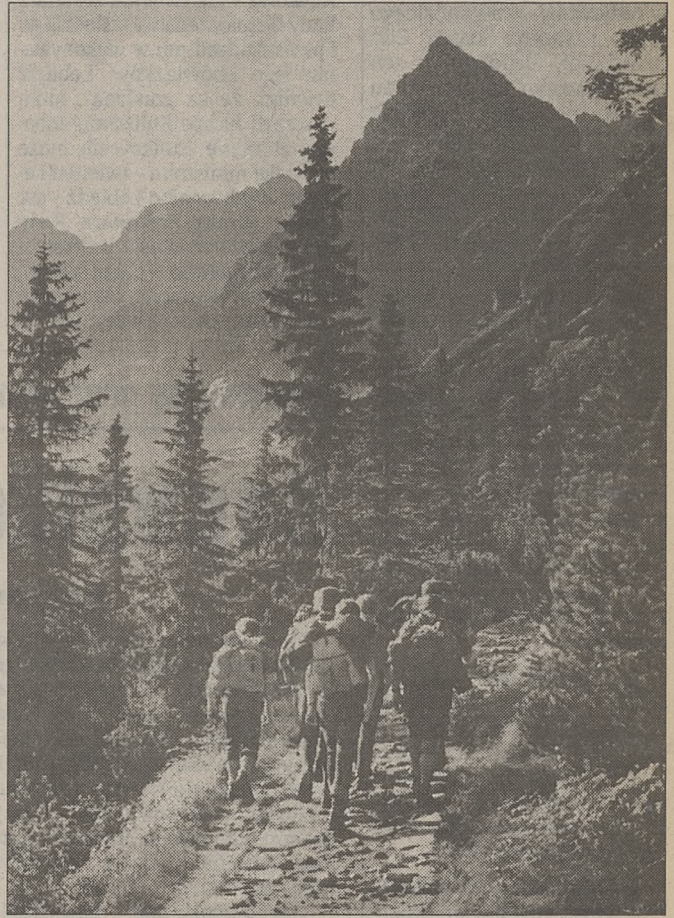
cialista do spraw legislacji w Ministerstwie Pracy. Nasza rozmówczyni twierdzi ponadto, że wykorzystanie zaległości urlopowych jest korzystne także dla pracownika, gdyż „chodzi o jego regenerację sił”.

- Istnieje ponadto pojęcie przedawnienia urlopu. Rozpoczyna się ono od 31 grudnia roku, w którym prawo do urlopu zostało nabyte i trwa trzy lata. Według kodeksu pracy zaległości urlopowe powinny zostać wykorzystane już w I kwartale następnego roku.

Jeśli urlop ten nie zostanie wykorzystany w ciągu trzech lat, prawo do niego przepada - ostrzega Maria Łajeczko. Co więcej - zgodnie z prawem - w czasie zatrudnienia, pracownik może wykorzystać swoje prawa do urlopu tylko w naturze, a więc w postaci czasu wolnego od pracy. Ekwiwalent pieniężny za nie wykorzystany urlop przysługuje tylko w razie rozwiązania umowy o pracę.

„Prawo na urlopie” - str. 12

TPN kontra PKL



Fot. Archiwum „DzP”

(INF. WŁ.) We wczorajszym wydaniu „Dziennika Polskiego” pisaliśmy o tym, że dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego, Wojciech Gąsienica-Byrcyn, zapowiedział ograniczenie ruchu turystycznego w Tatrach. Wczoraj zapytaliśmy, kiedy i w jaki sposób zrealizowana będzie ta zapowiedź.

Dyrektor stwierdził, że do konkretnych rozstrzygnięć dojdzie najwcześniej w przyszłym roku. W pierwszej kolejności TPN będzie dążyć do ograniczenia ruchu samochodowego w rejonie Morskiego Oka i starej drogi dojazdowej im. Oswalda Balzera. Park wystąpi do gmin tatrzańskich, aby w tym rejonie dopuszczono do ruchu jedynie pojazdy ekologiczne, np. napędzane gazem. Za szczególnie niebezpiecznego „truciciela” Tatr dyrektor uznaje górna stację kolejki na Kasprowy Wierch, z której ścieki zawierają stężenie azotanów przekraczające aż o 2000 proc. dopuszczalne normy. Dodatkowo kolejka zanieczyszcza teren smarami.

- Tatrzański Park Narodowy jest własnością ogólnonarodową i wszyscy musimy go chronić - podkreślił szef parku.

Dokończenie - str. 3

Czeczeński „koktajl”

Lebiedź żąda dymisji Kulikowa



Bojownik czeczeński pokazuje identyfikatory i krzyżek rosyjskich żołnierzy zabitych podczas walk w centrum Groznego

Fot. PAP/CAF

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji i przedstawiciel prezydenta Rosji w Czeczenii gen. Aleksander Lebiedź uzależnia przedstawienie opracowanego przez siebie „radikalnego planu” uregulowania konfliktu w Czeczenii od dymisji ministra spraw wewnętrznych Anatolija Kulikowa.

Lebiedź odmówił ujawnienia szczegółów planu, wyjaśniając jedynie, że w sytuacji, kiedy wojska federalne w Czeczenii podlegają rozkazom Kulikowa, jego pokojowe wysiłki skazane są na niepowodzenie.

- W kraju jest wiele zjawisk kryzysowych. Powoli dojrzewa sytuacja rewolucyjna, a grupo-

wanie wojsk rosyjskich w Czeczenii przekształca się w groźną, nieokreśloną siłę. Połączenie tych dwóch elementów da nam taki koktajl, od którego zatrząśnie się cały świat - powiedział generał Aleksander Lebiedź.

Korespondencja „Dziennika” z Moskwy - str. 2

Stracone zasiłki

(INF. WŁ.) Wielu pensjonariuszy domów opieki społecznej w Krakowie straciło bezpowrotnie kilkumiesięczny zasiłek pielęgnacyjny, mimo, iż ustawa z 1 grudnia 1994 r. zagwarantowała im do tego prawo. Chociaż nowe przepisy zaczęły obowiązywać od 1 marca ubiegłego roku, w wielu domach opieki społecznej w Krakowie zasiłki wypłacono z dużym opóźnieniem i bez wyrównania za minione miesiące.

W myśl ustawy zasiłek przysługuje m.in. osobie, która ukończyła 75 lat oraz inwalidzie I grupy. Przepisy mówią, iż ustalenie uprawnień do zasiłku oraz jego wypłata następuje „na wniosek uprawnionego, jego przedstawiciela ustawowego lub innej osoby uprawnionej oraz jej reprezentanta. Do zgłoszenia wniosku uprawnione są również inne osoby, a w tym pracownicy socjalni oraz przedstawiciele organizacji społecznych, jeżeli uprawniony nie ma możliwości zgłoszenia takiego wniosku lub złożenie wniosku zaniedbuje”.

Dokończenie - str. 3

Po więziennej kaszance w Załężu

61 zatrutych

Biały proszek na klatce schodowej

Cyjanek czy mąka?

Przez całą noc z czwartku na piątek funkcjonariusze Str. Miejskiej z warszawskiego Targówka pilnowali pojemnik z cyjankiem sodu. Wcześniej tą jedną z najbardziej niebezpiecznych trucizn straż pożarna zebrała z klatki schodowej bloku p. ul. Bolesławickiej na Bródnie. Strażnicy miejscy powiedzą nam, że „biały proszek” leżał na klatce schodowej przez dwa c

- Przez ponad 12 godzin poszukiwałem instytucji, która zajęłaby utylizacją cyjanku sodu, a przynajmniej zabrałaby pojemniki z naszej jednostki - mówi naczelnik Piotr Kalisiak, szef Straży Miejskiej z Targówka. - Prosiłiśmy o pomoc wiele instytucji, które powinny u

Nad strażnikami miejskimi zlitował się dopiero prof. Piotr Wroński z Instytutu Chemii Organicznej, który po wcześniejszym zbadaniu substancji zabrał śmiertelny cyjanek sodu do utylizacji. Straż pożarna, dyżurny techniczny miasta, Zarząd Oczyszczania Miasta i wojewódzki Wydział Ochrony Środowiska odmówiły przejęcia trucizny.

Ani straż pożarna, ani policja nie ustaliły jednoznacznie, że zebrały z klatki schodowej biały proszek to cyjanek sodu. - Nasz chemik po wykonaniu odpowiednich testów, ustalił, że nie jest to trucizna - powiedział nam Jan Oko, dowódca akcji ratowniczej. - Przez cały czas jednak postępowaliśmy, jak z niebezpieczną substancją, choć równie dobrze mogła to być mąka lub soda oczyszczona.

(PAI)



W Rosji coraz mocniej rozkręca się „intryga czeczeńska”. Po powrocie z Groznego sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji Aleksander Lebedź wystąpił z bardzo poważnymi oskarżeniami pod adresem ministra spraw wewnętrznych Anatolija Kulikowa.

Według Lebedzia, Kulikow nie tylko nie panuje nad sytuacją w Czeczenii, ale jest wręcz odpowiedzialny za ostatnie krwawe wydarzenia w Groznm. Ludzie Kulikowa - jak twierdzi sekretarz Rady Bezpieczeństwa - śledzili go i przeszkadzali mu w wykonywaniu jego obowiązków. Lebedź twierdzi, że za „zasłoną”, którą stworzyli ludzie Kulikowa, zobaczył zbrodnię. Kulikow nie może być dalej ministrem - twierdzi Lebedź. Kulikow albo Lebedź - tak stawia sprawę sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji. Kulikow - według Lebedzia - cierpi na tzw. kompleks Napoleona. Jego ludzie zamierzają ponoć wciągnąć do

Aleksander Lebedź:

Albo ja, albo Kulikow

Korespondencja „Dziennika” z Moskwy

konfliktu zbrojnego również sąsiadujące z Czeczenią republiki Kaukazu.

Wczoraj wieczorem minister spraw wewnętrznych Rosji Anatolij Kulikow napisał raport o dymisji i oddał się do dyspozycji prezydenta. Jego zdaniem generał Lebedź cierpi na chorobę, która nazywa się „maniakalna żądza władzy”.

Tymczasem według niektórych danych, plan Lebedzia przewiduje utworzenie specjalnego organu, który ma się zająć sprawą uregulowania w Czeczenii, w skład którego mają wejść sekretarze Rad Bezpieczeństwa Rosji,

Dagestanu i Inguszetii. Inicjatywy Lebedzia są ponoć popierane przez liderów nie tylko opozycji czeczeńskiej, lecz również przez liderów Inguszetii i Dagestanu.

Dowódca sił separatystycznych w Groznm, Szamil Basajew, oświadczył wczoraj na spotkaniu z dziennikarzami, że 2 500 żołnierzy rosyjskich zginęło w ciągu ostatnich 10 dni w walkach o czeczeńską stolicę. Basajew dodał, że od 6 sierpnia, czyli od dnia rozpoczęcia czeczeńskiego szurmu na Grozny, jego siły zniszczyły około 200 pojazdów opancerzonych, 3 samoloty i 10 śmigłowców wojsk federalnych,

a także wzięły do niewoli około 100 żołnierzy rosyjskich.

Tymczasem źródła rosyjskie podają, że najmniej 265 żołnierzy i oficerów rosyjskich zginęło w Groznm od początku walk, które wybuchły tam 6 sierpnia. Rosjanie przyznają się również do utraty ponad 100 czołgów i transporterów opancerzonych. Świadczy to o intensywności walk ulicznych, a równocześnie o skuteczności działania Czeczenów. Strona rosyjska nie jest w stanie podać, jak wielkie są straty wśród cywilów. Niektóre źródła mówią o setkach, a nawet tysiącach ofiar.

Unia Europejska oświadczyła wczoraj oficjalnie, że jest nadal zaniepokojona sytuacją w Czeczenii i wezwała do dalszych wysiłków w celu pokojowego uregulowania konfliktu i pomocy dla ludności cywilnej tego kraju. W ogłoszonym w imieniu Unii oświadczeniu, jej obecna przewodnicząca, Irlandia, podkreśla, iż UE jest nadal poważnie zaniepokojona sytuacją w Czeczenii, odnotowując jednocześnie „zawarcie przez obie strony porozumienia o wstrzymaniu ognia, które - jak się zdaje - jest w zasadzie przestrzegane”. „Unia Europejska - czytamy w oświadczeniu - zachęca strony do skonkretyzowania tych pozytywnych posunięć i kontynuowania rokowań”. W dalszym ciągu Unia podkreśla zaniepokojenie losom ludności cywilnej i domaga się, by obie strony konfliktu poczyniły kroki w celu umożliwienia pracy organizacjom humanitarnym.

DARIA PAWŁOWA-SYLWAŃSKA

■ PAPIEŻ CZUJE SIĘ DOBRZE. Jan Paweł II czuje się dobrze i normalnie odprawił mszę poranną - zapewnił wczoraj wicedyrektor watykańskiego biura prasowego ksiądz Ciro Benedittini. Uspokoił w ten sposób obawy dotyczące stanu zdrowia Jana Pawła II, których źródłem było doniesienie włoskiej prasy dotyczące badań, jakie papież przeszedł w ubiegłą środę. Papieżowi zrobiono badania tomograficzne w związku z bólami żołądka.

■ OSZCZĘDNA ARMIA. Armia rosyjska będzie musiała oszczędzać - stwierdził wczoraj minister obrony Igor Rodionow - bowiem fundusze przeznaczane na siły zbrojne są coraz mniejsze. Dodał on jednak, że utrzymane zostaną siły nuklearne i będzie realizowany program badań kosmicznych. Według Rodionowa, „rozmiary wojska i poziom jego wyposażenia muszą odpowiadać realnym możliwościom ekonomicznym”.

■ ALBANIA NIE CHCE KOSOWA. Prezydent Albanii Sali Berisha zaprzeczył wczoraj, jakoby jego kraj chciał zjednoczyć się z albańską większością żyjącą w serbskiej prowincji Kosowo, i zapewnił, że Albania będzie przestrzegać granic.

■ STRAJKUJĄ KOPALNIE. Protestując przeciwko długotrwałemu brakowi wypłat zastrajkowali górnicy pięciu kopalń w Kuznieckim Zagłębiu Węglowym (Kuzbas), jednym z największych zagłębi węgla w azjatyckiej części Federacji Rosyjskiej. Zła sytuacja finansowa panuje też w większości pozostałych kopalń i zakładów tego regionu, gdzie zadłużenie w wypłatach sięga setek miliardów rubli.

■ SPOTKANIE LEWI - NATANIAHU. W Jerozolimie podano do wiadomości, że jutro dojdzie do spotkania ministra spraw zagranicznych Dawida Lewiego z premierem Benjaminem Nataniahu. Obaj politycy pozostają od miesiąca w ostrym sporze, a Lewi nie wziął udziału w dwóch ostatnich posiedzeniach rady ministrów. Spór dotyczy kompetencji Lewiego i jego roli w procesie pokojowym na Bliskim Wschodzie.

Zaczyna się prezydencka kampania wyborcza

Republikańskie wartości

Korespondencja „Dziennika” z USA

W przemówieniu swego życia - jak określa się wystąpienie republikańskiego kandydata na prezydenta USA, Roberta Dole'a na zakończenie konwencji partii - zobowiązał się on do przywrócenia w Stanach Zjednoczonych tradycyjnych wartości, jak miłość do Boga, kraju i rodziny, poczucie honoru i obowiązku; wartości, o których - jak stwierdził - prezydent Bill Clinton nie ma pojęcia. Zarazem przedstawił Partię Republikańską jako organizację szeroką i otwartą dla wszystkich.

„Reprezentuje ona - powiedział - wiele nurtów opinii i wiele punktów widzenia”. Zaznaczył natychmiast, że myli się ten, kto sprzyja republikanom w przekonaniu, iż partia ta zamyka szeregi dla przedstawicieli różnych ras i religii. Jako partia Abrahama Lincoln jest ona otwarta dla wszystkich.

W długim, 57-minutowym przemówieniu napisanym dlań głównie przez pisarza Marka Helprina, Dole w dość kwiecistym, nietypowym dla siebie stylu przedstawił siebie, potencjalnie najstarszego pre-

zydenta w historii USA, jako postać łączącą pokolenia, jako doświadczonego polityka kierującego się wyłącznie miłością do kraju. Podkreślał jednak nieustannie zasadnicze credo Partii Republikańskiej, najwięcej wyrażone w stwierdzeniu: „Jestem tu, by powiedzieć wam, że przeciwstawić się trzeba postawie przyzwolenia i destrukcyjnemu zachowaniu, przywrócić należy honor i swobody obywatelskie oraz, że zbiorowe wymówki trzeba wreszcie zastąpić jednostkową odpowiedzialnością”. Robert Dole w wystąpieniu położył większy nacisk na kwestie wartości, pod których sztandarami Partia Republikańska zamierza uzdrowić amerykańskie społeczeństwo niż na szczegóły swego ekonomicznego planu, którego istotą jest 15-procentowa obniżka podatków.

Po konwencji w San Diego zakończonej wesołym, niemal euforycznym nastrojem, sugerującym przekonanie zebranych o pewnym zwycięstwie wyborczym swego kandydat.

ELŻBIETA RINGER

Szturm na studentów

20 tysięcy policjantów wkroczyło na teren uniwersytetu w Seulu

Policja południowokoreańska przypuściła wczoraj szturm na teren miasteczka uniwersyteckiego w Seulu, rozpędzając zgromadzonych tam 3,6 tys. protestujących studentów - podała koreańska telewizja państwowa.

Blisko 20 tysięcy policjantów wkroczyło na teren uniwersytetu

Yonsei wczoraj po południu czasu miejscowego i przystąpiło do aresztowania znajdujących się tam studentów. Telewizja pokazała helikoptery policyjne zrzucające z góry w tłum młodzieży granaty z gazem łzawiącym. Część studentów weszła na dachy budynków uniwersyteckich, aby chronić się przed aresztowaniem.

Policja odmówiła na razie wszelkich komentarzy. Wcześniej zapowiedziano, że wszyscy studenci uczestniczący w trwających od trzech dni gwałtownych demonstracjach, zostaną zatrzymani. Protestujący studenci zywali do zjednoczenia obu Korei, Północnej i Południowej.

(PAP)

Niespokojna wyspa

Siły Pokojowe ONZ zachowują gotowość na Cyprze

Rząd cypryjski wezwał wczoraj grecką społeczność wyspy do zachowania spokoju przed pogrzebem Greka cypryjskiego zastrzelonego podczas antytureckiej demonstracji.

„Jeśli chodzi o stanowisko rządu, to zalecamy mieszkańcom Cypru zachowanie spokoju i opanowania” - powiedział w Nikozji rzecznik gabinetu Jannakis Kasulides. Oświadczył, że podejmowane są wysiłki zmierzające do rozładowania sytuacji, nie podał jednak żadnych szczegółów.

Tymczasem rzecznik ONZ poinformował, że wysłannik sekretarza generalnego tej organizacji na Cypr Gustave Feissel „w celu rozła-

dowania sytuacji” przeprowadził rozmowy z cypryjskim prezydentem Glafkosem Kleridisem. Feissel miał się również spotkać z przywódcą Turków cypryjskich Raufem Denktaszem.

Stacjonujące na wyspie Siły Pokojowe ONZ i policja Greków cypryjskich zachowują gotowość przed pogrzebem 26-letniego demonstranta. Nie uzbrojony Grek został zastrzelony w środę przez żołnierza tureckiego, gdy próbował zdeżyć turecką flagę w strefie buforowej, kontrolowanej przez Siły Pokojowe ONZ. Strefa ta oddziela obie części wyspy - grecką i turecką - od czasu zajęcia przez Turków północnego Cypru w 1974 r.

(PAP)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 14 sierpnia 1996 r. zginął tragicznie w wypadku samochodowym

MARIAN KANTON

Prezes Zarządu Banku Polska Kasa Opieki SA.
W Zmarłym tracimy
wspaniałego Człowieka i wybitnego specjalistę
w dziedzinie bankowości.

Dyrekcja i Pracownicy
II Oddziału w Krakowie

217710

Wczoraj temperatura w Bałtyku wynosiła: winoujściu 17,8, w Kołobrzegu 11, w Gdyni 18,9, na 18,6.

Wzrost zawartości ozonu: Dobsonów. Średnia wieloletnia dla sierpnia wynosi 320 jonów.

Prognoza 5-dniowa dla dni od 18 do 22 sierpnia: W nocy i rano lokalnie. Od 20 do 22 na południu i zwłaszcza w górach silne lokalne burze. Temperatura minimalna od 11 do 17 st. Temperatura maksymalna od 26 do 31 st. Wiatr słaby, umiarkowany, północny i wschodni przechodzący w południowy.

Temperatura z 16 sierpnia z. 14.00:

Polska:
Białystok 21,6, Bielsko-Biała 18,4, Hel 18,4, Jelenia Góra 18,4, Kasprowy Wierch 7,3, Karpacz 22,8, Kielce 21,5, Kołobrzeg 16,4, Koszalin 17,6, Krynica 21,8, Łódź 20,2, Nowy Sącz 20,8, Opole 19,5, Poznań 19,7, Rzeszów 23,1, Śnieżka

7,1, Suwałki 21,4, Szczecin 20,4, Tarnów 21,8, Toruń 17,9, Warszawa 23,6, Wrocław 19,6, Zakopane 17,4, Zamość 21,8.

Europa:

Amsterdam 18,4, Bruksela 19,4, Kopenhaga 22,5, Oslo 24,8, Paryż 25,1, Praga 19,4, Sztokholm 23,4, Wiedeń 20,1, Tuluza 27,7.

MEDICINA

Kraków, Rogozińskiego 12, tel. 12-24-59, 12-68-20

● ZABIEGI

CHIRURGICZNE:

przepukliny, wodniaki jądra, stulejki, tłuszczaki, kaszaki, znamiona, niezstąpione jądra, usuwanie paznokci, wszycie Esperalu

● BADANIA PROFILAKTYCZNE I OKRESOWE DLA ZAKŁADÓW PRACY

Rzecznik Cubała odchodzi z resortu sprawiedliwości

Minister Kubicki nie doinformowany

(INF. WL.) - *Odczuwałem niedosyt informacyjny. Nie byłem w dostatecznym stopniu informowany o tym, co interesuje dziennikarzy, przede wszystkim z prasy regionalnej, a zwłaszcza o tym, co może stać się przedmiotem krytyki prasowej - powiedział „Dziennikowi” minister sprawiedliwości Leszek Kubicki, którego zapytaliśmy, dlaczego od 1 września jego rzecznikiem przestaje być sędzia Andrzej Cubała.*
- Mam nadzieję, że osoba, która zastąpi pana Cubałę, to zmieni - dodał minister Kubicki. Stwierdził też, że nie podjął jeszcze decyzji, kogo powoła na swojego nowego rzecznika. Sędziego Cubałę nie mogliśmy poprosić o komentarz, ponieważ przebywa na urlopie.
Wśród dziennikarzy Andrzej Cubała cieszył się dobrą opinią. - Profesor Kubicki podjął nierozważną, błędną decyzję. Myślę, że wynika to z jego nieumiejęt-

ności znoszenia krytyki prasowej. Świadczy o tym kilka jego nieprzyjaznych wypowiedzi pod adresem dziennikarzy, z czasów, gdy jeszcze nie był ministrem - twierdzi Marek Rymuszek, prezes Krajowego Klubu Reportażu.
Andrzej Cubała pracował w Ministerstwie Sprawiedliwości od 1983 roku. Współpracował z dziewięcioma ministrami; z Sylwestrem Zawadzkiem (który sprowadził go ze Szczecina do Warszawy), Lechem Domercakiem, Łukaszem Balcerem, Aleksandrem Bentkowskim, Wiesławem Chrzanowskim, Zbigniewem Dyką, Włodzimierzem Cimoszewiczem, Jerzym Jaskiernią i Leszkiem Kubickim.
- Znam sędziego Cubałę od kilkunastu lat - mówi Marek Rymuszek. - Uważam go za jednego z najlepszych rzeczników prasowych. W latach 80., gdy pracowałem w „Prawie i Życiu”, zdarzało nam się publikować ostre,

krytyczne teksty pod adresem resortu, które spotykały się z bardzo nieprzychylnym przyjęciem w KC PZPR. W takich sytuacjach Andrzej Cubała zachowywał się z klasą, brał na siebie rolę bufora, osłabiał niejako siłę uderzenia wymierzanego w dziennikarza. Dzięki niemu kilku moich kolegów nie wyrzucono z pracy. Przedstawiciele Temidy mieli mu nieraz za złe, że zbyt słabo broni jej stanowiska. On zawsze starał się być obiektywny, formułował wyważone opinie. Jego otwartość spowodowała, że nie mógł się dogadać z ZChN-owskim ministrem Zbigniewem Dyką, który zwolnił go z pracy. Opublikowaliśmy wtedy w „Prawie i Życiu” list otwarty, w którym zaprotestowaliśmy przeciwko praktykom traktowania resortu jako prywatnego folwarku. Andrzej Cubała, który od dwóch lat wpisany jest na listę adwokatów, ma zamiar otworzyć wkrótce kancelarię.
ALEKSANDRA NOWAK

Stracone zasiłki

Dokończenie ze str. 1
Placówki pomocy społecznej skarżą się, iż nie zostały powiadomione przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych o nowych przepisach, a jedynie informacje docierały do nich z prasy. Krakowski ZUS twierdzi, iż nie miał obowiązku informowania o wejściu w życie ustawy i osoby uprawnione do pobierania zasiłku pielęgnacyjnego same powinny śledzić przepisy, aby w odpowiednim czasie wystąpić z wnioskiem o wypłatę należnych pieniędzy. Obecnie zasiłek wynosi 71,72 zł, z czego pensjonariusz otrzymuje 30 proc., a dom opieki społecznej 70 proc. tej sumy.
Przed wejściem w życie ustawy o zasiłkach rodzinnych i pielęgnacyjnych pensjonariusze domów opieki społecznej byli pozbawieni prawa do zasiłku pielęgnacyjnego. Nabyli je dopiero 1 marca ubiegłego roku. Tymczasem w Domu Opieki Społecznej im. Ludwika i Anny Helclów w Krakowie pierwsze zasiłki zostały wypłacone dopiero w lipcu ubiegłego roku.
Zanim domy opieki społecznej przygotowały odpowiednie

wnioski musiały niejednokrotnie uzupełnić aktualne dane na temat pensjonariuszy (np. uzyskać z ZUS informację o grupie inwalidzkiej). Wnioski trafiły do ZUS często z kilkumiesięcznym opóźnieniem. Tymczasem ustawa mówi, iż zasiłek pielęgnacyjny wypłaca się od miesiąca kalendarzowego, w którym ustalono prawo do zasiłku. Jeśli zatem dokumenty z domów opieki społecznej wpłynęły do ZUS w lipcu 1995 r., pensjonariusze nie mogą liczyć na wypłatę zasiłku za okres od marca do czerwca.
Pracownicy domów opieki społecznej mają pretensje do ZUS, iż nie zawiadomił o nowych przepisach, tylko biernie czekał na wnioski, mimo iż ZUS doskonale wie, kto jest uprawniony do otrzymania zasiłku pielęgnacyjnego. - Skończyły się czasy państwa opiekuńczego. Osoby uprawnione do otrzymania zasiłku pielęgnacyjnego lub ich pełnomocnicy sami powinni śledzić zmiany w przepisach. My nie mamy obowiązku informować wszystkich o zmianach przepisów - usłyszeliśmy w krakowskim ZUS.
(KOS)



■ KONGRES RODZIN WIELODZIETNYCH. Msza święta w kościele w Łomnicy-Zdroju (woj. nowosądeckie) zainaugurowała wczoraj II Kongres Rodzin Wielodzietnych. Otworzył go sekretarz generalny Episkopatu Polski bp Tadeusz Pieronek.
■ 53. ROCZNICA POWSTANIA W BIAŁOSTOKIM GETCIE. Wczoraj minęła 53. rocznica wybuchu powstania w getcie białostockim. Zbrojny czyn ludności żydowskiej w Białymstoku uznawany jest przez historyków za drugi co do rozmiarów, po powstaniu w getcie warszawskim.
■ POGRZEB MAŁGORZATY SEIFERT. Wczoraj na cmentarzu Centralnym w Szczecinie odbył się pogrzeb 37-letniej Małgorzaty Seifert, córki komendanta głównego policji Jerzego Stańczyka, zamordowanej 6 sierpnia w Hamburgu, w nie wyjaśnionych dotąd okolicznościach.
■ ZMARŁ NAJSTARSZY RATOWNIK. W wieku 91 lat zmarł w Bielsku-Białej Jan Pabian, jeden z najstarszych ratowników GOPR w Beskidach. Był jednym ze współzałożycieli Beskidzkiej Grupy GOPR, pełniąc do 70 roku życia czynne dyżury ratownicze na szlakach beskidzkich.
■ ZDERZENIE TRAMWAJU Z AUTOBUSEM. 27 osób doznało obrażeń, w tym 4 ciężkich, wskutek zderzenia tramwaju z autobusem w centrum Wrocławia.
■ ŚMIERĆ W MERCEDESIE. Dwie kobiety zginęły, a dwie zostały ciężko ranne w wyniku uderzenia osobowego mercedesa w tył autobusu komunikacji miejskiej na szosie w okolicach Chojnic.
■ ZGINAŁ W POŻARZE. Zwłoki 24-letniego mężczyzny znaleźli strażacy podczas gaszenia pożaru w jednym z wrocławskich mieszkań. Mieszkanie, spłonęło doszczętnie.

Przed zjazdem nowosądeckiego PSL Nowy wicewojewoda

(INF. WL.) Wczoraj wojewoda nowosądecki, Marek Oleksiński, wręczył, podpisaną przez premiera, nominację na stanowisko wicewojewody Miechowskiemu Kiełbasie, rekomendowanemu przez PSL.
W niedzielę w Nawojowej nowosądecki ludowcy spotkają się na wojewódzkim zjeździe, w którym udział zapowiedzieli m.in. Waldemar Pawlak i Roman Jagieliński.

Nowy wicewojewoda ma 45 lat, urodził się i mieszka w Lipnicy Wielkiej (gmina Korzenna). Jest absolwentem krakowskiej Akademii Rolniczej, wiceprezesem ZW PSL, radnym w gminie Korzenna. Pracował poprzednio w miejscowej SKR i Urzędzie Gminnym, a ostatnio uczył matematyki i chemii w szkole podstawowej. Żona Maria jest nauczycielką. Państwo Kiełbasowie mają troje dzieci w wieku szkolnym.
(LES)

TPN kontra PKL

Dokończenie ze str. 1
Dyrektor Ryszard Antoszyk, reprezentujący owego „trucielca”, czyli Polskie Koleje Linowe, wyraził zdziwienie, iż o całej sprawie dowiedział się dopiero z telewizji. Podkreślił, iż rzeczywiście w dni szczególnie natężenia ruchu turystycznego istniejąca, mało wydolna, oczyszczalnia ścieków nie wystarcza, ale będzie ona modernizowana. Kategorie jednak zaprzeczył, iż stężenie jaskocholwiek substancji wynosi aż o 2000 proc. więcej niż obowiązujące normy.
- Dziwię się, że TPN podnosi kwestię wycieku smarów, bo wiadomo, że wyciek zostanie zlikwidowany dopiero po modernizacji kolejki. Do modernizacji zaś nie dochodzi tylko dlatego, że TPN zwleka z wydaniem zgody - powiedział dyrektor Antoszyk. Nie zgadza się on równocześnie ze

stwierdzeniem, że jedynym obrońcą Tatr jest TPN, a PKL tylko dewastują te góry. Pokazał zdjęcia, dokumentujące rekultywację kopyty Kasprowego Wierchu przez PKL, dodając, iż w ubiegłym roku kolejka wpłaciła na rzecz Tatrzańskie Parku Narodowego ponad 4 mld starych zł, która to suma, jego zdaniem, pomogła chronić tatrzańską przyrodę.
Zapytany o projekt ograniczenia ruchu pieszego w Tatrach, nasz rozmówca stwierdził, iż nie bardzo widzi taką możliwość. W każdym razie w rejonie Kasprowego Wierchu ruch raczej się zwiększy, bo zmodernizowana kolejka będzie przewozić dwa razy więcej pasażerów niż dotychczas.
Zastępca burmistrza Zakopanego - Krzysztof Owczarek poinformował nas wczoraj, że władze miasta nie zostały poinformowa-

ne o planowanym przez TPN wprowadzeniu ograniczeń w ruchu turystycznym w Tatrach.
- Opracowaliśmy przy wsparciu Euroregionu „Tatry” koncepcję otwarcia kilku turystycznych przejść granicznych na Słowację, gdzie ruch jest niewielki. My mamy tylko 1/5 Tatr, po drugiej stronie jest cała reszta. Możliwość swobodnego przemieszczania się w sposób naturalny doprowadzi do rozładowania ruchu. Mamy pozytywne opinie na ten temat resortów spraw wewnętrznych i ochrony środowiska. Z przykrością musimy stwierdzić, że TPN sprzeciwia się naszym planom. Ruch w Tatrach jest obecnie bardzo duży, ale ja nie wierzę w biurokratyczne rozwiązania i zakazy, które niczego nie zmieniają. Wkrótce ma być otwarte przejście w Szczawnicy na „Drodze Piennickiej”. Dlaczego nie może być podobnie w Tatrach?
(LECH, PG)

Na fortepianie Fazioli

W byłej posiadłości Ignacego J. Paderewskiego, w dworku w Kaśnej Dolnej (woj. tarnowskie), odbył się wczoraj inauguracyjny koncert wykonany na światowej klasy fortepianie marki Fazioli, podarowanym ostatnio tamtejszemu Centrum Paderewskiego przez szwajcarskiego pianistę Ursę Ruchtiego. Utwory Schuberta, Schumanna i Chopina zagrał sam ofiarodawca.
(PAP)

W niedzielę w Nawojowej nowosądecki ludowcy spotkają się na wojewódzkim zjeździe, w którym udział zapowiedzieli m.in. Waldemar Pawlak i Roman Jagieliński.

Gardłowy problem krakowskich nauczycieli

Pierwsi w Polsce

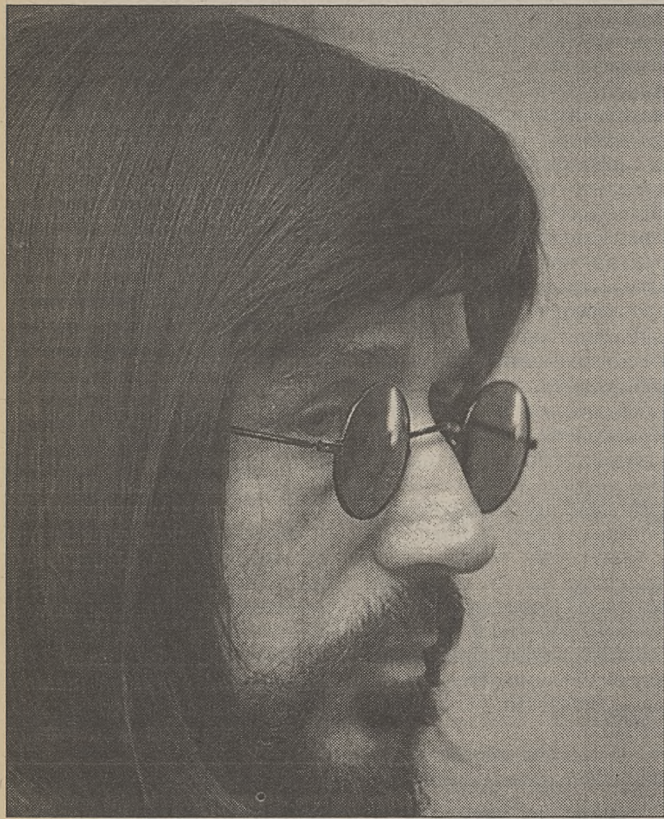
uczycieli z województwa krakowskiego, a w 1994 - u 422. Dla porównania, w województwie katowickim tylko u 202 nauczycieli stwierdzono chorobę zawodową, w łódzkim u 19, a w stołecznym zaledwie u 33 osób (dane z 1995 roku). W samych Myślenicach, których mieszkańcy nie mogą narzekać na zanieczyszczone powietrze, zanotowano w ubiegłym roku 70 przypadków zachorowań na choroby zawodowe wśród nauczycieli.
Inspektorzy sanitarni zaalarmowani tymi wynikami przestali je w marcu tego roku do Kuratorium Oświaty w Krakowie oraz do dyrektora Wydziału Edukacji Urzędu Miasta.
Wicekurator Józef Borys: - Nikt nie może zmusić nauczycieli do częstszych badań. Każdy leczy się na swoją rękę. Dyrektor może najwyżej skierować nauczyciela, który często przebywa na urlopiach zdrowotnych, do komisji lekarskiej. Pytany o przyczyny tak dużej liczby chorób

zawodowych wśród nauczycieli stwierdził: - Być może w innych województwach jest młodsza kadra.
Smutna statystyka została przedstawiona również lekarzowi wojewódzkiemu Kazimierzowi Kaperze, który obiecał, że zajmie się tą sprawą. Obecnie dr Kaper jest na urlopie. Halina Wyka z Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego poinformowała nas, że reakcją na informacje o wysokiej ilości chorób zawodowych w oświacie było przeprowadzenie kontroli badań profilaktycznych nauczycieli. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, kontrole wykazały m. in. takie nieprawidłowości jak brak dokumentacji pacjenta. - Na razie musimy wyjaśnić niespójność przepisów dotyczących profilaktycznych badań nauczycieli. Nie jest jasne to, czy nauczyciel powinien przeprowadzać okresowe badania laryngologiczne, czy tylko badania „sanepidowskie” - powiedziała Halina Wyka.
Fama wśród emerytów
Według obowiązującego rozporządzenia ministra zdrowia i opieki społecznej z 30 maja 1996 roku, nauczyciele powinni przeprowadzać specjalistyczne badania laryngologiczne co 5 lat. Zdaniem Haliny Jaracz, kierownika Działu Higieny Pracy w krakowskim Sanepidzie, nauczyciele, którzy mają długi staż pracy powinni być badani z większą częstotliwością.
Przyczyn alarmującej ilości chorób zawodowych wśród nauczycieli, Halina Jaracz upatruje w złej profilaktyce. - Do tej pory nauczyciele chodzili do laryngologa wtedy, gdy ich choroba była już bardzo zaawansowana. Gdyby częściej musieli poddawać się badaniom specjalistycznym, można by zapobiec rozwijaniu się choroby.
- Trudno powiedzieć, skąd tak duża liczba chorób zawodowych wśród nauczycieli - mówi Danuta Kotlarczyk, kierownik Przychodni Medycyny Pracy i Ekologii

w Centrum Medycyny Profilaktycznej. - O odszkodowanie można ubiegać się do 3 lat od przejścia na emeryturę. Do nas zgłaszają się nawet ci, którzy od wielu lat nie pracują. Być może jest to wynikiem fany, jaka poszła wśród emerytów o możliwości dostania odszkodowania. Faktem jest, że nie mamy specjalistycznego sprzętu do badania laryngologicznego, który stawiałby obiektywną diagnozę. Być może jednak, nawet gdybyśmy go mieli, liczba chorób zawodowych byłaby taka sama.
Nie używać głosu?
Obecnie nauczycielom, u których wykryto chorobę zawodową, ZUS wypłaca jednorazowe odszkodowanie wysokości 198 zł 40 groszy za każdy procent stwierdzonego uszczerbku na zdrowiu. Kwota ta nie może być mniejsza niż 743 zł 50 gr. Nauczyciele mogą także wystąpić o przyznanie renty inwalidzkiej. - Nie ukrywam, że odszkodowania dla nauczycieli stanowią znaczny procent wszyst-

kich odszkodowań wypłacanych z tytułu chorób zawodowych - powiedział Zbigniew Karczewski, dyrektor krakowskiego oddziału ZUS. W zakładach, gdzie występuje zwiększona ilość chorób zawodowych, spowodowana złymi warunkami pracy, można podnieść do 7 proc. stawkę ZUS. - W przypadku nauczycieli jest to jednak niemożliwe, ponieważ trudno mówić o usunięciu czynników wywołujących chorobę związaną ze zbyt częstym używaniem narzędzi głosowych. Być może rozwiązaniem byłoby wprowadzenie na lekcjach więcej audiowizualnych metod przekazywania informacji - proponuje Zbigniew Karczewski. Nauczyciel, który ma kłopoty z głosem, może zostać przesunięty na inne stanowisko, albo pracować na pół etatu. - Niewielu nauczycieli zgodziłoby się na takie rozwiązanie z powodów finansowych. Dlatego przede wszystkim osoby odchodzące na emeryturę starają się o odszkodowanie - mówi Witold Borzym, zastępca okręgowego inspektora Państwowej Inspekcji Pracy. PIP w przyszłym roku zajmie się szczegółowym badaniem problemu chorób zawodowych wśród nauczycieli. Być może wtedy rozwikłana zostanie tajemnica stanu zdrowia nauczycieli z województwa krakowskiego.
AGNIESZKA MAJ

Koncert Czesława Niemena w fortach

Słuchacz musi...
trafić sam

Fot. Anna Kaczmarz

„Cisza jest głosem zbieraniem...” – powiedział wczoraj na konferencji prasowej przed koncertem w fortach na kopcu Kościuszki Czesław Niemen, odpowiadając na pytanie, dlaczego przez ostatnie lata nie koncertuje i unika publicznych występów.

Jak się jednak okazuje, artysta nie nudzi się w samotności. – Zajmuję się – mówiąc szumnie i ironizując – jakąś twórczością... Nadal piszę sobie piosenki, maluję obrazy, zajmuję się sztuką video. – Ale jednak czasami korzystam z zaproszenia, szczególnie do takich miejsc jak Kraków – dodał Czesław Niemen. Zapytany, dlaczego tak się wyizolował, stwierdził, że przelotem nastąpił jakieś 10 lat temu. „Doszedłem do wniosku, że to ostatni moment na robienie tego, co zawsze miałem ochotę robić, a na co nigdy nie miałem czasu”.

Obecnie Czesław Niemen zapowiada wydanie nowej płyty i – w przyszłym roku, we współpracy z Zbigniewem Preisnerem – wielki multimedialny koncert z orkiestrą i wyświetlanymi jego własnymi obrazami (tworzonymi techniką komputerową), a także wystawą wydruków tych obrazów. – Być może zaczniemy koncerty właśnie od Krakowa, w Centrum Sztuki i Kultury Japońskiej – zapowiedział.

– Popularność nie tyle mnie męczy, co raczej śmieszy, gdy obserwuję tych wszystkich, którzy tak o nią zabiegają – stwierdził. – Owszem, na koncertach dostrzegam, że nie jest to już taka euforia, jaka była, ale teraz mam pewność, że przychodzą na nie ci, którzy rzeczywiście chcieli przyjść. (...) Czy trafiam do słuchacza? Nie dbam o to, do słuchacza trafia muzyka dancinowa, a do mnie to niech słuchacz trafia – twierdzi Czesław Niemen. (KAR)

Muzyka w starym Krakowie

Na początek Bach

Czego potrzeba, by udała się inauguracja festiwalu? Przede wszystkim monumentalnego dzieła, jednego z tych, które są obecne w świadomości każdego jako tako wykształconego człowieka. Po drugie – wykonawców potrafiących to dzieło należycie zaprezentować. Po trzecie wreszcie – publiczności, która przysłuchałaby tłumnie na koncert i gorąco go potem oklaskiwała.

Gdy w czwartek spieszyłam przez Rynek do kościoła św. św. Piotra i Pawła, w którym miała się odbyć oficjalna inauguracja „Muzyki w starym Krakowie”, już od początku Grodzkiej w tłumie przechodniów rozkoszujących się ciepłem wieczoru zauważałam dążących na koncert i czułam ich podekscytowanie. A dalej moim oczom ukazał się widok dawno nie oglądany: olbrzymia, kilkudziesięciometrowa kolejka, do której dołączali ci, których po drodze obserwowałam. Jej koniec sięgał pobliskiego kawiamianego ogródka.

Mijając tłum myślałam: czyżby jeszcze nie wpuszczano do środka? Ale gdy dobrnęłam do wrót świątyni, zobaczyłam prawie pełny kościół. A więc publiczność dopisała w nadmiarze. Melomani przysłuchali Wielkiej Mszy h-moll Jana Sebastiana Bacha.

Bachowska Wielka Msza stawia przed wykonawcami bardzo trudne zadanie. Bliższe dwie godziny muzyki to kunsztowne, wielogłosowe, chóralne fugi przeplatane

równie skomplikowanymi ariami, w których głosom solowym towarzyszą także solowo potraktowane, koncertujące instrumenty.

Dyrygent musi tym poszczególnym fragmentem nadać odpowiedni charakter, by stworzyć dramaturgię całości, utrzymać napięcie od początkowego majestatycznego, a jednocześnie nieco mrocznego Kyrie po wznoszące się jakby do nieba, rozjaśnione trąbkami, dramatyczne zawołanie: *Domus nobis pacem!*

Stanisław Gatoński, dyrygent wytrawny, po raz pierwszy podjął się poprowadzenia Mszy h-moll. Nie epatował tempami, nie bawił się efektami dźwiękowymi. Pod jego batutą Msza h-moll była wielką modlitwą, bo też Bach napisał dzieło będące kwintesencją muzyki religijnej swego stulecia, nie pozbawione wprawdzie pewnych elementów teatralnych, charakterystycznych dla epoki, ale jednocześnie przesycone mistycyzmem. Tę właśnie mistyczną żarliwość Gatoński słusznie uznał za nadrzędną cechę dzieła i takiej interpretacji podporządkowali się wykonawcy.

Zespół Capelli Cracoviensis udowodnił w czwartek swą wysoką klasę. Wraz z muzykami Capelli dzieło Bacha śpiewali członkowie lwowskiego chóru „Trembita” i można było tylko podziwiać wyśmienitą spójność brzmienia obu zespołów. Klasą same dla siebie były wykonawczynie żeń-

XXVIII Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich

Złote Ciupagi czekają

(INF. WL.) Przez dziewięć dni Zakopane rozbrzmiewać będzie gwarem pieśni i przyspiewek, tanecznych przytupów, mienić się kolorowymi strojami z całego świata, bowiem od dziś do 25 sierpnia odbywać się tam będzie XXVIII Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich. Na estradzie w namiocie widowiskowym na Równi Krupowej, zwanym przez zakopiańczyków „chuściana izba”, wystąpią górale z Bułgarii, Egiptu, Grecji, Gruzji, Hiszpanii, Malesji, Słowacji, Słowenii, Turcji, Węgier i Włoch. Stany Zjednoczone reprezentować będą... „Hyryni” – polska grupa z Chicago, której gubernator stanu przyznał „na wyjezdne” tytuł ambasadora Illinois. Polskę reprezentować będą, wyłonione podczas lipcowego Festiwalu Górali Polskich w Żywcu, zespoły: „Koniaków”, „Nawojowiaczy”, „Spod Kicek” i „Magurzanie”.

Ta doborowa stawka będzie rywalizować o Złote, Srebrne i Brązowe Ciupagi. Zdaniem Elżbiety Chodurskiej, dyrektora festiwalu, przygotowano bardzo atrakcyjny program. Dziś o 18 ulicami miasta przetoczy się góralskie wesele.

W niedzielę o godz. 10 w kościele św. Krzyża rozpocznie się inauguracyjna msza z udziałem wszystkich zespołów, o godz. 11.30 zakopiańskimi ulicami zawładnie korowód śpiewaków i tancerzy, a o godz. 18.30 pod Wielką Krokwią odbędzie się oficjalne otwarcie imprezy, prezentacja grup, pokaz ogni sztucznych, a na koniec – zabawa przy ogniskach.

Od poniedziałku do piątku codzienne o godz. 17 i 20 przewidziano prezentacje konkursowe. Ponadto będą m.in.: otwarte pracownie zakopiańskich twórców, dni przewodniczące, posiedzenia poetów, rozstrzygnięcie konkursu im. Tadeusza Staicha.

– Festiwal jest największą i najważniejszą imprezą kulturalną Zakopanego – mówi burmistrz Adam Bachleda-Curuś. – Jest wspólną okazją do promocji miasta i regionu. Odbywa się w sierpniu, kiedy gościmy największą liczbę turystów i wczasowiczów. Wielu z nich na co dzień nie styka się z folklorem, a tutaj mają oni możliwość dotknięcia kultury góralskiej z różnych stron świata, obejrzenia na żywo. Ważne jest i to, że głównym elementem festiwalu jest konkurs, rywalizacja. Chciałbym tutaj podkreślić wielką pomoc, jaką otrzymujemy od Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu, który od lat wynajmuje nam namiot widowiskowy. Zdać sobie sprawę z tego, że impreza tej rangi powinna się odbywać w hali widowiskowej. Będziemy czynić starania, by za kilka lat taki obiekt stanął pod Tatrami.

PIOTR GRZYŁAK

Crock II w Ustrzykach Dolnych

Bieszczadzcy
kowboje

(INF. WL.) Festiwal Muzyki Country Crock II (Country – Rock) rozpoczął się wczoraj w Ustrzykach Dolnych. Do miasteczka w Bieszczadach zjechało wielu miłośników koni, muzyki country, kowbojskich tradycji, terenowych aut i starych motocykli. Dwudniową imprezę zorganizowało Stowarzyszenie Miłośników Konia i Country w Ustrzykach Dolnych.

Festiwal rozpoczął się od konkursów sprawnościowych kierowców samochodów terenowych na Jasieniu i zawodów jeździeckich (kowbojskich) na stadionie o Srebrne Ostrogi. Kierowcy jeepów rywalizują o Złoty, Srebrny i Brązowy Rurę Wydechową.

Na kiermaszu w centrum miasta można nabyć sprzęt jeździecki, kowbojskie stroje, można też posłuchać kapel i zespołów country. Na balu w restauracji „Bieszczadzka” zostanie wybrana miss country. Jury przy-

zna także tytuł pierwszego kowboja Ustrzyk Dolnych.

W sobotę o 13 ma się odbyć wielki, barwny korowód ulicami miasta: jeźdźców, samochodów, kowbojów, muzyków, „Indian” ze Stowarzyszenia Przyjaciół Indian w Warszawie oraz uczestników festiwalu. Wieczorem na stadionie odbędzie się koncert galowy, na którym będzie można posłuchać takich zespołów, jak: Lonstar, Fair Play, Strefa Country, Tomasa Szweda, Czarka Makiewicz z zespołem, Krzysztofa Gabłońskiego oraz Colt Szeryfa.

– Bardzo lubimy konie, muzykę country. Mieszkamy w tak pięknym zakątku kraju, gdzie prawdziwych kowbojów bieszczadzskich, ludzi z fantazją nigdy nie brakowało i dlatego organizujemy tę imprezę zdominowaną przez zabawę, muzykę i taniec – powiedziała nam Alina Buzuk ze Stowarzyszenia Miłośników Konia i Country w Ustrzykach Dolnych. (BH)

Ingres metropolity

(INF. WL.) Wczoraj w Przemyślu, w najstarszej słowiańskiej eparchii greckokatolickiej na ziemiach polskich, w bazylice archikatedralnej pw. św. Jana Chrzciciela, odbył się ingres nowo mianowanego metropolity przemysko-warszawskiego tego obrządku, ks. arcybiskupa Jana Martyniaka.

W tym historycznym wydarzeniu (ingres zbiega się w czasie z obchodzoną uroczystością w Jarosławiu 400-leciem Unii Brzeskiej) udział wzięli przedstawiciele duchowieństwa z różnych stron kraju, Watykanu, Ukrainy i krajów zachodnich.

31 maja br., decyzją papieża Jana Pawła II, ksiądz arcybiskup Jan Martyniak został podniesiony do godności metropolity przemysko-warszawskiego.

(MOT)

Horoskop codzienny

BARAN (21 III – 20 IV): Pomysły pozornie znakomite, ale... Najlepiej pojedź na wycieczkę lub trochę poszalej.

BYK (21 IV – 21 V): Inteligencja, błyskotliwość, nowe, wspiane idee. Zawieraj znajomości, wkłóć pachnie biznesem.

BLIŹNIĘTA (22 V – 21 VI): Rękę trzymałbym jednak na portfelu – podczas gry miałbym asy w rękawie. Czasem, marzycielu, lepiej uważać.

RAK (22 VI – 22 VII): Spokojnie, ale konsekwentnie do wyznaczonego celu. A ten, tuż przed Tobą – drogi przyjacielu!

LEW (23 VII – 22 VIII): Cierpliwość przynosi owoce – soczyste, miękkie, dojrzałe. Warto było? Chociaż się trochę cierpieło...

PANNA (23 VIII – 22 IX): Doskonałe układy planetarne – lecz czy umiesz je odpowiednio wykorzystać? Działaj zamiast czekać. Ofensywa!

WAGA (23 IX – 22 X): Dni szare osładzaj sobie: przyjemnościami, hobby, spotkaniami przy suto zastawionym stole. Zrelaksuj się i znów będziesz błyszczał. Odczujesz stan harmonii.

SKORPION (23 X – 21 XI): Szybki, sprawny, zdecydowany, masz mnóstwo ciekawych pomysłów. I kilka dobrych ofert. Czas na mały biznes.

STRZELEC (22 XI – 21 XII): A staranności nigdy dosyć. Koncentruj się na rzeczach zasadniczych, ważnych. Tam, gdzie w grę wchodzi sprawa urzędowe...

KOZIÓRÓŻEC (22 XII – 20 I): Dobra aura, niezła intuicja, fart w interesach – pomysły, pomysły. Idziesz naprzód z podniesioną głową. Z ikra.

WODNIK (21 I – 20 II): Jest jeszcze kilka spraw do rozwiązania, ale sytuacja się już stabilizuje. I nic Cię nie pogania. Wraca humor.

RYBY (21 II – 20 III): Dojrzewasz. Sprawny, mądry, dynamiczny... a po głowie chodzą plany finansowe, przeróżne pomysły.

ASTROLOGUS

Kto urodził się 17 sierpnia... Człowiek interesu, ale i kompromisu.

RADIO
KRAKÓW

*Letnie Poranki Muzyczne
w Amfiteatrze Radia Kraków*

Salonowa Orkiestra Radia Kraków
CAMERATA
oraz
Gość Specjalny:
MARIA KNAPIK - SZTRAMKO
solistka Opery LYRA w Otarwie

Niedziela, 18 sierpnia 1996 r.
godzina 11.00
przy ulicy Szlak 71

Patronat:
Wydział Kultury Urzędu Miasta Krakowa,
Austriacki Konsulat Generalny w Krakowie,
Bank Handlowy S.A. w Warszawie Oddział w Krakowie
oraz Coca Cola Polska

Weekend z DZIENNIKIEM

Mieczysław Doma-gała, rencista (inwalida pierwszej grupy, przykuty do wózka) mówi, że niewiele zostało mu radości życia. - *A to, co zostało, i tak mi ten cholerny prąd odbiera. Staby jak ja, albo i jeszcze bardziej.*

Doma-gała miał na przykład radość z jedzenia placzka, który upiekła jego żona, Józefa. A teraz tej radości nie ma. Zoninego placzka nie jadł od lat. Dlaczego? Bo żona nie piecze. Nie dlatego, żeby jej się nie chciało, o nie. Józefa robotna kobieta całe życie była i nadal jest, ale jak ma piec, skoro piekarnik elektryczny? Niby dobry, zachwalany, jednak w tutejszych warunkach się nie sprawdza. W tutejszych warunkach, po prawdzie, żaden elektryczny sprzęt się nie sprawdza. Nawet żarówki się nie sprawdzają. To akurat można zobaczyć. W niewielkiej kuchni wkręcone dwie „setki”. Pstryk. Świecą. Jak „czterdziestki”. Po chwili przygasają, to znów świecą jaśniej, i znowu przygasają. W końcu żarzą się ledwie druciki. Józefa pędzi i wyłącza światło. - *Zdażyłam - cieszy się - zaraz by je szlag trafił. Ciągłe zmieniamy żarówki, a pożytek z tego żaden. I tak jak słońce zajdzie, musimy się z mężem w mieszkaniu po omacku szukać.*

Na takie „zabawy” jednak Józefa nie może sobie już pozwolić. Jest rencistką, inwalidką pierwszej grupy - nie dowidzi. Więc po co jeszcze do tego oczy nadwyręzać.

Mieczysław wspomina, jak pod koniec lat pięćdziesiątych dotarła do Siemoty elektryfikacja. Z tym prądem - jak widzi po latach - wcale nie było tak pięknie i można nawet powiedzieć, że od samego początku Siemota nie miała do prądu szczęścia. Do Siemoty bowiem nie dotarła państwowa elektryfikacja. To właściwie miejscowi dotarli do elektryfikacji. Uparli się i swego dopięli. Na każdy dom wypadły po 3 stopy i kable. Chłopy ruszyli w las z siekarami, ścięli drzewa, oczernili, wykopali doły, ustawili słupy, zakupili kable. A państwo przyłączyło tę lokalną chłopską sieć do sieci ogólnej i puściło po drutach prąd. Przez kilka miesięcy za darmo, bo w domach nie założono liczników. Popłynął prąd

i stała się jasność. - *Radości było wiele - mówi Mieczysław. - Wieczorami siadało się przy stole i patrzyło jak te żarówki świecą. Tamte „piętnastki” dawały więcej światła niż dzisiejsze „setki”.*

A potem, w latach siedemdziesiątych, prąd w Siemocie zaczął „stąbować” i tak jest do dzisiaj. A może i gorzej. Napięcie w porowach sięga 190 V, bywa

Bogdan Wasztyl

Znikający prąd

że jest 160. Sprzęt elektryczny wariuje. Józefa od lat chodzi po domu i nasłuchuje. Jak tylko zlokalizuje jakieś buczenie, wycie, rżenie, pędzi do kontaktu i wyłącza wtyczki. - *We wsi spaliło się już kilka zamrażarek, lodówek, telewizorów. Mnie się jeszcze nic nie spaliło - chwali się. - Ale ile mnie to czasu, nerwów i zdrowia kosztowało, Bóg jeden wie.*

- *Przy takim prądzie nie ma mowy o radości życia - twierdzi Mieczysław. - Cofamy się do średniowiecza, z kurami chodzimy spać, bo co można robić po ciemku.*

Doma-gałowice mają piekarnik. Nie używają go. Mają lodówkę. Najczęściej też stoi wyłączona. Mają telewizor, ale i on słabo na tym prądzie działa. Byli mądrzy i nie kupili pralki automatycznej ani odkurzacza. Ozdób w domu nie brakuje.

A wracając do placzka... Józefa próbowała piec. Zanim się upiekł, kilka razy w piekarniku siadał. Smaku taki placek, ze zrozumiałych względów, mieć nie mógł, więc po co w ogóle piec. Żeby nerwy wzmagać i straty ponosić? Jak by mało tych strat było. Odnosił strat i nerwów Józefa pokazuje wielkie pudło i szarą kopertę. W pudle ma zapas żarówek a w kopercie rachunki za energię elektryczną. Uważa, że jest zło-dziejstwem pobieranie normalnych opłat za kable prąd.

- *Może rację miał dziadek mój, który w prądzie szczęścia nie widział - zamyśla się Mieczysław.*

Jan Gąsiecki ma wielki dom, piękny sad i dostatek różnorodnych sprzętów. Korzysta z nich, bo sprawił sobie autotransformator, który wyrównuje wahania napięcia. Przez jakiś czas sąsiedzi myśleli, że to autotransformator odbiera im prąd, ale kiedy Piegza pobudował stolarnię, niechętnym okiem zaczęli patrzeć na Piegzowe

chodzi, ale, myślą ludzie, może coś w tym jest.

Zanim Gąsiecki spalił zamrażarkę, ludzie żyli w nieświadomości. Napięcie spadało i rosło, prąd pojawiał się i znikał - nie wiedzieć dlaczego. A Gąsiecki odkrył - dlaczego. Sprowadził elektryka, ten naprawił zamrażarkę, włączył do gniazka, a ona po starciu - buczy, wyje,

nego. Nie uznali. Powiedzieli, że jak się coś spali, to ich trzeba wołać, a nie jakiegoś elektryka. Niebawem Gąsiecki znowu spalił zamrażarkę. Przywołał ludzi z ZE. Pomierzyli napięcie i uwzględnili reklamację. Gąsieckiemu dali pieniądze na nową zamrażarkę. A ponieważ nie chciał jej spalić, sprawił sobie autotransformator. Od tamtego

wcześniej. Po dziesięciu minutach - za wcześnie. Po piętnastu - obaj stoimy nad garnuszkiem i wpatrujemy się w nieśmiałe bąbelki. Po osiemnastu minutach uznajemy, że woda jest zagotowana. Kuciel zalewa herbatę. Na wierzchu tworzy się biała zawiesina. - *Lepiej i tak by się nie zagotowała - przekonuje.*

- *Przez ten leniwy prąd tu się robi coraz większe zadupie - mówi.*

Jeśli Siemota jest zadupiem, to pięknym. Położona w pobliżu Chrzanowa, pośród malowniczych wzgórz, kilka kilometrów od drogi, robi wrażenie. Można tu odpocząć od zgiełku cywilizacji.

- *I nic poza tym - dodaje Kuciel. - Żyć tu trudno.*

Rzeczywiście. Do wsi wędzie tak wąska dróżka, że żaden autobus tu nie dojeżdża. Zimą trudno wyjechać własnym samochodem, bo nie ma kto odśnieżyć dróżek. Telefonu żadnego. Ani sklepu. Ani baru. Tylko domy, pola i ludzie. 20 rodzin, nieustannie pilnujących prądu.

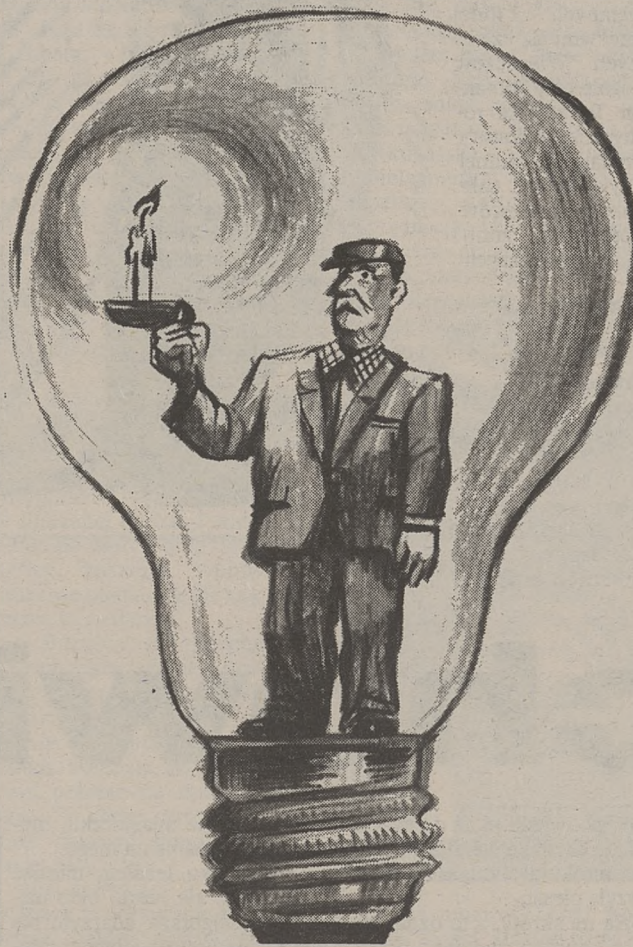
- *Młodzi uciekają. Nikt nie chce tu zostać, bo i co ze sobą począć, jak przyjdzie wieczór. Czytać przy świecy? Nie pamiętam, kiedy ostatni dom zbudowano. Teraz budowa byłaby niemożliwa, przy tym prądzie. Chyba, że się ktoś ze wszystkimi sąsiadami dogada, żeby nie korzystał z elektryki.*

Robert Król, młody rolnik, złamał zasadę i wraz z rodziną sprowadził się do Siemoty. Przed 3 laty kupił tu gospodarstwo. Poszedł „pod prąd”.

Pamięta, że z początku ciągle się dziwił. Włączył światło - ciemno. Włączył spawarkę, zaraz sąsiad przybiegł z prośbą, żeby wyłączył na pół godziny, to dziecko skończy odrabiać lekcje, a potem będzie mógł spawać do woli, bo sąsiad poradzi sobie przy świeczce. Włączył spawarkę i szlifierkę - światło w całej wsi zgasło.

Jeździł Król za tym prądem, tak jak wcześniej jeździli Gąsiecki i Piegza. I nic nie wskórał. Usłyszał, że przed laty mieszkańcy podpisali umowy na 2-3 kilowaty, a teraz używają nawet 6, że Siemota „jest w planach”, ale wciąż piętrzą się przeszkody, że...

Ciąg dalszy na str. 7



maszyny. Wina tych maszyn żadna (- *Ile ja się ucierpiałem... Ile razy silniki przewijałem, ile styczników wymieniłem... Nie mogę włączyć wszystkich maszyn, a zamówień fura*), bo prąd do Siemoty już słaby przy-

rzezi... Elektryk się zdenerwował, zmierzył napięcie i wyszło mu 160 V. Przybił pieczętą na piśmie, że zbyt małe napięcie było powodem spalenia zamrażarki. Z tym pismem Gąsiecki ruszył do Zakładu Energetycz-

czasu nie sięga już po karbidówkę. Ale inni sięgają.

Gąsiecki potwierdza, że nad elektryfikacją Siemoty wisi od początku jakieś fatum. Z okazji puszczenia prądu w 1959 roku urządzono we wsi zabawę. Kiedy kończyły się oficjalne mowy, jeden z miejscowych podszedł do szefa Zakładu Energetycznego i wręczył mu butelkę spirytusu, żeby ten uroczyście ją napoczął. A szef pomylił widocznie spirytus z szampanem i zamiast trunkiem gardło skropić, oblał nim transformator. - *Już wtedy nie było między nami zrozumienia - żartuje Gąsiecki.*

Gąsiecki doskonale rozumie, dlaczego prąd jest słaby. Zbudowano sieć na czasy gomułkowskie, nie myśląc o przyszłości. A lata mijały i ludzie obrabiali w nowoczesną elektrykę - radia, lodówki, pralki, telewizory, piły, młockarnie. Nie jest jednak winą ludzi, że chcą żyć normalnie, nowoczesnie. Dziwne jest to, że od ćwierć wieku, nie można prądu uzdrowić.

Władysław Kuciel mówi, że czasem z tego prądu wychodzą różne „hece”. Sąsiadka na przykład cyklinowała podłogę. Sprowadziła fachowca. Ten długo nie mógł ujarzmić maszyny, a jak skończył robotę, to się zalał. Pierwszy raz wyszedł mu parkiet w pasy. Kuciel udowadnia, jak leniwy jest siemocki prąd. Do garnuszka nalał pół litra wody, wsadził grzałkę. Mija 5 minut. Wstaje, sprawdza. Za



Potyczki (nie tylko) rodzinne



Muszę trochę posypać głowę popiołem, i oddać sprawiedliwość naszemu chodździarzowi Korzeniowskiemu, z którego podśmiewałem się 3 tygodnie temu, i prorokowałem, że znowu go sędziowie zdejmą. Nie zdjęli, zdobył złoto, i chociaż trudno powiedzieć na ile to jego zasługa, a na ile zmiana sposobu sędziowania, to fakt pozostaje faktem - trochę się wygłupiłem. Nie po raz pierwszy zresztą.

Pamiętam, że cztery lata temu, w podobnych, przedolimpijskich okolicznościach, szydziłem z piłkarzy i zapowiadałem, że kaktusy mi wszędzie wyrosną, jeżeli futbolistom coś się uda. (Zdobyl wówcześnie srebrny medal).

Oba te wydarzenia nie tylko budzą we mnie lekkie podejrzenie, że w naszym kraju w ogóle tak jest, że wszystko dzieje się na odwrót niż przewidywania. Nie chcę tu znowu dokuczać premierowi Kołodce, którego przewidywania inflacyjne przy-

pominają raczej obstawianie Totolotka, ale proszę zauważyć, ile przewidywań się w nas nie sprawdza.

Nie sprawdzało się na przykład oczekiwanie, że wszystkim będzie lepiej, gdy już odejdzie komuna. Nie sprawdziły się prognozy, że po łupniu, jaki prawica dostała w wyborach w 93 roku, do następnym pójdzie już zjednoczona. Nie sprawdziło się (odpukać!), że lewica rozłoży gospodarke, nie sprawdziły się też prognozy teź lewicy, że postawi ją naprawdę na nogi. Oczywiście regularnie nie sprawdzają się prognozy pogody. Może zatem mamy w rękę sprawny instrument, pozwalający wpływać na rzeczywistość?

Prognozowanie! Wystarczy znaleźć kogoś, kto zacznie krakać i biadolić, a będzie się działo odwrotnie. Przez skromność nie dodam, że tą osobą może być

GRZEGORZ

Co to znaczy: „znaleźć kogoś, kto zacznie krakać i biadolić”? Nikogo takiego szukać nie trzeba, bo kraj nasz po prostu roi się od kraczących i biadających. Czego, jak czego, ale czarowników i katastrofistów u nas nie brakuje. Gdyby istotnie wszystkie ich czarne prognozy się sprawdzały - jak chce tego mój potyczkowy Partner - na odwrót, od dawna byłibyśmy krajem mlekiem i miodem, a nie tylko coca-cola płynącym. Rzecz bowiem nie w tym, że dzieje się na odwrót, niż przewidywano, ale, że zawsze - lub prawie zawsze - rzeczywistość okazuje się różna od przewidywanej. Ale różna to wcale nie znaczy, że lepsza! Stare powiedzenie głosi, iż nigdy nie jest tak źle, żeby nie mogło być jeszcze gorzej - i o tym warto pamiętać zanim zacznie się krakać i biadolić. A zresztą prognozowanie bywa nietrafne głównie dlatego, że trudno uwzględnić wszystkie czynniki, które wchodzą w grę przy kształtowaniu rzeczywistości.

Weźmy dla przykładu właśnie przypadek Korzeniowskiego. Niejeden prorokował, że sędziowie znowu go zdejmą z trasy i istniały ku temu podstawy, bo już parokrotnie tak było. Ale zapytajmy, dlaczego tym razem było inaczej. Czy dlatego, że sędziowie zrobili się nagle sprawliwsi? Otóż nie! Korzeniowski ocalał, bo jako drugi szedł za nim Rosjanin, a sędziom nie zależało na medalu dla Rosji. Gotów jestem iść o zakład, że gdyby zdjęcie z trasy naszego chodździarza dawało medalową szansę takiemu zawodnikowi, któremu sędziowie sprzyjają - to mielibyśmy kolejną dyskwalifikację Polaka. A tego, kto będzie szedł za nim tuż przed metą, przewidzieć się przecież nie dało. A co do prognoz na temat zjednoczenia się przed wyborami prawicy, to nie warto nawet próbować, bo przecież nie wiadomo kto, kiedy i dlaczego ogłosi się pravicowcem...

BRUNO

Bruno Miecugow

Porażeni

Pewien Francuz zapytał mnie kiedyś, co znaczy słowo „nieudacznik”, bo w słowniku polsko-francuskim terminu takiego nie znalazł. Istotnie, nieudacznika szukać powinien w słowniku rosyjskim, stamtąd bowiem zapożyczaliśmy to określenie, ale tłumaczenie słownikowe nie oddaje istoty rzeczy. Przeczytać tam możemy, iż nieudacznik, to tyle co pechowiec, nie szczęśliwiec – ale to przecież nie całkiem trafne odpowiedniki. Pech czy nieszczęście są czynnikami raczej zewnętrznymi, bo nawet jeśli mówimy o kimś: „urodzony pechowiec”, to przypisujemy mu specyficzną skłonność do ulegania nieszczęśliwym wypadkom czy innym niepowodzeniom. Pechowiec jest jak drzewo czy wieża, które przyciągają pioruny, ale przecież ich nie wytwarzają, nieudacznik zaś bywa niewątpliwie autorem swoich niepowodzeń.

Nieudacznictwo nie jest wadą wrodzoną ani cechą charakteru, z której wynikałoby, że obdarzonemu taką przywarą na ogół nic się nie udaje. Tu mamy sporo rodzimych wyrazów, jak: niedoługa, niedorajda, niezguła, niezdar, ciemiega itp., a wszystkie oznaczają pewną odmianę braku umiejętności sprawnego i skutecznego działania, natomiast wśród nieudaczników widuje się – rzekłbym nawet, iż dosyć często – ludzi obdarzonych ponadprzeciętnymi uzdolnieniami, a nawet talentem. Nieudacznikom nie brak skrzydeł, tyle tylko, że nie rozwijają ich do lotu, jakby byli porażeni niemocą. Termin zapożyczaliśmy z rosyjskiego, bo też faktem jest, że w literaturze XIX-wiecznej Rosji pełno mamy postaci przeróżnego typu nieudaczników. Dlaczego było ich tam aż tylu, niech się głowią znawcy stosunków społecznych i ekonomicznych carskiego imperium, a także badacze duszy rosyjskiego inteligenta tamtej epoki. Dla nas ważniejsza jest odpowiedź na pytanie o rodowód polskiego nieudacznika, bo zapoży-

czyliśmy tylko nazwę, samo zaś zjawisko znamy niestety z praktyki polskiego życia.

Nie ulega wątpliwości, że mamy wśród nas wielu nieudaczników, w tym także wielu ludzi utalentowanych, beznadziejnie marnujących swoje zdolności. Jest też faktem, iż wielu Polaków, którzy porobili kariery za granicą, otwarcie mówi, iż wyjechali z kraju z obawy przed takim właśnie niebezpieczeństwem, bali się, że pozostając w Polsce powiększą zastęp nieudaczników. Po części można to tłumaczyć czynnikami zewnętrznymi, takimi jak trudności ekonomiczne czy brak swobód politycznych, ale to nie wyjaśnia wszystkiego. Musi być jakiś wirus niespełnienia, tkwiący w naszej rodzimej glebie i porażający możliwości rozwoju. Może zresztą takich czynników istnieje więcej, jednym z nich jest jednak na pewno coś, co nazwałbym apoteozą klęski, ubóstwieniem przegranej.

W wielu społeczeństwach, zwłaszcza u Anglosasów, ale nie tylko, ludzie najwyższą ceną sobie sukces, życiowe powodzenie, zawodowe i finansowe osiągnięcia. Niepowodzenia i porażki każdy stara się ukrywać jak wstydlivą chorobę. Przegrana dyskwalifikuje – przynajmniej na pewien czas – a na pewno utrudnia sytuację na tym terenie, gdzie konkurencja jest ostra i bezwzględna.

U nas często ludzie wstydzili się sukcesów, a już na pewno nie przyznawali się, że o sukces gotowi są walczyć. Lepiej widziane były takie osiągnięcia, które komus przychodziły niejako same z sie-

bie, bez starań i wysiłków z jego strony. Wysoką rangę miała natomiast bohatera i niezłomna postawa wobec przegranej. To przecież tylko u nas możliwe było przerobienie rzymskiej maksimy „vae victis” (biada zwyciężonym) na „gloria victis”. To w naszym narodowym panteonie najpocześniejsze miejsca zajmują takie postaci, jak Kościuszko, który zwycięstwa odnotował głównie w walce o niepodległość Ameryki, w kraju natomiast kierował powstaniem, które zakończyło się katastrofą i wymazaniem Polski z mapy Europy, albo jak książę Józef, który utonął w Elsterze po to, by ratować powierzony mu przez Boga honor Polaków.

O ten sentyment do przegranych ludzi i spraw wini się często naszych Wieszców i w ogóle cały romantyzm. To z tejże romantycznej literatury przenikały do realnej rzeczywistości całe gromady Gustawów i Kordianów, zdolnych do najwyższych

poświęceń i ostatecznej ofiary, ale nie do efektywnego działania. Nie ulega wątpliwości, że świadomość Polaków przesiąknięta była romantyzmem. Prawdę mówiąc, romantykami byli nawet programowi przeciwnicy romantyzmu, z pozytywistami na czele. Prusowscy bohaterowie to przecież nie ludzie sukcesu. Wokulski, mimo iż

po ciężkich doświadczeniach powstańców wreszcie majątek w isticie amerykańskim stylu i tempie, pozostaje nieudacznikiem i ponosi klęskę, bo inaczej nie zyskałby sobie sympatii czytelników. A tytułowy bohater „Faraona” to też nieudacznik, choć pełen szlachetnych cnót i wzniosłych zamiarów. Wzorzec pozytywnych działań i pracy u podstaw, jakim jest doktor Judym, także zaliczony być winien w poczet romantycznych nieudaczników. Zamiast poświęcać swój talent i wiedzę bezpośredniej trosce o biedaków, powinien był raczej robić karierę, stać się modnym lekarzem bogaczy, zbijać pieniądze, a dopiero uzyskany majątek przeznaczyć na kliniki i sanatoria dla ubogich.

Daleki jednak jestem od potępiania w czambuł tego romantycznego etosu klęski, tego stawiania na piedestale wielkich przegranych. To było niewątpliwie potrzebne w czasach, gdy nie istniała żadna realna szansa na zwycię-

stwa w walkach, które Polacy podejmowali. Można było albo poddać się potulnie losowi, albo z klęsk, które były nieuchronne – uczynić cnotę. Stąd właśnie zrodziło się powiedzenie Piłsudskiego: „Być zwyciężonym i nie ulec, to zwycięstwo...”. Postawa taka prowadziła jednak do ciężkich ofiar – nadal pozostaje dyskusyjnym pytaniem – czy nie nazbyt kosztownych, czy per saldo opłacalne było tak rozrzutne rzucanie kamieni na szaniec i strzelanie do wroga brylantami. Co gorsza, z tej postawy nie umie wyzwolić się wielu Polaków, mimo iż apoteozą klęski nie ma już dziś żadnego sensu.

Przeciwnie – utrwalona w świadomości i podświadomości społeczeństwa, prowadzi niejednemu na manowce nieudacznictwa. Wprawdzie coraz więcej mamy ludzi, którzy nie wstydzą się przyznawać otwarcie, że dążą do kariery, ale nadal ogół patrzy na nich podejrzliwie, jeśli nie z jawną dezaprobatą, to przynajmniej z rezerwą, a najczęściej z zawścią. Nieudacznik natomiast liczyć może na sympatię i wyrozumiałość. Niczego nie osiągnął, nie zdziłał, ale przecież zdolny i utalentowany, tyle że leni. Mógłby, gdyby mu się chciało, ale jest wyższy ponad przyziemne chęci robienia kariery, zasługuje więc na akceptację. To pokusa nie tylko dla leniwych, ale też dla słabych i mniej zdolnych, którzy wolą nie podejmować walki o sukces, bo gdyby im nie wyszło, to byłby wstyd, a gdyby się udało – to mogliby stracić sympatię otoczenia. Stąd zapewne tylu jest wokół nas osobników porażonych wirusem niemocy, a nawet niechęci do sprawdzenia, czy mają w sobie jakąkolwiek siłę. W nowoczesnych społeczeństwach nieudacznictwo spycha człowieka na dno, u nas – często bywa kołem ratunkowym.



Andrzej Kozioł

Pechowiec



- Bo mnie, proszę pana, mamusia na cmentarzu urodziła. Stąd ten pech...

Siedzi na brzęzku krzesła, niewysoki, w garniturze niemodnym, a z kieszonki, z szarości kiepskiego materiału, wyglądają rzedem długopisy – nieomylna oznaka, że ma się do czynienia z człowiekiem, który nie toporem, nie heblem, nie łopatą, ale wysiadym na urzędniczym krześle zarabia na życie. Zresztą długopisy są zbędne, wystarczy spojrzeć na posturę, na wzrost mikry, pochyłość wąskich ramion, na łopatkę wypuczoną w prawie garb, aby się nabrało przekonania, że ktoś, kto tak wygląda, nie może być robotnikiem.

Łowi to spojrzenie, więc się prostuje i powiada:

- Nie wyglądam na silnego, jednakowoż posiadam siłę, zwłaszcza w rękach.

Lubi używać słów takich jak „jednakowoż” i „bynajmniej”. Ze swą spiczastą, wylisiałą czaszką, z lekkim przechyleniem głowy mógłby być postacią z Czechowa albo Gogola. Prowincjonalnym, pełnym pretensji telegrafistą pobrzękującym na mandolinie lub gitarze, ozdobionej pękiem różnokolorowych wstążek.

- Życie bynajmniej mnie nie rozpieszczało, a wszystko przez ten cmentarz – powtarza i czeka na zainteresowanie, na pytanie, które pozwoliłoby mu opowiedzieć całą historię jego pechowego życia.

Z urodzinami na cmentarzu było tak: wybrała się matka Józefa (jakoś go trzeba nazwać, niech więc będzie Józefem, chociaż w rzeczywistości nosi inne, równie zacne i proste imię) do sąsiedniego miasteczka. Na zakupy. Właściwie nie powinna, zważywszy jej stan, ale się wybrała. Może po perkal, może po igły, może po coś innego, równie w tamtych, powojennych czasach niedostępnego i cennego. I nagle – pech, nagle przypadek, tak pospolity, że aż banalny. Autobus, stary i rozklekotany, zdechł pośrodku rynku i ani myślał ruszyć. Słońce coraz bardziej czerwieniało i coraz szybciej, jak człowiek, któremu pilno do sypialni, na niewielkiej linii opuszczało się ku swej kryjówce za wzgórzami. I wtedy, gdy już było wiadomo, że autobus, jeżeli w ogóle ruszy, to pojedzie dopiero następnego dnia rano, matka Józefa ruszyła w drogę. Na piechotę. Do domu miała z piętnastu kilometrów bitą drogą, a później, polnymi ścieżkami, jeszcze ze dwa, może trzy, i to pod górę. Na szczęście trafił się wojskowy samochód, willys z amerykańskiego demobilu. Pasażerowie, żołnierze z przewieszonymi przez piersi pepe-

szami, podwieźli ją aż do skrzyżowania drogi ze ścieżką, skąd – już w mroku gęstym, sadzowym – ruszyła pieszo.

Szła na skrót, a to oznaczało, że musiała przejść przez cmentarz. Na domiar złego ciemne niebo zaczęły fastrygować niebieskawe błyskawice, a kiedy urodził się przez cmentarną bramę, lunął deszcz.

Jedynym miejscem, w którym mogła się schować, była kostnica. I tam, pod blaszanym dachem, rozdzwonił się od ulewnego deszczu, w ciemnej izbie, gdzie nary sąsiadowały z oblepionymi ziemią łopatami, a w kącie leżały stare metalowe wieńce, urodził się Józef.

- No i niech pan powie, czy to nie pech? Czy zna pan kogoś kto urodził się na cmentarzu? – w Józefowym pytaniu pobrzmięła odrobina dumy, jaśniej malutka kropelka złotego miodu w ogromnej beczce czarnego dziegciu.

Na takie dictum można tylko bąknąć coś banalnego o triumfie życia nad śmiercią, ale Józef tylko na to czeka. Ma gotową replikę:

- Tak właśnie mówił ksiądz, podobno nawet na kazaniu, ale to nie miało bynajmniej żadnego znaczenia. Wszyscy wiedzieli, że urodziłem się na cmentarzu i doskonale wiedzieli, jakie będą mój życie...

A życie Józefa było takie, że jak urwał się byk, to z kilku ty-

sięcy ludzi w miasteczku, musiał trafić właśnie na niego.

- Po byku leżałem miesiąc w szpitalu, ale nie to było najgorsze, najgorsze zdarzyło się wtedy, kiedy poszedłem z chłopakami niszczyć osie gniazdo.

Poszli, każdy z kamieniem w garści i zapasem kamieni w kieszeniach portek, aby w starej stodole zaatakować gniazdo os – wielką kulę, szarą, jakby zrobioną ze spalonego papieru, przylepioną do krokwi. Rzucali wszyscy i wszyscy uciekali przed żółtawą, brzęczącą chmurą, ale tylko jego dopadły rozwścieczone owady.

- Dlaczego właśnie mnie, dlaczego trzy i dlaczego w ten sposób? – pyta Józef. Pytanie jest retoryczne, ponieważ Józef zna odpowiedź na nie, a ta odpowiedź brzmi oczywiście „pech”.

Kiedy uciekali w popłochu i z wrzaskiem, Józef też wrzeszczał i do jego wrzeszczących ust wpadły trzy osy, które zgodnie, jak na komendę, użądliły go w język.

- Pan wie, co się działo? Pan nie może wiedzieć, jak wygląda język użądłony przez trzy osy. Nie może też pan wiedzieć, co było później, jak się ze mną wymiawiali...

Józef opowiada o swoim życiu, a jego życie – to łańcuszek pechowych wydarzeń. Kiedy wygrał („niewiele, ale w naszym miasteczku postawiłbym za to

dom”) w totolotka, spaliło się ubranie, w którego kieszeni znajdował się kupon. Jeżeli w internacie upił się postrach technikum, wielokrotnie repent i zbir, to zawsze znalazł Józefa. Po prostu wszyscy wiedzieli, że młody, brutalny alkoholik, wiedziony nieomylnym instynktem, w ogromnym, pełnym zakamarków budynku zawsze trafi na Józefa, aby bez słowa chwycić go za kołnierz, kopnąć poniżej pleców i wyrzucić na pole.

- Kiedyś musiałem przez niego nocować na podwórzu. Innym razem wyrzucił mnie przez okno, ale na szczęście mieszkałem wtedy na parterze.

Słowo „szczęście” pojawia się w opowiadaniach Józefa tylko w takim kontekście – polega nie na tym, że jest dobrze, ale na tym, że nie było gorzej...

Jednak najgorsze zaczęło się wtedy, gdy Józef pomyślał o ożenku.

- Ja, proszę pana, wszystko miałem przygotowane – mówi Józef, zamyka oczy i wymienia po kolei: ślubny garnitur, czarny, z kamizelką, buty, koszulę, krawat, srebrne spinki – wszystko pasujące do garnituru. Komplet emaliowanych garnków, nowiutkich, starannie odkurzanych garnków dziewiczych, nie znających jeszcze kuchennego żaru. Kompletną zastawę stołową, ręczniki, mięsiste i mięciutkie, kąpielowe, starannie złożone w szafie-bielizniarce. Samą

szafę, sześć tapcerskich krzeseł, drzmiących pod lnianymi pokrowcami, dwie wersalki, stół, kredens pełen blasków od kryształów często gęsto stojących na jego półkach. Telewizor...

Wszystko czekało w dwupokojowym mieszkaniu, wszystko zostało zdobyte drogą wyrzeczona i starań, bo czasy były takie, że po byle garneczek, po ręcznik, trzeba było stać w kolejkach, zabiegać o łaski sprzedawczyń, rewanżować się pieniężnie lub czekoladkami w wielkich bombonierkach, które też za często w sklepach się nie trafiały, więc wychodziło na to, że stało się w jednej kolejce, aby dostać słodki bilet do innej...

Osobna sprawa, to małżeńska dokumentacja pana Józefa; w teczkach, starannie posegregowane, z kolorowymi podkreśleniami, leżą oferty, listy, fotografie – całe biuro matrymonialne.

- Bo to – wyjaśnia pan Józef – jest krok poważny, który jednakowoż trzeba rozważyć.

Pan Józef mówi teraz powoli, cedząc każde słowo. Zbliża się do finału. Do najwyższego szczytu w Himalajach jego pecha.

Wymienia sumy wydane na ślub i wesele, menu zamówionej w restauracji uczy, listę gości. Wreszcie wchodzi na szczyt, wyrzuca z siebie jedno krótkie zdanie:

- Nie przyjechała. I natychmiast po tym zaczyna pakować swoje archiwum. W pośpiechu, ale pedantycznie. Żegna się, zostawiając mnie z niepewnością, czy rozmawiałem z paranoikiem, czy z największym na świecie pechowcem.



A panna Krysia, panna Krysia...

Fot. Anna Kaczmarz

Skrojone z szykiem

Rycerskie dylematy

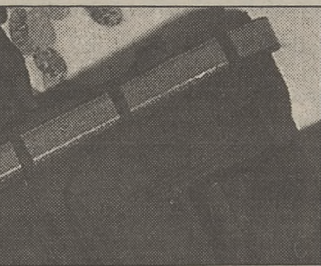
Z dawien dawna spełniał wiele ról. W średniowieczu miał charakter nominacyjny. Od słowa „pas” nazwano obrzęd pasowania na rycerza. W czasach spokojnych był dla niego tym, czym budyngan czy buława dla marszałka.

Dla Sarmatów pas przyjął rolę czysto dekoracyjną. Już nie nosił, bo karabelę dźwigały przecież rapcie. Pysznił się jedynie swoją szerokością, dochodzącą do 20 cm, i bizantyjskim wprost bogactwem haftów. W niezastąpiony sposób podkreślał podokraglony kontur postaci.

Przyszły dla pasa inne czasy i wyznaczyły mu inną rolę. Gdy masowa, zunifikowana produkcja zaproponowała luź-

to również jednoczesnego noszenia go z szelkami. Bo albo, albo...

Jest elementem harmonii, więc jego rola wydaje się wtórna. Winien korespondować z butami, ale i z guzikami na rękawie, lecz nie musi być w identycznym odcieniu. Nawet zaleca się, by przy butach zamaszowych pasek był ze skóry licowej, gładkiej, lub na odwrót. Jedynie kolor czarny może być na butach i pasku jednocześnie. Więc nie krzykliwy, raczej taki „cichy”, stonowany. Klamerka nie kowbojska, czy z wizerunkiem Presleya, ale spokojna, matowa. Szerokość paska oscylować winna w okolicach 2,5-3 cm, zgodnie ze szlufkami. Najważniejsza w pasku jest jakość i perfekcja,



ne, niedopasowane, za to niedrogie spodnie, z nieubłaganą konsekwencją zsuwające się z bioder, niezbędnikiem, pomijając szelki, okazał się pasek. Narzędzie dość uniwersalne, pozwalające zmieniać obwód. Dziś jego pragmatyczność straciła na znaczeniu, dzięki prawie kroju spodni. Stał się znów elementem estetycznym, ważnym, acz nie pierwszoplanowym. Umiejscowienie w środku sylwetki, w miejscu dla proporcji dość strategicznym, sprawia, że poświęcimy mu słów kilka.

Jako element męskiej galanterii, nadaje całości lżejszy ton, bardziej luźny, sportowy niemal charakter. Z tą elegancją przez duże „E” raczej się kłóci. Jest delikatnie mówiąc, wysoce niestosowną rzeczą założenie go do smokingu, fraka, spencera czy ubrania wieczorowego. Nawet nie niestosowną - niedopuszczalną. Dotyczy

które rzucają się w oczy tak samo jak krzykliwość.

Z kluczykiem na szyi i pewnością siebie płynącą z jego posiadania, wyruszał krzyżowiec na swe wyprawy. Pozbawiony dylematu wierności czy niewierności swojej połowicy, którą gwarantować miał legendarny pas cnoty. Konstrukcję jego powierzano zmyślnym adeptom sztuki kowalskiej, gdyż urządzenie musiało być pewne i niezawodne. Problem nurtujący wielu, kto w takim razie je oliwił - pozostawiamy jako nieaktualny, wobec ostatniego stopnia wiedzy. Przechowywane w brytyjskich muzeach egzemplarze okazały się falsyfikatami. Może więc krzyżowcy mieli dylematy....

J. Turbasa

Horoskop z politykiem

Ks. prymas Józef Glemp

18 XII 1929 (III dekada STRZELCA)

Cierpliwość ogrodnika plon wydaje. Owszem, w wielu latach starań. Zabiegów, pielęgnacji, przycinania, otulania... wreszcie wyrasta drzewo. A wtedy co za radość - gdy owoce targasz.

Prezydent Aleksander Kwaśniewski

15 XI 1954 (III dekada SKORPIONA)

Szybkość, sprawczość, inicjatywność, dynamika - idziesz jak burza przed siebie, porywasz, co na drodze spotkasz. Walczysz, podejmujesz wyzwania... Bądź tylko krytyczny, uważny... Do koła mnóstwo partnerów... niepoważnych. Można się łatwo nabrać. A kto jest mistrzem nabierania?

Premier Włodzimierz Cimoszewicz

13 IX 1950 (III dekada PANNY)

Na los szczęścia raczej bym nie liczył, jeśli już, to na głos intuicji. Musisz analizować i wyciągać wnioski, podejmować trafne decyzje. Jak w brydżu. Rośnie zapis pod kreską Twoich przeciwników...

Prezydent Krakowa Józef Lassota

24 X 1943 (I dekada SKORPIONA)

Bardzo sprawny, szybki, pełen dynamiki - załatwiasz spraw tyśiące. Podejmujesz znaczące decyzje, przekonujesz... Okres znakomity.

Prezydent Nowego Sącza Andrzej Czerwiński

08 XI 1954 (III dekada SKORPIONA)

Zdrowie, siła, odporność - sporo optymizmu, pozwalają Ci rozwiązywać trudne sytuacje, podejmować decyzje. Idź twardo przez życie.

Prezydent Tarnowa Roman Clepela

17 XI 1955 (III dekada SKORPIONA)

W dobrej kondycji i zadowolony z siebie. Są przecież powody do satysfakcji. Realizujesz poważne przedsięwzięcia, masz mnóstwo pomysłów, jesteś bardzo sprawny.

ASTROLOGUS

Zasłyszane

Audio-ciele

„audio-tele” i o tym warto porozmawiać.

Na czym ta zabawa polega? Otóż stawia się telewizjom pytania, na które mają telefonicznie odpowiadać. Kto odpowie prawidłowo, bierze udział w komputerowym losowaniu nagrody. Niby taka sama zabawa, jak wszystkie inne, ale właśnie tylko „niby”. Bo w audio-tele pytania są już horrendalnie łatwe, odpowiedzieć na każde potrafiłby nawet osobnik o ilorazie inteligencji około 60, cóż to więc za turniej?! Jakie tu współzawodnictwo? Żadne!

Jak gdzieś niedawno wyczytałem, pewnego - może nie pięknego, zważywszy panującą ostatnio pogodę - sierpniowego dnia ma się pojawić wirus. Tym razem nie ten, który atakuje krowy angielskie, powodując zgąbczenie ich mózgow, ale wirus komputerowy.

Jeżeli wszystko źle pójdzie, to na przykład dzisiaj, siedemnastego, nagle może okazać się, że nasze komputery zachowują się właśnie tak jak bydło z Bry-

Przeczytane

Dzień wirusa

tyjskich Wysp, że po prostu szaleją.

Rzecz to z pewnością przykra, nawet dla tych posiadaczy domowych pecetów, którzy wykorzystują je do gier, polegających przeważnie na strzelaniu do przeciwników. Natomiast rozszalały wirus może też okazać się śmiertelnie groźny tam wszędzie, gdzie nie ołowek i papier są podstawowymi narzędziami pracy. Jeżeli na przykład zdechnie zawirusowany bankowy komputer, na wiele dni możemy pożegnać się z nadzieją pobrania z naszych kont nawet jednej złotówki. To jednak jeszcze tak zwane małe piwo - w końcu pieniądze można pożyczyć, nawet ukraść, gorzej, jeżeli na przykład wysiądzie komputer, pomagający w pilotowaniu samolotu wielkiego jak hotel i jak hotel w czasie sezonu - pełne-

go spragnionych wycieczki turystów.

Wizja wirusów, pożerających dokumentnie to wszystko, co zawierają komputery może zainteresować pisarzy science-fiction, i to tych mniej ambitnych, bo już o tym to i owo napisano. Natomiast w prawdziwym życiu wirusowa Apokalipsa nie wszystkich dotknie w równym stopniu.

Mieszkaniec afrykańskiego buszu lub zapadłej wioski na

Podlasiu nie odczuje żadnych dolegliwości. Natomiast ktoś podłączony do Internetu, dokonujący za pomocą komputerów skomplikowanych transakcji finansowych, ktoś z chorem, monitorowanym komputerowo sercem, ktoś nawet za wizytę w - za przeproszeniem - pisuarze płaćący kartą kredytową, taki ktoś po prostu nie przeżyje dwóch dni...

Jeszcze gorzej będzie ze sprawami militarnymi. Nowoczesne armie przegrają każdą wojnę z byle partyzantami, uzbrojonymi w maczety i pistolety maszynowe Kałasznikowa. Skomplikowane cybernetyczne maszyny międzykontynentalnych rakiet okażą się mniej skuteczne niż zaklęcia plemiennego czarownika z głębi Afryki.

Może nie będzie fajnie, ale będzie zabawnie.

CZYTAJCZ

Czasy, w których przyszło nam żyć, określać można różnymi przymiotnikami. Jedni powiedzą, że są to czasy trudne, inni - że ciekawe, albo burzliwe, albo jeszcze inaczej i zapewne każde z tych określeń do naszych czasów jakoś przystaje, ja jednak użyłbym jeszcze jednego: czasy kłótniwe.

hamulce, w tym głównie poszanowanie dla pewnych konwencji i zasad dobrego wychowania.

Mogły więc wszczynąć pyskówki przekupki na targu, lub kobiety w maglu, ale nie damy z towarzystwa, mogli sobie urągać dorożkarze (podobnie jak dziś wymyślają sobie panowie za kierownicami mercedesów), ale nie dżentelmeni, którym wy-

Savoir-vivre

nania, nie należy też wdawać się w wymianę obelg. Najlepszą formą jest... udać głuchego.

Nie znaczy to, byśmy mieli udawać, iż w ogóle zaczepek nie

skuteczniejszej obrony, niż udawanie, że się słyszy co innego, niż mówią, albo że się niezbyt dobrze rozumie ich kwestie.

CHAM

(W ZASTĘPSTWIE BRATA)

Sposób na kłótnie

Ludzie wszczynają dziś kłótnie byle gdzie i o byle co, jeszcze kilka lat temu tłumaczono to trudnościami życia codziennego. Wrocławski filozof-amator i aforysta powiadał: „Cóż się dziwić, że ludzie kłócą się o papier toaletowy, skoro potrafią kłócić się o byle g...”. Teraz jednak nie trzeba się wyklócać o papier toaletowy, czy o miejsce w kolejce po kawalek wołowiny z kością, a kłótniwość pozostała. Ot - kłótniwe czasy...

Nie twierdzą bynajmniej, że w dawnych czasach (często zwanych dobrymi) ludzie się nie kłócili. Nie było to jednak tak powszechne, jako że działały różne

mianę inwektyw zastępowała wymiana wizytówek, a następnie strzałów z pojedynkowych pistoletów.

Dziś kłótni uniknąć trudno, bo nie każdy potrafi wytrzymać nerwowo, gdy ktoś w miejscu publicznym zaczyna go obrzucać wyzwiskami. Jest jednak pewien sposób, którym można się postłużyć, by z jednej strony nie wyglądać na potulną ofiarę czyjejś agresji słownej, z drugiej zaś nie zniżać się do udziału w niewybrednych potajankach.

Po pierwsze nie należy szukać jakichkolwiek racjonalnych argumentów, bo one i tak nie trafią adwersarzowi do przeko-

szyszymy, ale że mamy kłopoty ze słuchem.

Kiedyś z okna napadła na mnie starsza pani z okrzykiem: „Nie życzę sobie, żeby mi tu chodzono z psami!”, na co odpowiedziałem: „No tak, lubimy czasem chodzić sami”, ona na to: „Wynościę się spod mojego okna!”, a ja: „Owszem, chmurzy się, ale chyba nie zmoknę”. Babina wpadała w coraz większą furję, a ja odpowiadałem z uśmiechem: „Czy mogłaby pani mówić trochę głośniej, bo niedosłyszę”.

Ludzie kłótniwi zaczepiają innych i starają się ich ugodzić obraźliwymi słowami, nie ma

Weekend z DZIENNIKIEM

Redaguje
Jakub Ciećkiewicz
tel. 22-28-98

Bigos tygodnia

W odezwie do chłopów woj. zielonogórskiego partia, która mieni się jedynym reprezentantem ich interesów, agituje za samorządem rolniczym. Ustawa o samorządzie „przyspiesza rozwój w kierunku samorządowego samorządu rolników polskich” - pisze partia. „Polscy rolnicy” mają się zabrać do: „podjęcia zadań na rzecz rolników polskich” i „wypełniania żywą działalnością struktur samorządu rolniczego”. Jeśli ktoś nie wie, działaczem - jak dotąd - rolniczy samorząd jest mało „samorządny”, to teraz już wie.

Burmistrz miejscowości Borek (woj. leszczyński) stojąc na balkonie swego mieszkania strzelał z kabekaesu w kierunku pobliskiego parku. Zaniepokojony elektorat, którego dzieci akurat się w parku bawiły, pognął na policję z tzw. doniesieniem. Ta potwierdziła przebieg wydarzeń; burmistrz rzeczywiście strzelał, ale nie celował do elektoratu ani jego progenitury, tylko do rozłożystego dębu. Elektorat usatysfakcjonowany wyjaśnieniem władzy, że jednak nie jest do odstrzału, przestał się burzyć i bulwersować.

W Niechorzu (woj. szczeciński) doszło do poważnej kolizji. Dwóch panów jogujących w przeciwnych kierunkach na nadmorskim deptaku zderzyło się tak solidnie, że jeden doznał tzw. bezdechu i odratowano go dopiero w szpitalu. Miejscowa drogówka nie zanotowała w historii miasta tak groźnej stłuczki.

W samo południe po centrum Szczyrku jeździł czarny ford kabriolet, a w nim młody mężczyzna goły jak święty turecki. Samochód, mijając przechodzącą panią, się zatrzymał, a młodzieniec wstawał, żeby lepiej go było widać. Ford zatorczył kilka rund po głównych ulicach, a potem zniknął jak sen jakiś złoty. Świadkowie z wrażeń prawie nic nie zapamiętali.

Na budynku pewnej firmy w Ostrowie Wielkopolskim oko przechodniów cieszy hasło: „W świecie, w którym żyjemy, troszczymy się o bezpieczne perspektywy rozwoju naszego przedsiębiorstwa”. Jednak za komuny hasła były lepsze - krótsze, nie przeintelektualizowane

i bardziej przemawiające do wyobraźni mas.

Na jednym z domów w centrum Kalisza reklamuje się firma X (nazwa znana redakcji) jako „producent odzieży z Holandii”. Chytre. Jak się przyjdzie z reklamacją, to się okaże, że takiego kraju nie ma, czyli pisał pan na Berdyczów.

22-letni mieszkaniec gminy Mogilno (woj. bydgoskie) „miał złość” do swego byłego pracodawcy, więc włamał się do jego firmy i zabrał z szuflady trochę grosza. Potem bawił się w dyskotecę, a gdy film mu się urwał, poszedł na przelaj do domu. Już następnego dnia policja przysłała po niego jak po swojego. Ślad wędrowni młodzieńca znaczący rozsypane banknoty. Przedzierając się przez pola i burzany zgubił prawie 10 tys. zł i sam się sobie dziwił, że po takiej drodze przez mękę udało mu się donieść do domu aż 50 tysięcy.

Potrzeby człowieka są nieogarnione. Przysła mu się zarówno szyna kolejowa jak i karp - na przykład - wszystko byleby cudze. W biały dzień w centrum Katowic przyłapano dwóch mężczyzn jak wyciągali kable ze studzienki telekomunikacyjnej. W Raciążu (woj. ciechanowski) wyprowadzono nocą ze stajni kobyłę i słuch po niej zaginęła. W Rzeszowie zatrzymano trzech panów na kradzieży szyn z bocznicy kolejowej. Musieli się nieźle napocić, bo było tego towaru ponad 2 tony. Jeszcze cięższy sposób zarobkowania wynaleźli sobie dwaj dzentelmeni, którzy na własną rękę zdemontowali i usiłovali sprzedać na złom stalową obudowę korytarza z kopalni „Julia” w Wałbrzychu. Brzydzący się detaliczną robotą złodzieje karp w gospodarstwie rybackim we Frydrychowicach (woj. bielskie) po prostu spuścili cały staw i hurto wo wybrali wszystko, co ruszało się na dnie.

W Częstochowie ujęto na gorącym uczynku złodzieja, który ukradł radio z samochodu. Przy zatrzymanym znaleziono jeszcze patelnię i słoik z przetworami. Arsen Lupin nigdy nie brał wszystkiego, co mu wpadło pod rękę, i może dlatego nigdy nie został złapany.

Powrót do natury (2)

Taaaka Ryba

W poprzednim odcinku opisałem dwie bardzo na Zachodzie popularne przynęty naturalne, jakimi są słodka kukurydza oraz konopia. Dzisiaj jeszcze kilka słów o innych, bardziej polskim wędkarzom znanych przynętach, takich jak: pęczak, groch, pszenica itp.

Zacznijmy od bardzo u nas popularnego pęczaku. Ziarna należy gotować przez około godzinę, a następnie rozłożyć do wyschnięcia na przykład na gazecie. Ważną rzeczą jest tak ustalić czas gotowania, aby ziarna były miękkie, ale by się nie rozchodziły. Pęczak to dobra przynęta na świnki, płocie oraz większość innych ryb karpio-watych. Następną godną opisania przynętą jest groch. Po całodziennym moczeniu opłukanego grochu, płucze się go ponownie, a następnie gotuje w trzykrotnej objętości wody, nie dopuszczając do za dużego wrzenia. Ubytki wody należy uzupełniać wrzątkiem, aby nie dopuścić do stwardnienia ziaren. Po około dwóch godzinach gotowania, ziarna trzeba odcedzić i rozsytać do osuszenia. Dobrze przygotowane ziarna powinny pod lekkim naciskiem palca zginać się jak masło, ale nie rozpoławiać. Groch - to szczególnie dobra przynęta na brzany oraz klenie. Znakomitą, zwłaszcza na wiślane leszcze i płocie, przynętą są płatki owsiane. Ich przygotowanie polega na kilkukrotnym przelaniu umieszczonych na sitku ziaren wrzątkiem aż do uzyskania odpowiedniej twardości. Odpowiedniej - to znaczy takiej, aby ziarna dawały się nakładać na haczyk i nie rozpadały się równocześnie. W upalne letnie dni bardzo dobrze sprawdza się także pszenica. Po całodziennym moczeniu, ziarna gotuje się przez kilka godzin na małym ogniu, aż biały miąższ wybrzuszy się na zewnątrz pękniętej łupiny.

Podczas przygotowania wszystkich powyższych przynęt do gotującej się wody można (i powinno się) dodać aromat zapachowy, cukier, sól, miód, masło czyli wszystko, co według nas może podnieść skuteczność przynęty. Bardzo dobrą, a nie wymagającą wcześniejszego przygotowania przynętą na klenie i amury są także owocne glony i porosty, które mogą okazać się nadszwycząz skuteczne w upalne letnie dni na jazie, klenie, świnki, brzany oraz płocie.

(CHOŁO)

Zdaniem psa

Uszy i ogon

Jaka byłaby Vika z ogonem? - Mój Pan spoglądał na coś, czym Vika próbowała kręcić - przynajmniej uszy ma własne, po co tak psa kaleczyć... - Uszu w europejskich krajach już się nie obcina, może i ogony zostawia w spokoju - wyjaśniła pani Viki. - Wyżłom długi ogon przeszkadzałby chyba w pracy w ostrych trzcinach - zastanawiała się Tońkowska - walcącym psom pewnie ciężko uszy, żeby nie było za co chwytac. - Nie tylko - dołączyła pani Kamy - z obciętymi uszami i ogonem podobały się bardziej, a ponadto samym wyglądem wzywały do walki, nie miały jak okazać uległości... Nie mogłam uwierzyć, to okropne! Normalne psy nie chcą się zabijać, starczy ustalić, który jest silniejszy, jeżeli ten słabszy nie może okazać, że ma dosyć, walka może trwać za długo! Przecież uszy mają tyle do powiedzenia: ustawione do przodu są czujne, ułożone

w miękkie serweteczki - życzliwie zachwycone, a płaskie, ciasno przylegające - bardzo źle. Co dopiero ogon - przerażony chowa się całkiem pod brzuszek, trochę mniej schowany prosi, by nie zaczepiać, merdający sam koniuszek nieśmiało proponuje zabawę, szerokie, swobodne machanie jest dobroduszne, szybkie i napięte - ostrzegawcze, a błyskawicznie sztywno uniesiony ogon wzywa nie na żarty. Również przy pracy nosem ruch ogona mówi wszystko - inaczej macha się gubiąc ślad, inaczej, gdy zdobycz o dwa kroki. Mojej Pani chyba byłoby przykro, gdybym na powitanie tuląc uszy nie kręciła ogonem wariackiego młynka! Cóż za pomysł: kaleczyć psy, żeby się podobały, zostawcie nam uszy i ogony. Przecież Mój Pan i Pani niczego nie muszą sobie obcinać, aby kochała ich wiernie

NAJPIĘKNIEJSZA. KROPKA

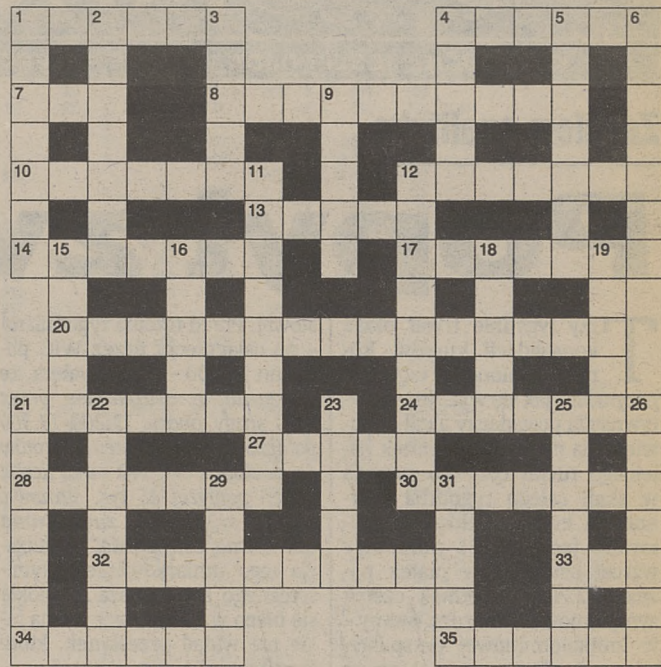
Sennik psychomagiczny (33)

- Hamleta śnić - jednak być, a także mieć - jeśli istnieją tylko możliwości.
- Hangar widzieć - najchętniej uciekłyś od nieprzyjemnych obowiązków - okaże się to jednak niemożliwe.
- Hantle, podnosić je - chyba ostatnio przesadzasz z wysiłkiem. (Kompleks Adlera ewidentny.)
- Haracz płacić - rozmowy z urzędnikami okazały się trudne i jałowe. Zawczasu zasięgnij opinii prawnika.
- Harczerem być - ech, młodość! Wyjedź samotnie do Zakopanego.
- Harem prowadzić - w tej kwestii radziłbym się zwrócić o poradę. Harfa, grać na niej - jesteś pełen spokoju i wewnętrznej ciszy. A szczęście Ci towarzyszy.
- Hazard uprawiać - grasz zbyt ostro, ten sen ma formę ostrzeżenia.
- Hegla studiować - niedobrze. Zabierz się za Epikura.
- Hejnał grać - dzisiaj masz szansę błysnąć. W pracy - cała na przód.
- Hełm nosić - opanuj lęk i nie poddawaj się okolicznościom. Odwaga pomoże Ci zwyciężyć.
- Himalaje zdobywać - dobrze! Już dziś odniesiesz wielki sukces.
- Hipochondrykiem być - a nie jesteś? Wciąż pragniesz, by się nad Tobą ktoś litował.
- Horoskop układać - Twoja przyszłość leży w Twoich rękach. Daj sobie spokój z „odczynianiem uroków”.
- Hołd składać - trudno powiedzieć, żebyś miał dynamiczny stosunek do życia. A tego Ci potrzeba w trakcie negocjacji.
- Homara jeść - jeśli podpiszesz kontrakt, nagroda wydaje się zasłużona.

PROF. PSYCHOASTROZOFII GROMOSŁAW ZYGMUNT ID

Krzyżówka ze sponsorem

Dzisiaj dwie nagrody po 50 złotych funduje redakcja „Dziennika Polskiego”



Krzyżówka nr 309

Poziomo: 1. echo, 4. ... w oczy kole, 7. trzonowy, 8. polecenia o kimś, 10. portfel pradziadka, 12. świątynia bogów, 13. omam, 14. konsekwencja naruszenia prawa, 17. miesiąc mużułmańskiego postu, 20. człowiek o dużej kulturze umysłowej, 21. kruszki serwowane w miseczkach, ostro przyprawione, przysmak koneserów, 24. antyropna maść, 27. w kinie przed tobą, 28. autochton, 30. poetka odmiana rymu niezupełnego, 32. tli się w popielniczkach i brzydko pachnie, 33. krzyżówkowy strus, 34. ciuszek, 35. wiek książce przedłużony.

Pionowo: 1. kucharski babciną ręką do zeszytu wpisany, 2. cenna tkanina, 3. i je można teraz przeschęścić, 4. znak zodiaku między Lwem i Wagą, 5. koniec tygodnia, 6. wyznawca tzw. antytrynaryzmu, 9. zabawa organizowana w poniedziałek wielkanocny z kiermaszem w Krakowskim, 11. ryzykanta często tym mianem obdarzamy, 12. brakoróbstwo, 15. ten dobry z Szekspirowskiej „Burzy”, 16. leje się, 18. zakonnik, 19. współczesny pisarz brazylijski, 21. okularowy schwek, 22. dotknięty bielactwem, 23. kwitnie śnieżnobiało, 25. imię hiszpańskich władczyń, 26. futrzana męska czapka z opuszczonymi nausznikami, 29. popularna nazwa narodowego demokracji, 31. przezroczyście.

Rozwiązanie krzyżówki nr. 309 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych), do następnej soboty tj. 24 sierpnia br. pod adresem redakcji: „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków, załączając kupon konkursowy.

Rozwiązanie krzyżówki nr 307

Poziomo: 1. pokrzewka, 4. rewolucja, 9. delegatura, 10. zydle, 11. skiba, 12. wycieraczka, 14. Indra, 15. Marta, 16. cyjanek, 20. mołoch, 21. równina, 22. rozedma, 23. Nemezis, 25. kawałek, 28. tarta, 31. jelec, 32. laser, 33. jadłodajnia, 36. metka, 37. chart, 38. lastrykarz, 39. krakowiak, 40. błazenada.

Pionowo: 1. prozaim, 2. kandydat, 3. walec, 5. wyraz, 6. cukierki, 7. ambasada, 8. Patria, 9. dewaloryzacja, 11. samowyzwalacz, 13. idy, 16. chrust, 17. jazgot, 18. nadzór, 19. kratka, 23. najemnik, 24. malatura, 26. łaskawca, 27. Kurytyba, 29. Anders, 30. kij, 34. draki, 35. Niasa.

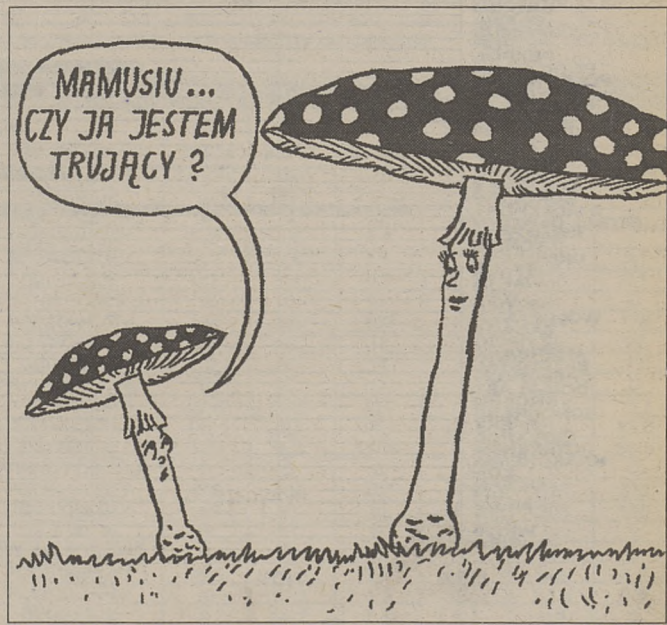
WYNIK LOSOWANIA

W dniu 13 sierpnia br. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród, wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 307.

Nagrody po 50 złotych (500.000 starych) wylosowali: ZBIGNIEW MIGAS - Kraków STANISŁAW STAŃCZYK - Węglówka (Wiśniowa) Pieniądze prześlemy pocztą.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM

NR 309



Rys. Marcin Barański

Psychozabawa

Czy jesteś człowiekiem ambitnym?

1. W szkole uczyłem się głównie po to, by zdystansować swoich kolegów. TAK(?)NIE
2. Zależało mi także na osiągnięciach sportowych, chciałem być kapitanem drużyny. TAK(?)NIE
3. Lubię rywalizować, walczyć, odnosić sukcesy - to główny cel mojego życia. TAK(?)NIE
4. Nie interesują mnie małe sprawy. TAK(?)NIE
5. Podobnie jak - drobne satysfakcje. TAK(?)NIE
6. Gdyby moje zarobki drastycznie odbiegały od umiejętności - znalazłbym posadę w innej firmie. TAK(?)NIE
7. Jeśli by mi zaproponowano ministerialne stanowisko, na pewno bym się od niego nie uchylił. TAK(?)NIE
8. Mam wielkie ambicje wobec swoich bliskich: żony, dzieci, rodziców. TAK(?)NIE
9. Zależy mi też na powszechnym szacunku otoczenia. TAK(?)NIE
10. Jeśli sąsiad ma dobre auto - ja muszę mieć lepsze. TAK(?)NIE

OBLICZANIE WYNIKÓW

Za każdą odpowiedź TAK na pytania od 1 do 10 otrzymujesz po 10 punktów. Za odpowiedzi negatywne punktów nie otrzymujesz. Za każde NIE WIEM (?) masz 5 punktów. Podsumuj je.

WYNIKI

100 - 70 pkt.: Owszem, jesteś nawet przesadnie ambitny. Musisz po prostu rywalizować, zwyciężać, dystansować innych. Bez względu na cenę. Czy nie masz kompleksu niższości? Komu chcesz dorównać? Czemu?

65 - 40 pkt.: Ambicja Cię nie pożera, ale stymuluje, zachęca do podejmowania trudnych wyzwań. Dzięki temu zyskujesz dla siebie szacunek, napęd, wiarę. Potrafisz także rezygnować i przegrywać - zachowujesz się pragmatycznie, optymalnie.

35 - 0 pkt.: Masz bardzo wiele drobnych satysfakcji, które wypełniają życie. Jesteś filozofem. Lubisz studiować naturę ludzką, analizować zachowania innych. Sam nie wypychasz piersi po order. Niech to robią inni. (AS)

DZIENNIK Finansowy

KUP AKCJE. JEŚLI POJDA W GÓRĘ — SPRZEDAJ JE. JEŚLI NIE POJDA

— NIE KUPUJ ICH.

WILL ROGERS

NR 229

Zdaniem analityka

Popyt zwyciężył

Trzy tygodnie trwał okres konsolidacji kursów. Koniec minionego tygodnia przyniósł - jak się wydaje - pozytywną dla posiadaczy akcji odpowiedź na pytanie o kierunek kolejnego ruchu cen. Co prawda w skali całego tygodnia Warszawski Indeks Giełdowy zanotował jedynie 85-punktowy wzrost osiągając w piątek poziom 12.705, to jednak szereg symptomów potwierdza istotny - w krótkoterminowej perspektywie - charakter zwyżki. Mam tu na myśli przede wszystkim przełamanie opadającej linii oporu na której uprzednio trzykrotnie (29 lipca oraz 5 i 9 sierpnia) załamywał się popyt. Nastąpiło tym samym wybiecie z tworzonej pracowicie od 23 lipca na wszystkich indeksach formacji konsolidacji. Wybiecie zostało potwierdzone przez większość krótkoterminowych oscylatorów oraz piątkowy wzrost obrotów, który spowodował przełamanie półtoramiesięcznego trendu spadkowego. Aprecjacji kursów w środę i piątek towarzyszyła niewielka liczba składanych na rynku podstawowym zleceń, co wobec wzrostu obrotów może świadczyć o uaktywnieniu się inwestorów o grubszych portfelach. Zwycięstwo popytu każe oczywiście postawić pytanie o charakter i zasięg prawdopodobnej fali wzro-

stowej. Przed trzema tygodniami - po osiągnięciu przez WIG poziomu 12.300 - sugerowałem, że „ewentualne osiągnięcie przez WIG strefy oporu 13.200-13.300 połączone ze wzrostem obrotów do poziomu ok. 140 mln, liczbą zleceń powyżej 25 tys. stanowiącym sygnał do zachowania wzmocnionej ostrożności”. Realizacja tego umiarkowanie optymistycznego scenariusza odwołka się nieco w czasie, lecz jak na razie nie widać przesłanek, które kazałyby od niego odstąpić.

Już w poniedziałek opublikowane zostaną lipcowe wyniki finansowe większości notowanych spółek. Pomimo pewnego ożywienia w gospodarce sugerowanego przez GUS trudno jeszcze tym razem oczekiwać wyraźnej poprawy przychodów i zysków, a co za tym idzie pozytywnej reakcji inwestorów.

Najnowsze dane na temat bilansu płatniczego potwierdziły niebezpieczną tendencję do powiększania się deficytu obrotów towarowych handlu zagranicznego. Po 6 miesiącach ujemne saldo płatności z tytułu wymiany towarowej osiągnęło poziom 3,1 mld dolarów - ponad sześciokrotnie wyższy niż przed rokiem. Pomimo tego pozytywnym zjawiskiem był większy spadek dynamiki importu niż eksportu.

Na pierwszej sesji nowego tygodnia poznamy reakcję inwestorów na piątkową informację o lipcowym powrocie rocznego wskaźnika wzrostu cen dóbr i usług konsumpcyjnych powyżej progu 20 proc. W ubiegłym miesiącu oficjalny wskaźnik inflacji spadł co prawda o 0,1 proc., lecz ponieważ ubiegłoroczna deflacja w lipcu sięgnęła 1 proc., więc w rezultacie wskaźnik roczny powędrował z 19,8 na 20,4. Dane te odpowiadają wcześniejszym oczekiwaniom więc prawdopodobnie nie wpłyną znacząco na rynek. Powrotu tendencji spadkowej inflacji spodziewać się można od września, kiedy to oczekiwać można kolejnych redukcji stóp procentowych NBP. To korzystne zjawisko równoważone będzie przez natłok ofert publicznych: w środę komisja dopuściła do obrotu nowe emisje Mostostalu Warszawa, AmerBanku, PPWK i Bytomia, a w KPW-na decyzję czeka jeszcze 19 prospektów emisyjnych. Spółce Ariel udało się ostatnio uplasować na rynku 2/3 emisji, resztę obejmą gwaranci. W piątek zakończyły się zapisy na akcje firmy Kompap, w kolejce po pieniądze inwestorów czeka już Lubawa.

Oczywiście, nawet jeśli prezentowane powyżej optymistyczne założenia znajdą odzwierc-

lenie w praktyce, to przed inwestorami stoi niezwykle trudne zadanie wyboru tych spółek, które będą liderami wzrostów. Jak ciężki jest to orzech do zgryzienia przekonali się w ubiegłym tygodniu gracze spekulujący akcjami Stalexportu w nadziei na odzyskanie przez spółkę 70-80 mln zł odsetek od nadpłaconego podatku. We wtorek kiedy rozstrzygnięcie sporu zostało przesunięte o kolejny miesiąc, kurs akcji Stalexportu poszedł w dół o 10 proc. Zapewne spowodowane to zostało próbą przechytrzenia innych przez tych graczy, którzy decyzję sądu poznali już we wtorek rano. Do grona spółek „podatkowych” dołączył niespodziewanie Próchnik, który chce walczyć z fiskusem o 1,4 mln zł. Inny dotychczasowy outsider Swarzędz zanotował jeden z bardziej znaczących wzrostów kursu z 7,8 do 8,7 zł. Najbardziej agresywni spekulanci zajęli się jednak najwyraźniej Chemiskórem, którego akcje przez trzy tygodnie podrożały już o prawie 100 proc. Jak z tego widać coraz więcej argumentów przemawia na korzyść tezy głoszącej, że już czas pogrzebać nieco wśród akcji spółek, które swymi dotychczasowymi wynikami zasłużyły sobie na miano „śmieciowych”.

WOJCIECH BIAŁEK,
DZIAŁ ANALIZ DM MAGNUS

Tydzień na skrót

Dreszczy nie było. Inwestorzy nie mdleli w wrażenia, kiedy okazało się, że w tym tygodniu nie doczekamy się jeszcze wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie zwrotu odsetek od nadpłaconego w poprzednich latach przez katowicki Stalexport podatku. Jak ironicznie opisywał oczekiwanie na decyzję w gliwickim sądzie jeden z jej obserwatorów, pod salą rozpraw nie pojawili się asystenci giełdowych rekinów z telefonami komórkowymi. Może zresztą ktoś wiedział wcześniej? Jak bowiem wytłumaczyć maksymalny zjazd kursu katowickiego giganta w dniu, w którym oczekiwano rozstrzygnięcia sporu z fiskusem? A może po prostu inwestorom puściły nerwy? Jak było, tak było. W każdym razie na opinię gliwickiego oddziału NSA poczekały do września. Wielu z graczy zaciera zapewne ręce - „no to poczekamy, aż spadnie jeszcze niżej, a potem się go kupi”. W tym tygodniu na łamach „Dziennika” jeden z doradców zaryzykował tezę, iż gracze oczekują na rozstrzygnięcie kwestii zwrotu dopiero po ewentualnym odwołaniu Stalexportu do Sądu Najwyższego. Ta teoria zakłada porażkę spółki w starciu z NSA. 75 mln zł to sporo nawet dla stalowego molocha. Wydaje się jednak, że nawet jeśli w sądowej wojnie wygrałby fiskus, nie powinno to zagrozić pozycji spółki.

Zupełnie w cieniu sprawy Stalexportu pozostało rozpoczęcie notowań ciągłych bloków Powszechnych Świadczeń Udziałowych. Poniedziałkowa premiera wypadła fatalnie - oferty były, tyle tylko, że brakowało chętnych do faktycznego zawierania transakcji. Kolejny świąteczny tydzień z urządzanym w niektórych firmach długim weekendem (w tym jesteśmy mistrzami świata) oraz wakacje nie sprzyjały specjalnie giełdzie. Być może tłumaczy to również mizerne zainteresowanie rynkiem świadczeń udziałowych - zarówno tym tradycyjnym, jak i ciągłym. Nie wolno ignorować również kwestii wzrastającego poważnie ryzyka politycznego związanego z inwestowaniem w świadczenia - ale o tym za chwilę. Tymczasem przypomnijmy zapowiedź rozszerze-

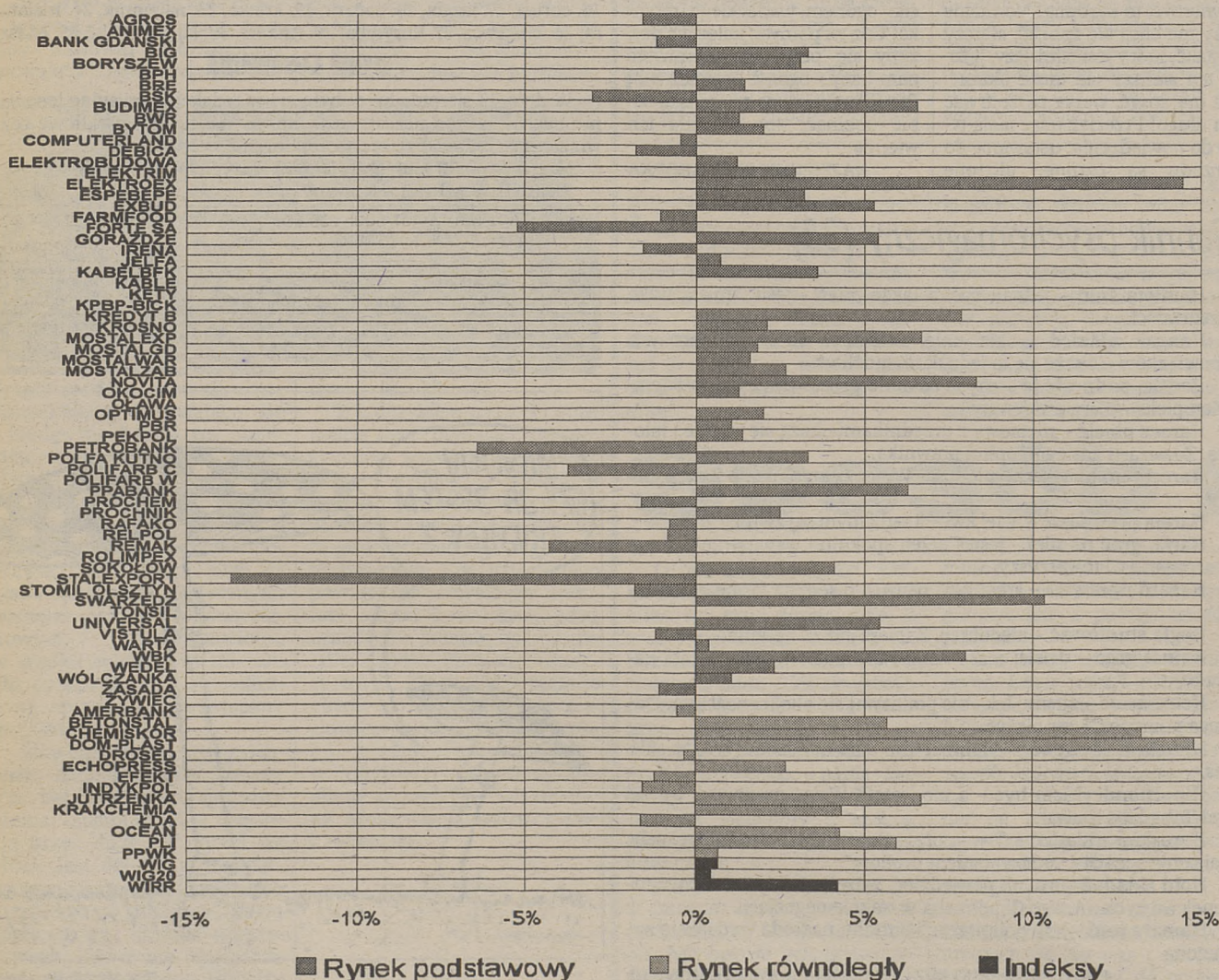
nia rynku notowań ciągłych akcji. Według prezesa Wiesława Rozłuckiego do notowań ciągłych trafi do grudnia br. jeszcze piętnaście spółek. W ten sposób w systemie ciągłym znajdzie się cała parkietowa ekipa tworząca WIG-20. Deklaracja uruchomienia ciągłych notowań naszego dream-teamu (tzn. owych dwudziestu wybranych spółek) tak zachwycała dziennikarzy telewizyjnych „Wiadomości”, iż obwieścili, że... giełda rośnie. Niezależnie od terminologii, na pewno świadczy to o rozwoju naszego rynku.

A teraz coś o czarnych chmurach. Niestety, wydaje się, że przepychanki polityczne w rządzącej koalicji oraz coraz bardziej wyraźniejsze tendencje socjalistyczno-populistyczne w roszczeniach partii opozycyjnych nie wróżą nam niczego dobrego. W Polsce brakuje Partii Zdrowego Rozsądku. Mamy za to polityków, krzykaczy i niedouczonej speców od manipulowania gospodarką. Reformy się ślimaczą - np. brakuje odwagi do rozpoczęcia niezbędnych zmian na wsi. Kompletnie ignorowany jest problem reformy systemu emerytalnego. Wszyscy chcą więcej, tylko, że nikt nie mówi, czym kosztem ma odbyć się operacja związana z podwyżkami świadczeń dla poszczególnych grup nacisku. Słowem - na własne życzenie marnujemy szanse na awans gospodarczy i cywilizacyjny. Efektem niekompetencji i bezradności naszych menedżerów jest rosnący w niepokojącym tempie deficyt w handlu zagranicznym. Politycy z ugrupowań populistycznych upatrują remedium na tą sytuację w małym, niewinnie brzmiącym słowie: dewaluacja. To ekonomiczne hokus-pokus miałyby uzdrowić sytuację eksporterów. Możliwa staje się polityczną presją na skokową dewaluację złotego. Warto uświadomić sobie, że taka operacja spowodowałaby, iż ciulacze, którzy zaufali złotówce, z dnia na dzień zostaliby praktycznie ograbieni z części swoich oszczędności. Perspektywa niezbyt wesoła. Niemniej może warto zastanowić się nad tym teraz, póki nie jest jeszcze za późno.

LUKASZ KWIECIEŃ

Od 9 do 16 sierpnia 1998 r.

Zmiany kursów akcji spółek



Co? Gdzie? Kiedy?

Poniedziałek

- LUBAWA: początek zapisów na akcje serii C

Wtorek

- PBR: Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy
- ZASADA: Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy;
- wypłata odsetek od obligacji TZ0599

Środa

- posiedzenie Rady Giełdy Papierów Wartościowych

Czwartek

- trzeci przetarg obligacji o stałym oprocentowaniu VIII serii o terminie wykupu 12 października 1998 i 12 października 2001 r.;

Piątek

- KOMPAP: zamknięcie publicznej subskrypcji na akcje

Prawo na urlopie

W czasie zatrudnienia pracownik może wykorzystać swoje prawo do urlopu tylko w naturze, a więc w postaci czasu wolnego od pracy.

(INF. WL.) Według wyjaśnień uzyskanych przez „Dziennik” w Ministerstwie Pracy ekwiwalent pieniężny za nie wykorzystany urlop przysługuje tylko w razie rozwiązania umowy o pracę. Wyjątkowo można go otrzymać w wypadku powołania do służby wojskowej, ale to już zupełnie inna historia. W praktyce jednak wiele zależy od dobrej woli pracodawcy, który może respektować nabyte, a nie wykorzystane prawa do zaległego, przedawnionego urlopu. Przecież w wielu firmach rzeczywiście trudno wyobrazić sobie dłuższe nieobecności pracowników. W ten sposób możliwość wykorzystania urlopu w dogodnym dla nich terminie jest bardzo ograniczona. Tymczasem perspektywa zmiany przepisów urlopowych powoduje, że w zakładach pracy może dochodzić na tym tle do konfliktów.

Ministerstwo nie zajęło oficjalnego stanowiska co do sposobu wykorzystania zaległych urlopow po 1 stycznia przyszłego roku.

- Moim zdaniem, zaległe urlopy powinny być udzielane już na nowych zasadach. W praktyce zatem po 1 stycznia 1997 r. wcześniejsze zaległości urlopowe oznaczają wyższe koszty dla pracodawców. Uważam, że pracownicy i pracodawcy powinni podejść do tego racjonalnie - dbając o ochronę interesów obu stron - i doprowadzić do zlikwidowania zaległości urlopowych jak najszybciej. Trzeba też dodać, że pracodawcy podlegają przecież kontroli Inspektorów Pracy, którzy sprawdzają m.in. terminowość udzielania urlopow. Warto, żeby zdawali sobie z tego sprawę także pracownicy - tłumaczy Maria Łajeczko, główny specjalista do spraw legislacji w Ministerstwie Pracy.

Nowy kodeks pracy - którego tworzeniu towarzyszyła wielka wrzawa wzniesiona zarówno przez związkowców, jak i pracodawców - zmienia przepisy stanowiące ponad 20 lat temu - w absolutnie innej epoce. Część z nowych regulacji weszła w życie już w maju br. Jednak zmiany nie zakończą się 1 stycznia przyszłego roku. Uzupełnieniem reformy systemu prawa pracy ma być m.in. ustawa o zbiorowych stosunkach pracy. Nowa ustawa wprowadziła ponad 200 poprawek do dotychczasowego kodeksu pracy. Zmienione przepisy o czasie pracy i urlopach wypoczynkowych będą obowiązywały jednak właśnie dopiero od stycznia 1997 r. Najwyższy więc czas, by przypomnieć najważniejsze zmiany w tym zakresie. Jest jeszcze bowiem trochę czasu, by np. wykorzystać zaległe urlopy.

Podstawową zmianą w dziedzinie urlopow pracowników będzie wydłużenie okresu podstawowego urlopu z 14 do 18 dni roboczych, przy za-

chowaniu urlopu 20-dniowego po 6 latach pracy i 26 dni po 10 latach pracy. Dotychczasowy 14-dniowy urlop odbiegał od standardów Międzynarodowej Organizacji Pracy i uniemożliwiało Polsce ratyfikację odpowiedniej konwencji.

Do okresu urlopu nie wlicza się przy tym niedziel i świąt oraz dodatkowych dni wolnych od pracy, czyli tzw. wolnych sobót. Do okresu zatrudnienia, od którego zależy prawo do urlopu i wymiaru urlopu wlicza się, tak jak dotychczas, lata nauki. Natomiast okresy zatrudnienia są sumowane bez względu na przerwy w zatrudnieniu oraz sposób ustania stosunku pracy. Odchodzi się w ten sposób od uzależniania uprawnień od urlopu od tzw. ciągłości pracy. Uprawnienia urlopowe nie zależą więc od stażu pracy u danego pracodawcy.

Nowością jest możliwość skorzystania z pierwszego urlopu po upływie 6 miesięcy zatrudnienia, w wymiarze połowy urlopu rocznego. Ma to istotne znaczenie zwłaszcza dla absolwentów zaczynających pracę jesienią i umożliwia im skorzystanie z urlopu w sezonie urlopowym.

Nowy kodeks reguluje sposób wykorzystania urlopu w roku kalendarzowym, w którym następuje zmiana zatrudnienia. Jeżeli pracownik nie wykorzystał urlopu przed ustaniem stosunku pracy, to przy-

stępuje mu urlop w wymiarze proporcjonalnym do okresu przepracowanego, pozostała zaś część u nowego pracodawcy. Odchodzi się od praktyki urlopu w całości, z chwilą rozwiązania stosunku pracy. Podwyższony został wymiar czasu urlopu pracowników sezonowych z 1 do 1,5 dnia za każdy przepracowany miesiąc.

Nowe regulacje stwarzają możliwości stosowania - w oparciu o układy zbiorowe lub regulaminy pracy - tzw. równoważnego czasu pracy. Polega to na przedłużaniu czasu pracy w niektóre dni nawet do 12 godzin przy równoczesnym skracaniu w inne dni lub zwiększaniu ilości dni wolnych od pracy.

Istnieje możliwość udzielenia urlopu bezpłatnego w celu pracy u innego pracodawcy. Pracodawcy mogą się porozumieć, iż pracownik, za jego pisemną zgodą, będzie w czasie urlopu bezpłatnego wykonywał pracę u innego pracodawcy.

Jeśli zdecydowano o dzieleniu urlopu (na wniosek pracownika) na części, co najmniej jedna z tych części winna obejmować 14, a nie jak dotychczas 10 dni kalendarzowych. Do okresu urlopu nie wlicza się czasu, w którym pracownik przebywał na zwolnieniu chorobowym, bez względu na liczbę dni zwolnienia. Dotychczas zwolnienie to musiało trwać co najmniej 3 dni.

(L.K.)

Jesień funduszy

W Komisji Papierów Wartościowych na rozpatrzenie czekają wnioski o utworzenie kolejnych funduszy powierniczych.

(INF. WL.) O zezwolenie na rozpoczęcie działalności ubiega się nowe towarzystwo funduszy powierniczych. Już istniejące towarzystwa chcą rozszerzyć swoją ofertę o kolejne fundusze - powiedziała „Dziennikowi” Beata Stelmach z KPW. Jesienią można oczekiwać sporego ruchu w biznesie powierniczym. Będziemy chyba mieli w czym wybierać.

Fundusze powiernicze, które w USA rozpoczęły działalność jeszcze w latach 20. naszego wieku, trafiły do Polski dzięki przemianom polityczno-gospodarczym. Szlakiem pierzeierał kilka lat temu Pioneer - Pierwsze Polskie Towarzystwo Funduszy Powierniczych. Obecnie towarzystwo to zarządza trzema funduszami: zrównoważonym (nazywanym przez niektórych maklerów „jedynką”), inwestującym zarówno w obligacje jak i akcje; funduszem papierów dłużnych (obligacji) oraz agresywnym, którego aktywa lokowane są głównie w akcje.

Drugim towarzystwem, które rozpoczęło działalność w naszym kraju była Korona (wspólne przedsięwzięcie Banku Gospodarki Żywnościowej i Creditanstalt). Na razie zarządza ona jednym funduszem powierniczym, który - z uwagi na

wybraną politykę inwestycyjną - konkuruje z „jedynką” Pioniera. Przedstawiciele Korony - także na naszych łamach - kilkakrotnie zapowiadali uruchomienie kolejnych funduszy.

Kolejnym towarzystwem, które uzyskało „błogosławieństwo” KPW jest Przymierze (Alliance), którego współudziałowcem jest bank Pekao SA. Towarzystwo to nie rozpoczęło jeszcze działalności. Na ostatnim posiedzeniu KPW zatwierdzono już natomiast zmiany do statutu oraz regulaminu funduszu powierniczego Przymierze 1 polegające m.in. na zmianie tej nazwy na Eurofundusz 1.

Wciąż brak informacji na temat ewentualnego startu funduszu zarządzanego przez towarzystwo Fidelity. Spółka ta uzyskała zezwolenie Komisji po wielu perypetiach, ale na razie nie ujawniła kiedy rozpocznie działalność. Warto pamiętać, że swego czasu mówiono o planach wejścia na polski rynek światowego potentata powierniczego - grupy Templeton. Wakacje nie sprzyjają zapewne akcjom reklamowym i marketingowym. Należy się więc spodziewać, że jednostki uczestnictwa nowych funduszy trafią do sprzedaży jesienią.

(L.K.)

CUP: „może” 6 proc. wzrostu

Wzrost Produktu Krajowego Brutto może osiągnąć w br. 6 proc. Oznacza to, że poziom PKB w porównaniu z 1989 r. zwiększy się o ok. 9 proc. - poinformował wczoraj prezes Centralnego Urzędu Planowania Mirosław Pietrewicz. Jego zdaniem - PKB w przeliczeniu na jednego mieszkańca osiągnie w tym roku ok. 3,5 tys. USD, a uwzględniając siłę nabywczą złotego - ponad 6 tys. USD.

Pytany o możliwość osiągnięcia zaplanowanego na br. wskaźnika inflacji, Pietrewicz stwierdził, że jest to wykonalne, ale wymaga dodatkowych działań, m.in. wstrzymania przez rząd podwyżek

przewidzianych w ustawie budżetowej. Dużo zależy również od sytuacji w rolnictwie.

Zdaniem prezesa zmieniły się czynniki wzrostu gospodarczego. Eksport przestaje być główną siłą napędową gospodarki. W ub.r. dynamika eksportu wynosiła 35 proc.; w pierwszej połowie br. zmniejszyła się do 6,4 proc., a według CUP do końca roku osiągnie 13 proc. Na wzrost gospodarczy ma wpływ również bardzo wysoka dynamika inwestycji (w skali roku ma osiągnąć 18 proc.) oraz zwiększenie dynamiki krajowego popytu konsumpcyjnego.

(PAP)

W drodze na giełdę

(INF. WL.) - V Narodowy Fundusz Inwestycyjny „Victoria” utworzył zespół doradczy złożony z przedstawicieli wiodących firm, który opracuje program wejścia Funduszu na warszawską Giełdę Papierów Wartościowych - poinformowali nas przedstawiciele „Victorii”.

Przygotowaniem prospektu emisyjnego zajmie się Schroder Polska - przedstawiciel jednego z największych międzynarodowych banków inwestycyjnych. Firma Deloitte Touche Thomas International została wybrana do przeprowadzenia badania sprawozdania finansowego Funduszu. Za obsługę prawną „Victorii” odpowiada firma McKenna and Co. Oferującym dla akcji V NFI będzie Biuro Maklerskie Polskiego Banku Rozwoju S.A.

(L.K.)

GSM w Sankt Petersburgu

Trzyletni kontrakt o wartości ok. 40 mln USD na dostawy sprzętu do rozbudowy sieci GSM podpisał North-West GSM z Sankt Petersburga i Nokia Telecommunications - poinformował wczoraj warszawski przedstawiciel Nokii. North-West GSM rozpoczęła działalność komercyjną w grudniu 1994 r. Udziały w niej mają rosyjskie firmy telekomunikacyjne oraz zagraniczne, jak Telia (Szwecja), Telenor (Norwegia) i Telecom Finland. (PAP)

Wyjaśnienia Swarzędza

Zarząd Swarzędzkich Fabryk Mebli poinformował, że spółka zanotowała w lipcu br. stratę netto w wysokości 1.017,1 tys. zł. Strata jest niższa o 27,8 proc. niż w czerwcu br. i o 45,8 proc. niższa niż w maju br.

- Widoczna jest zatem wyraźna poprawa wyniku finansowego dzięki dostosowaniu wolumenu i struktury produkcji do rozmiarów wynikających z możliwości sprzedaży, pomimo wysokich kosztów finansowych związanych z obsługą zadłużenia oraz obniżenia cen mebli celem wyprzedzenia zapasów. Wysoka sprzedaż detaliczna w sieci handlowej obejmuje w znacznym stopniu wyroby pozostające w magazynach spółek - czytamy w komunikacie zarządu.

(PAP)

Moda na zwroty?

(INF. WL./PAP) Spółki giełdowe nie dają wytchnienia fiskusowi. Zaledwie kilka dni temu gliwicki Naczelny Sąd Administracyjny odrzucił rozprawę w sprawie ewentualnego zwrotu oprocentowania nadpłaconych przez Stalexport podatków. Tymczasem wczoraj poinformowano, że także Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji Warta wystąpiło do Urzędu Skarbowego Warszawa-Mokotów o zapłatę oprocentowania nadpłat podatku dochodowego od osób prawnych za lata 1990-1992. W wypadku Warty chodzi o kwotę 27 mln 666 tys. 482,65 zł. OPR: L.K.

Autobusy z obligacji

Zakłady Jelcz i Neoplan wygrały rozstrzygnięty wczoraj przetarg na dostawę autobusów dla komunikacji miejskiej Lublina. W ciągu pięciu lat zarząd Lublina zamierza kupić sto nowych autobusów.

Jeszcze w tym roku Lublin kupi 10 standardowych autobusów Jelcz i tyle samo większych przegubowych Neoplanów. Polskie autobusy kosztują ponad 5 mln zł, a węgierskie blisko 10 mln zł. 100 nowych autobusów pozwoli na wymianę 40 proc. taboru miejskiej komunikacji w Lublinie. Pieniądze na zakup pochodzą będą głównie z emisji obligacji komunalnych. (PAP)

Zapaść w budownictwie

W lipcu br. przekazano do użytku ogółem 3.513 mieszkań. Od stycznia do lipca br. oddano ich 24.986, co stanowi 80,7 proc. w stosunku do liczby oddanych mieszkań w analogicznym okresie ub.r. - poinformował Główny Urząd Statystyczny.

(PAP)

Akcje przydzielone

Zarząd spółki Ariel poinformował, że dokonał przydziału akcji serii D oferowanych w publicznej subskrypcji. W trakcie trwania subskrypcji na akcje spółki Ariel (od 30 lipca do 14 sierpnia 1996 r.) zostało złożonych 1.676 zapisów na 1.000.000 akcji, w tym zapisy gwarancyjne obejmowały 338.418 akcji.

W związku z nadsubskrypcją jaka wystąpiła w Transzy Małych Inwestorów, zarząd na podstawie prospektu emisyjnego, dokonał po zamknięciu subskrypcji przesunięcia 193.267 akcji z Transzy Dużych Inwestorów do Transzy Małych Inwestorów. Zarząd dokonał przydziału 1.000.000 akcji serii D 1.645 subskrybentom - wszystkim, którzy złożyli zapisy. (PAP)

Powszechna Świadczenia Udziałowe

Kupno	Sprzedż
83 zł (PKO bp ul. Wielopole, Kraków)	91 zł
87-89 zł (kantory)	91-92 zł
90 zł (DM Penetrator) "	93,90 zł
89 zł (KDM) "	94 zł
89 zł (BM Arabski i Gawor) "	91,90 zł
88 zł (RDM Polonia)	92 zł

" - tablica ofert

16 sierpnia 1996 r.

Notowania walutowe

Tabela NBP nr 158/96	Kurs średni	zmiana w %
Australia 1 AUD	2,1485	0,96
Austria 1 ATS	0,2613	-0,11
Belgia 100 BEF	8,9271	0,06
Dania 1 DKK	0,4756	-0,08
Finlandia 1 FIM	0,6136	0,03
Francja 1 FRF	0,5397	0,20
Hiszpania 100 ESP	2,1790	0,50
Holandia 1 NLG	1,6393	-0,09
Irlandia 1 IEP	4,4064	0,37
Japonia 100 JPY	2,5451	0,51
Kanada 1 CAD	1,9984	0,53
Luksemburg 100 LUF	8,9271	0,06
Norwegia 1 NOK	0,4258	0,00
Portugalia 100 PTE	1,7956	0,16
RFN 1 DEM	1,8400	-0,05
USA 1 USD	2,7430	0,42
Szwajcaria 1 CHF	2,2686	0,11
Szwecja 1 SEK	0,4135	0,53
W. Brytania 1 GBP	4,2507	0,48
Włochy 100 ITL	0,1809	0,50
ECU 1 XEU	3,4660	0,10

Kursy w kantorach - w starych złotych

■ KRAKÓW - dolar, skup: 27.250-27.280, sprzedaż: 27.330-27.350, marka, skup: 18.300-18.310, sprzedaż: 18.360-18.400, funt, skup: 42.050-42.100, sprzedaż: 42.300-42.500, frank szw., skup: 22.450-22.480, sprzedaż: 22.550-22.580, frank fr., skup: 5.340-5.350, sprzedaż: 5.380.

■ NOWY SĄCZ - dolar, skup: 27.260, sprzedaż: 27.400, marka, skup: 17.280, sprzedaż: 17.400, frank fr., skup: 5.340, sprzedaż: 5.430, frank szw., skup: 22.450, sprzedaż: 22.600, funt, skup: 41.950, sprzedaż: 42.400, korona czeska, skup: 970, sprzedaż: 1.005, korona sł., skup: 880, sprzedaż: 905.

■ TARNÓW - dolar, skup: 27.200-27.250, sprzedaż: 27.300-27.350, marka, skup: 18.250-18.260, sprzedaż: 18.320-18.350, funt, skup: 41.900, sprzedaż: 41.800-42.100, frank fr., skup: 5.340-5.350, sprzedaż: 5.370-5.380, frank szw., skup: 21.500-22.450, sprzedaż: 21.800-22.550.

(L.K.), (TWO), (JT)

Finansowy

Redaktor
Łukasz Kwiecień
tel. 22-25-79

DZIENNIK Na zagrodzie

NR 41

Ceny prosto z targowiska

Województwo krakowskie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 62 (Proszowice) do 78 (Myślenice); żyto - 40 (Krzeszowice) do 50 (Myślenice); jęczmień - od 55 (Skała) do 60 (Krzeszowice); owies - 47,50 (Krzeszowice) do 50 (Skała)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 17,50 (Proszowice) do 30 (Myślenice)

Prosięta (w zł za parę): od 160 (Skała) do 200 (Myślenice)

Krowy (w zł za sztukę): od 1300 (Krzeszowice) do 1500 (Proszowice)

Żywiec (w zł za kilogram): wieprzowy - od 3 (Krzeszowice) do 3,50 (Myślenice)

Jajka (w zł za sztukę): od 0,28 (Skała) do 0,37 (Myślenice)

Ceny na placu targowym na Rybitwach z dn. 14 08 (w zł za kilogram): ziemniaki - 0,20, buraki - 0,30, pietruszka - 0,30, marchew - 0,35, seler (sztuka) - 0,35, por (sztuka) - 0,25, cebula - 0,40, czosnek - 2, kapusta biała - 0,80, czerwona - 0,70, kalafior (sztuka) - 0,30, ogórek - 0,90, pomidor - 2, bób - 1,50, papryka czerwona - 4, zółta - 1,40, zielona - 3,20, fasola szparagowa - 1,40, jabłko - 1, śliwki 1, jajko - 0,23

(MAT)

Województwo tarnowskie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 60 (Tarnów) do 72 (Tarnów); jęczmień - od 50 (Żabno) do 55 (Szczucin); żyto - od 40 (Dębica) do 55 (Dębica); owies - od 50 (Dębica) do 50 (Brzesko)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 25 (Dębica) do 40 (Tarnów)

Krowy (w zł za sztukę): od 1250 (Zakliczyn) do 1300 (Żabno)

Prosięta (w zł za parę): od 150 (Dębica) do 180 (Brzesko)

Żywiec (w zł za kilogram): wieprzowy - od 3,00 (Pilzno) do 3,20 (Bochnia); wołowy - od 2,80 (Pilzno) do 2,90 (Tuchów)

Spółdzielnie mleczarskie płaciły za mleko w klasie I: dla członków spółdzielni - od 0,35 zł (Szczurowa) do 0,40 zł (Brzesko); dla pozostałych - od 0,28 zł (Szczucin) do 0,39 zł (Szczurowa)

(JT)

Województwo nowosądeckie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 65 (Limanowa) do 68 (N. Sącz); żyto - 55 (N. Sącz) do 65 (Limanowa); owies - 50 (N. Sącz); jęczmień - 58-60 (N. Sącz)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 22 (N. Sącz)

Żywiec (w zł za kilogram): wołowy - od 3,00-3,10 (Limanowa); wieprzowy - od 3,00 (N. Sącz)

Prosięta (w zł za parę): od 120-140 (N. Sącz) do 160 (Limanowa)

Krowy (w zł za sztukę): od 800-1200 (Limanowa) do 1200-1400 (N. Sącz)

Jabłko (w zł za kilogram): od 1,00 (Limanowa) do 1,00 (Nowy Sącz)

Jajka (w zł za sztukę): od 0,25 (Nowy Sącz) do 0,30 (Limanowa)

(IWO)

Żniwa - prawie na półmetku

Rolnikom potrzeba jeszcze dwóch-trzech tygodni słońca i wiatru. Niestety, meteorolodzy znów zapowiadają deszcze.

Tegoroczna aura nie sprzyja rolnikom - deszcze spowodowały spiętrzenie prac przy zbiorach, a wysokość plonów wciąż pozostaje niewiadomą. GUS oce-

wyjechać na pola dopiero w ubiegłą sobotę. Mało kto jednak decyduje się na własnoręczne skoszenie pola. Choć zboża na polach są poczerwiałe, a wilgotność ziarna sięga nawet 20 proc., w skupie ja-

w roku ubiegłym. Pszenicę obsiano na pow. 22,2 tys. ha, owies na 15,5 tys. ha, pszenżyto na 8,2 tys. ha, żyto na 5 tys. ha. Na północnych i wschodnich krańcach województwa pszenica i żyto już dojrzały do koszenia. Kłosa są dorodne i zbiory zapowiadają się zupełnie dobrze.

Mniej i gorzej

Podobnie jest w województwie tarnowskim - stopień zaawansowania prac przy zbiorach wynosi 50 proc. Rolnicy kończą już kosić żyto, a połowa pszenicy trafiła do spichlerzy. Reszta zboża wciąż jeszcze pozostaje na polach oczekując na sprzyjające warunki atmosferyczne, ale do końca miesiąca żniwa powinny się zakończyć. Jednak już dziś wiadomo, że plony w Tarnowskiem będą o 10 proc. niższe niż w ubiegłym roku. Na dodatek jakość zboża jest o wiele gorsza. Spora jego część nadawać się będzie jedynie na paszę dla zwierząt. Nie tylko z powodu złej pogody - rolnicy w Tarnowskim zaniedbują nieco zmianowania, wykorzystują złej jakości materiał siewny i z powodu braku pieniędzy nie kupują i nie zasilają roślin nawozami.

W Rzeszowskim żniwa rozpoczęły się po 20 lipca. Do skoszenia w całym województwie przewidziano ponad 108 tys. ha zbóż; według szacunkowych danych skoszone dotąd około 50 proc. areału.

Opóźnienie jest spore, bo w poprzednich latach żniwa kończyły się około 15 sierpnia, w tej chwili są na półmetku. Do tej pory zebrano około 70 proc.



Fot. Anna Kaczmarz

nia, że średnie plony wyniosą 30,1 q/ha, natomiast w skali kraju zebrane zostanie blisko 26 mln ton zboża. Wg ministerstwa rolnictwa z hektara zbieremy 28,5 kwintala, co łącznie da nie więcej niż 24,5 mln ton. Na weryfikację tych ocen przyjdzie nam jeszcze poczekać, gdyż opóźnienie prac żniwnych sięga, w zależności od regionu, od dwóch do trzech tygodni.

Gorzej niż przed rokiem

Rok temu o tej porze w woj. krakowskim zebrano już 85 proc. zbóż; w tym roku zbiory zaawansowane są dopiero w 30-35 proc., a kombajny, których praca kosztuje od 110 do 140 zł za godzinę, mogły

kość zboża oceniana jest wysoko. Tyle że na razie nie bardzo jest co oceniać - skupiono zaledwie 70 ton, wobec 1300 ton, jakie znalazło się w punktach skupu rok temu o tej porze. Wg szacunków Wydziału Rolnictwa, plony będą o ok. 10 proc. niższe niż przed rokiem; na razie średnie zbiory wahają się od 48 do 64 q/ha.

W niektórych częściach nowosądeckiego żniwa są na półmetku, na Podhalu - dopiero się rozpoczęły od koszenia jęczmienia. Owies jest jeszcze zielony. W ruch poszły kosy, bo i trudny teren i mnóstwo wody w ziemi.

Według szacunkowych danych, areał uprawy zbóż w województwie jest podobny jak

żyta, pszenicy natomiast tylko 30-35 proc. Podczas kilku ostatnich dni koszone głównie pszenicę ozimą, jęczmień ozimy i resztki żyta. Rozpoczął się zbiór pszenicy jarej. Najmniej zaawansowane - ok. 20 proc. - jest koszenie owsa. Większość zbóż zbierają kombajny, których w województwie jest około 1,4 tys. Godzina pracy kombajnu kosztuje 1,1-1,4 mln starych zł. Zbiór rzepak - choć też spóźniony - już się właściwie zakończył.

Grad w Rzeszowskim

Zboże jest zachwaszczone, głównie miotłą zbożową, a burze i wichury pochyliły gdzieś tam łany. Po gradobiciu w okolicach Leżajska szkody, w ocenie PZU, wynoszą około 500 mln starych zł. Największe straty zanotowano we wsi Przychojec, gdzie pięciu rolników dzierżawi po kilkadziesiąt hektarów.

W województwie przemyskim żniwa zaawansowane są w niespełna 40 proc., jednak na glebach lżejszych rolnicy zdążyli już zebrać zboża w 60-70 proc. Żyto zebrano niemal w całości, „na pniu” czeka owies i pszenica jara. Punkt skupu ZPZ Agencji Rynku Rolnego w Jarosławiu do 12 bm. skupił już ponad 1300 ton pszenicy ozimej, 400 ton żyta i 400 ton jęczmienia. Jarosławskie ZPZ planują skupić w tym sezonie do 50 tys. ton zbóż konsumpcyjnych.

Godzina pracy kombajnu w Przemyskim kosztuje w granicach 130-150 złotych. Za godzinę pracy prasy do zbioru słomy zapłacić trzeba od 60 do 80 zł. Spór w sprawie kombajnu wybuchł w Lipie gm. Bircza; tamtejszy samorząd zarzuca wójtowi, że za tania sprzedał gminny kombajn. W przetargu „poszedł” on za jedyne 41 mln starych złotych.

(MAT, WID, K.F., EŻ, MOT)



Fot. Anna Kaczmarz

Rolnik na trzech arach

✿ Pamiętajmy o terminowym zbiorze kapusty. Jeśli nie zajmiemy się nią na czas, główki mogą popękać i wybić w pęki kwiatostanowe. Zbierać możemy już także cebulę uprawianą z rozsady, o ile szczypiorek zdążył się załamać. Szczypiorek natomiast możemy w sierpniu rozmnożyć przez podział starszych kępek (nie zapomnijmy o przyścięciu go po posadzeniu!). Jeśli wykorzystujemy szczypiorek z cebuli siedmiolatki, nie powinniśmy tego robić dłużej niż do połowy sierpnia, aby zdążyć odrosnąć przed zimą.

✿ W połowie sierpnia warto zasiać szpinak, z którego następnie będzie użytek do końca września. Warto wiedzieć, że szpinak jesienny jest nie tylko smaczniejszy, ale również zdrowszy, gdyż zawiera mniej szczawianów.

✿ W połowie sierpnia warto zajrzeć na grządkę z czosnkiem posadzonym wiosną. Należy go zebrać, gdy liście żółkną i zaczynają zasychać, nie czekając, aż będą całkiem suche.

(I)

Krakowski ODR radzi

Odmiany pszenicy ozimej

Obecnie w Polsce zarejestrowane są 23 odmiany pszenicy ozimej (w tym jedna niemiecka - Mikon), z których 12 zalecanych jest do uprawy w woj. krakowskim.

Polecane odmiany chlebowe to Panda (o dobrej jakości wypiekowej) Kobra, Roma, Gama i Almari (o średniej wartości wypiekowej). Pozostałe zrejonizowane odmiany to: Aleta, Elena, Jubilatka, Kamila, Olcha, Zorza i Izolda, należące do grupy odmian pastewnych.

O popularności odmiany decyduje nie tylko jej przeznaczenie, ale przede wszystkim wysokie i stabilne plonowanie oraz zdrowotność. Odmiany o dobrej jakości wypiekowej, takie jak Begra i Panda plonują gorzej w porównaniu do odmian pastewnych, średnio o ok. 10 q z hektara, dlatego nie cieszą się dużym uznaniem wśród rolników. Spośród odmian o średniej wartości wypiekowej najlepiej plonują Kobra i Almari - stąd największy areał ich upraw. Z kolei najwyższe plonujące nowe odmiany pastewne - to Elena i Izolda.

Wysoki plon zdrowego ziarna pszenicy ozimej można uzyskać wówczas, gdy spełni się następujące warunki:

- odpowiednie stanowisko w zmianowaniu, najlepiej po takich przedplonach, jak ziemniaki wczesne lub średnio późne, rzepak, motylkowe, strączkowe lub mieszanki strączkowo-zbożowe
- dobór odpowiedniej odmiany zgodnie z zakładanym kierunkiem użytkowania ziarna
- optymalny termin siewu w okresie od 20-30 IX, tak aby rośliny mogły przed zimą wykształcić odpowiednio silny system korzeniowy
- siew kwalifikowanym i dobrze zaprawionym materiałem siewnym
- nawożenie NPK, dostosowane do zasobności gleby i potrzeb rośliny
- odpowiednio wczesne zwalczanie chwastów preparatami dostosowanymi do panującego w łanie zachwaszczenia

HALINA TABASZEWSKA

Pani Sąsiadka się martwi

Siała baba mak...

Jak by mnie kazali spalić maki, to bym cały mak najpierw wytrzęsa z makówek, a resztę przyniesia policjantom pod drzwi. Jak by nie chcieli wziąć, to bym powiedziała, że zaniósę do miasta i sprzedam... - odgraża się Pani Sąsiadka poruszona do żywego tym, że policjanci spisali mieszkającą obok gospodynię, która na swoim polu zasiała trochę maku.

- A za jakie grzechy ja mam kupować państwowy mak? Kiedyś kupiłam na placek, to mi ino zgrzytało w zębach, tyle piachu było... Co mnie jakieś narkomany obchodzą? Widział kto, żeby syn rolnika był narkomanem? Oni na to nie mają czasu, mają co robić! Tylko tacy, co im za dobrze, co im wszystko lekuchno przychodzi, to nie wiedzą co ze sobą zrobić i zostają narkomanami.

Trzynastoletnia córka Pani Sąsiadki, już widocznie w szkole uświadomiona, wtrąca nieśmiało: - Ale młodzież trzeba strzec... Pani Sąsiadka twardo

jednak stoi przy swoim: - Chcą się truć, to ich sprawa. A mak - to moja... Jak będą chcieli, to i tak się będą narkotyzować - nie makowinami, to czym innym.

To może przestać produkować lekarstwa i kleje, żeby biedaczyska się nie skusiła? A co z gorzałką? To nie sadźmy ziemniaków, żeby chłopcy bimbru nie pędzili. No i nie trza zbierać tytoniu, bo papierosy też szkodliwe dla ludzi. Tylko że do tego nie dojdzie, bo woda i papierosy to państwowy interes. Zostają jeszcze samochody - tyle jest wypadków, tyle ludzi ginie na drogach, to najlepiej by było zabronić jeździć wszystkim i po problemie...

(BAR)

Redaguje
Barbara Matoga
tel. 22-16-48

KRONIKA KRAKOWSKA

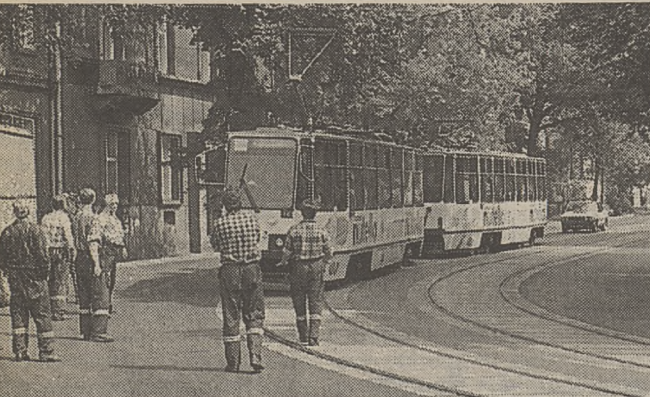
Notujemy

■ ZAMKNIĘTE DRZWI URZĘDU. Wiele osób odeszło wczoraj z kwitkiem sprzed drzwi Urzędu Miasta, który w piątek miał dzień wolny od pracy. Nie wszyscy wiedzieli, że urzędnicy odrobili już piątek w minioną sobotę i m.in. sporo osób „pocałowało” kłamkę w oddziałach komunikacji. Jeden z krakowian, który chciał załatwić nowe tablice rejestracyjne, gdyż dotychczasowe skradziono mu w środę, nie mógł wyjechać z tego powodu na urlop. Mieszkańcy, którzy kontaktowali się w ostatnich dniach, w tej sprawie, z naszą redakcją - byli zdania, iż UM tylko w bardzo wyjątkowych przypadkach powinien być zamknięty w zwykłe dni (odrabianie niewiele pomaga). (jś)

■ POBITY PRZEZ SZEŚCIU. Na ulicy Szpitalnej sześciu mężczyzn napadło na przechodnia. Został on dotkliwie pobity (doznał ogólnych obrażeń), a także ograbiony, gdyż zabrano mu 800 złotych. Policja zatrzymała jednego z napastników - 49-letniego mężczyznę, którego osadzono w izbie wytrzeźwień. (jś)

■ ZRADIOFONIZOWANY VOLKSWAGEN. Na ulicy Zubrzyckiego w Podgórzu zatrzymano do kontroli volkswagena golf, którego prowadził 24-letni mężczyzna. W samochodzie znaleziono siedem radiotelefonów oraz 10 kartonów papierosów - ukrytych w bagażniku. Ponieważ jadący nie umieli przekonać policjantów co do prawdziwości ich zapewnień o legalnym pochodzeniu tych rzeczy - znaleźli się czasowo w areszcie. Do kontroli zatrzymano także fiata 126p, którym jechał mieszkaniec Targowiska. Okazało się, że wóz ma przerabiane numery silnika, i obecnie badane jest pochodzenie fiata. Z kolei pracownica Wydziału Komunikacji w Krowodrzy poinformowała, iż jedna z mieszkanki Krakowa zamierza zarejestrować cinquecento posługując się sfałszowanymi dokumentami wozu. (jś)

Próbna jazda dyrektora



Fot. Anna Kaczmarz

Dziś przywrócony został ruch na ulicy Dunajewskiego. Jeszcze wczoraj trwały przygotowania do wznowienia przejazdów, układano chodnik, poprawiano jazdę w ulicę Garncarską. Przeprowadzono również próby torowiska. Pierwszym motorniczym, który przejechał po nowych torach była... Irena Cebula wicedyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta. Także już wczoraj wielu kierowców skorzystało z możliwości przejazdu odnowioną ul. Dunajewskiego. (AKA)

1 maja w sierpniu

Jak się okazało, policja sporządziła 5 wniosków jeszcze w maju, czym obecnie zainteresowani zostali zaskoczeni przez kolegium



Fot. Anna Głód

„Właśnie otrzymałem wezwania do stawienia się przed Kolegium ds. Wykroczeń. Parę innych osób też coś takiego otrzymało. Chodzi o przepychanki, do których doszło 1 maja przy okazji demonstracji na Plantach” - mówi Jerzy Bukowski, przewodniczący Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych.

„Zarzut w stosunku do mnie dotyczy »tamowania ruchu na drodze publicznej«. 1 maja była demonstracja SLD na Plantach, za barierkami były krzyki antykomunistyczne. W pewnej chwili policja zaczęła brutalnie spychać młodzież, głównie z Ligi Republikańskiej, a później niektórych zabrano do nysy - mówi Jerzy Bukowski. - Kilkanaście osób siadło więc przed więźniarką. Chcieliśmy ratować ludzi, gdyż wypcha-

ły ich tam osoby cywilne, nie wiadomo było, kto to jest. Zarzuca się mi, że tamowałem ruch na drodze publicznej, a działo się to przecież na drodze wewnętrznej Teatru im. Słowackiego (między Plantami a teatrem). Zwróć się do Wydziału Komunikacji, by powiedzieli czy jest to rzeczywiście droga publiczna, skoro jest to raczej teatralny parking. Nie miałem wtedy przy sobie dowodu, zresztą nikt mnie legitymował. Ciekawe, na jakiej podstawie ustalono więc nazwiska. Jako poddani jestem także oburzony, że robi się kolegium z takiej sprawy i traci na to pieniądze podatników. Co innego, gdybym coś zniszczył i kogoś poturbował. Dziwi się również, że policja się w to bawi, gdyż ma chyba tysiąc ważniejszych spraw na głowie.

Jestem zresztą zaskoczony wezwaniem, które zostało obecnie rozesłane, gdyż z wypowiedzi komendanta krakowskiej policji można było wtedy wnioskować, że nie będzie dalszych działań policji w tej materii”.

„Sporządziliśmy pięć wniosków w sprawach związanych ze zdarzeniami, do których doszło 1 maja - mówi podinspektor Andrzej Klik, z-ca komendanta rejonowego KRP Kraków - Centrum. - Dwa dotyczyły tamowania ruchu, również dwa przewodniczenia nielegalnemu zgromadzeniu, w jednym przypadku chodziło o nieokazanie dowodu osobistego. Jak zostały ustalone nazwiska? Wyniknęły z zebranego materiału dowodowego. Przecież nawet przestępcy, jeśli nie zostali zatrzymani na gorącym uczynku, nie są legitymowani, a jednak się ich w końcu łapie i skazuje. Zarzut, że nie zostali wylegitymowani w momencie popełnienia wykroczenia nie ma znaczenia pod względem prawnym. Droga przy teatrze jest drogą publiczną, gdyż prowadzi do instytucji państwowej. My staraliśmy się zakończyć postępowanie w sprawach o wykroczenia w ciągu jednego miesiąca. Wszystkie wnioski do kolegium zostały sporządzone w maju, a kolegium najprawdopodobniej ma także moc innych spraw, więc być może dlatego dopiero teraz wysłano wezwania. Zgadzam się, że jest wiele innych ważnych spraw, ale nie możemy nie reagować na wykroczenia, każde naruszenie prawa powinno się spotkać z reakcją. Co zdecyduje kolegium od policji już nie zależy”. (J.ŚW)

Z kroniki wypadków

Na ul. św. Filipa samochód Volvo potarcił 49-letniego Janusza K., zam. ul. Świętokrzyska 8. Odnosił on ogólne obrażenia ciała. Pod trybunami na kortach tenisowych „Wisły” przy al. 3 Maja wybuchł pożar. Strat materialnych nie odnotowano. Policja interweniowała w 1 wypadku, 12 kolizjach.

Zbiornik w budżecie centralnym

750 km kanalizacji

- Z Ministerstwa Finansów i Centralnego Urzędu Planowania otrzymaliśmy obietnicę wpisania do budżetu centralnego inwestycji stanowiących system ochrony zlewni zbiornika dobczyckiego - poinformował nas Maciej Bóbr, rzecznik prasowy wojewody krakowskiego. - W projekcie budżetu wojewody zostanie zapisane co najmniej 5 miliardów złotych na ten cel, czyli kwota na poziomie udziału finansowego zainteresowanych gmin w tym przedsięwzięciu. Teraz co miesiąc będziemy się spotykać na roboczych naradach, by na przełomie października i listopada gotowy był wykaz konkretnych zadań i aby można rozpiszać na nie przetargi jeszcze przed końcem tego roku. W pierwszej kolejności kontynuowana będzie budowa kolektora sanitarnego Myślenice-Poręba-Trzemeśnia i oczyszczalni ścieków w Rabce, zmodyfikowana zostanie oczyszczalnia w Myślenicach, wybuduje się kanalizację w Borzetach, Brzączowicach, Kornacie, Dębowej, Zakliczynie, Pcimiu, Bogdanówce, Krzczonowie, Tokarni, Skomielnej Białej i Mszanie Dolnej.

10-letni program inwestycyjny przewiduje powstanie 750 km kolektorów kanalizacyjnych,

24 oczyszczalni ścieków oraz 95 osadników i łapaczy substancji ropopochodnych; konieczne jest również powstanie na terenie zlewni rzeki Raby szczelnych płyt gnojnych i zbiorników na gnojówkę w indywidualnych gospodarstwach rolnych. Na wszystkie te inwestycje konieczne jest pozyskanie 250 mln zł; w pierwszym etapie (do roku 2000) potrzeby szacowane są na ponad 82,7 mln zł. Inicjatorzy ochrony zlewni Raby liczą nie tylko na budżet centralny, ale także na wsparcie funduszy celowych. Eko-Fundusz obiecał roczne dotacje w wysokości 4 mln zł, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa - pokrycie nawet do 40 proc. każdego zadania; Narodowy i Wojewódzki Fundusze Ochrony Środowiska zaproponowały pożyczki na korzystnych warunkach, ale Związek Gmin Dorzecza Górnej Raby i Krakowa wolały dotacje.

Zbiornik w Dobczycach jest podstawowym źródłem wody pitnej dla: Krakowa, Wieliczki, Myślenic, Dobczyc i Sieprawia. Z 771 km kw. zlewni Raby spływa do niego w ciągu roku m.in. 942 tony azotu i 934 ton fosforu. (GEG)

Bił pięściami, laską i czajnikiem

Śmierć z powodu wyprowadzki

Piętnaście osób zamordowano w Krakowie od początku roku. Wszyscy sprawcy zostali zatrzymani. W większości przypadków do zabójstwa doszło na tle rodzinnych nieporozumień lub w trakcie alkoholowych libacji. Tak też było i ostatnim razem.

41-letni Kazimierz W. znał o jedenaście lat starszego Andrzeja S. od ponad dwudziestu lat. Obaj zajmowali się „drobnym handlem”, często razem popijali. Kazimierzowi gorzej się ostatnio wiodło, nie miał gdzie mieszkać i od pewnego czasu korzystał z gościnności kolegi. W minioną niedzielę panowie razem długo pili. W nocy doszło do gwałtownej sprzeczki i w którymś momencie Andrzej S. powiedział koledze, by się wyprowadził. Wtedy Kazimierz dostał szału i zaczął bić Andrzeja. Zadawał ciosy na oślep. Uderzał pięściami, laską, która stała w przedpokoju, a także czajnikiem (w mieszkaniu znaleziono później czajnik z urwaną rączką).

Gdy nieco ochłonął - wyszedł z domu, zostawiając leżącego,

nieprzytomnego kolegę i przez kilka dni nie pokazywał się u Andrzeja, gdyż pił z innymi znajomymi. W minioną środę zjawił się jednak w mieszkaniu kolegi przy ulicy Lea i zobaczył dokładnie to samo, co widział już, kiedy wychodził w nocy z niedzieli na poniedziałek. Andrzej S. nadal leżał na ziemi i nie dawał oznak życia. Postanowił więc pójść na policję i powiadomił komisariat, iż pobił kolegę tak skutecznie, iż ten nie żyje.

Ze wstępnych oględzin ciała zmarłego wynika, iż doznał on m.in. złamania podstawy czaszki, żeber, miał stłuczone płuca i liczne obrażenia zewnętrzne oraz wewnętrzne (krwawienie). Policja zatrzymała Kazimierza W., a następnie sąd zdecydował o zastosowaniu wobec niego aresztu z powodu „pobicia ze skutkiem śmiertelnym”.

Tydzień wcześniej, także alkohol był jednym z czynników, który doprowadził do zabójstwa uczestnika libacji przy ulicy Brzozowej. (J.ŚW)

Były łagodne, czy gryzły?

Polowanie na psy

W czwartek w miejscowości Pękowice w gminie Zielonki, zastrzelono dwa bezdomne psy, prawdopodobnie porzucone przez właścicieli wyjeżdżających na wakacje. Polecenie wydał Urząd Gminy, a wykonali je myśliwi z Koła Łowieckiego. Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami jest zbulwersowane metodami, których użyto, aby pozbyć się psów.

- W czwartek kupiłem mięso i chciałem nim nakarmić psy - opowiada Józef Sordyl, mieszkaniec Krakowa, który przyjeżdża do Pękowic na swoją działkę. - Dowiedziałem się, że sołtys wraz z czterema panami z Koła Łowieckiego zastrzelili na miejscu jednego psa, a drugiego, lekko ranne, długo gonili, żeby dobić.

- Dostaliśmy pismo, pod którym podpisał się dziesięciu mieszkańców Pękowic z prośbą o interwencję w sprawie bezdomnych psów - mówi Andrzej Zbroja z Urzędu Gminy w Zielonkach. - Mieszkańcy skarżyli się, że od kwietnia proszą bezskutecz-

nie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami o zabranie psów. Suki pogryzły psa, który był na łańcuchu. Niewykluczone, że były chore na wściekliznę. - Psy hałasowały i stanowiły zagrożenie dla dzieci - twierdzi Tomasz Buczak, sołtys Pękowic.

- To były bardzo spokojne i sympatyczne kundły. Leżały koło drogi, nigdy nikogo nie ugryzły. Ludzie im przynosili wodę i jedzenie. Powinno się je oddać do schroniska, a nie zabijać - uważa Józef Sordyl. - Musimy dmuchać na zimne - tłumaczy Adam Zbroja. - Gdybyśmy nie zareagowali, mogłoby się zdarzyć jakieś nieszczęście. Nie wiadomo czy w przyszłości nie pogryzłyby ludzi.

- Gdyby Urząd Gminy Zielonki powiadomił nas o planowanej akcji, uspiłibyśmy psy w humanitarny sposób, a nie za pomocą takich średniowiecznych metod - powiedziała Anna Baranowska sekretarz Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. (AM)

Pijana noc

Około 2.15 w nocy w kawiarni „Marus” doszło do awantury. Sprobowali ją czterej dobrze „podchmieleni” mężczyźni, żądając od Krzysztofa P. papierosów. Gdy ten odmówił, zaatakowali go - bijąc pięściami. Potem, leżąc go na podłodze mężczyźni skopali.

Po krótkim pościgu, policjanci zatrzymali podejrzanych. Cała czwórka była pod wpływem alkoholu - alkomet wykazał od 1,53 do 0,6 promille. Sprawcy pobicia trafili do aresztu.

Burzliwy przebieg miała również interwencja policjantów wezwanych do Woli Radziszowskiej, by uciszyli awanturującego

się w domu pijanego mężczyznę. Funkcjonariusze zdecydowali się przewieźć awanturnika do izby wytrzeźwień. Gdy radiowóz zbliżał się już do Krakowa, w rejonie ul. Skotnickiej, pojawiła się grupka mocno pijanych mężczyzn. Stanęli na środku drogi i oświadczyli, że nie zejdą z jezdni. Doszło do przepychanek z funkcjonariuszami. W efekcie, ci ostatni wezwali drogą radiową kolejnych radiowozów. Skończyło się na zatrzymaniu kolejnych dwóch, zachowujących się najbardziej agresywnie, mężczyzn, którzy spędzili noc w izbie wytrzeźwień. (EK)

Europa w pudle

„Europe in the box” to tytuł wystawy otwartej wczoraj w galerii ZPAP Pryzmat przy ul. Łobzowskiej - i zarazem hasło projektu, z którego wywodzi się ekspozycja.

W projekcie wzięło udział pięć artystów z pięciu krajów europejskich. U podstaw legła wędrówka: każdy uczestnik projektu odbył podróż ze swojego miasta do następnego, gdzie mieszka inny uczestnik akcji, tam zatrzymał się i przez czas jakiś pracował w nowej dla siebie przestrzeni. Istotą tej podróży - jak wyjaśniał na wczorajszym werniszu Henrik Schrat, młody artysta z Berlina, uczestnik projektu i jego kurator - jest przenoszenie idei, myśli, odczuć.

Każdy z uczestników tej podróży miał uczynić miasto, do którego przybył, przestrzeń, w jakiej się znalazł, przenośnymi: mieszczącymi się w kwadratowym pudle o boku 1 metra. Pierwszy, który wyruszył w podróż zabrał walizkę, którą przekazał następnemu, ten z kolei następnemu, a każdy dokładał coś własnego, przedmioty charakterystyczne jego podróży.

O założeniach projektu można było posłuchać na werniszu, dla tych, którzy na werniszu nie przyszłi jest katalog zredagowany w językach miast, których reprezentanci uczestniczą w tym przedsięwzięciu, a jest to pięć europejskich metropolii: Madryt, Amsterdam, Londyn, Berlin i Kraków.

Co do wystawy to - zgodnie z zapowiedzią - jest na niej Europa w pudełkach. Europa szalenie subiektywna, zredukowana do przedmiotu, który czasem jest symbolem miejsca, innym razem rzeczą, której znaczenie do końca nie pojmujemy tylko ten, kto ją wybrał (wykonał, dołożył). Jest także walizka - uniwersalny symbol podróży: otwarta, bez tajemnic.

Coś do całkowitej identyfikacji - albo prowokacja. W każdym razie - żeby utożsamiać się z uczestnikami tej podróży, albo żeby ich obszargać - trzeba zajrzeć na Łobzowską do Domu Plastyków. (AN)

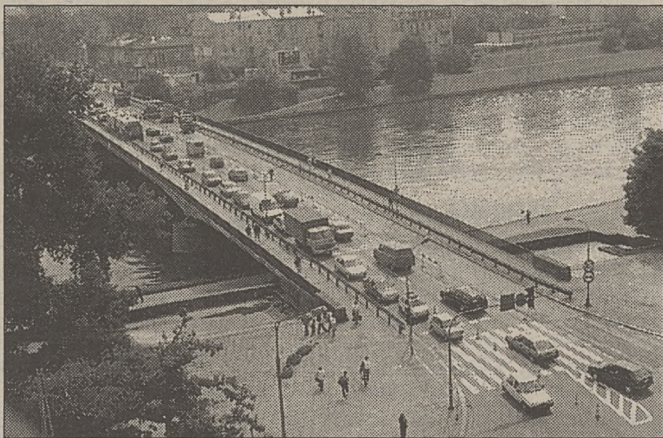
Studia na lato

Po raz drugi rozpoczęły się w Krakowie zajęcia polsko-niemieckiej Letniej Akademii, zorganizowane przez Międzynarodowe Centrum Kultury i Studienstiftung des Deutschen Volkes, w których uczestniczy 150 studentów polskich i niemieckich z około 50 uniwersytetów. Po raz pierwszy polsko-niemieckie seminaria odbyły się w Krakowie dwa lata temu i eksperyment ten zakończył się tak dobrze, że strona niemiecka zaproponowała stałą współpracę. Spotkania studentów z obu krajów, wspólne dyskusje poświęcone nawet najbardziej drażliwym tematom (stosunki polsko-niemieckie, kwestie granic) i rozrywka pomagają przezwyciężyć bariery i nawiązać bardzo pozytywne, niemożliwe kontakty.

Uczestnicy Letniej Akademii zakwaterowani są w hotelu Instytutu Polonijnego w Przegorzach, gdzie odbywają zajęcia w siedmiu grupach seminarnych pod opieką polskich i niemieckich profesorów. Omawiane są wybrane zagadnienia z dziedziny historii, prawa, fizyki, historii sztuki i literatury, architektury i logiki. Wszyscy studenci wybierani byli w konkursach, jednym z warunków był wcześniejszy przynajmniej roczny pobyt na stypendium zagranicznym.

Jest to już piąty letni kurs organizowany w Krakowie przez Międzynarodowe Centrum Kultury - w poprzednich uczestniczyli studenci z około 20 krajów Europy i Ameryki. (KAR)

Czy dziś robotnicy opuszczą most Dębnicki? Sądzone, że ruch będzie mniejszy



Fot. Anna Głód

Wcześniejsze przewidywania ekipy remontującej most Dębnicki, że ruch samochodowy w czasie tego weekendu będzie mniejszy, nie sprawdziły się. Wczoraj na tym odcinku drogi tworzyły się wielkie korki prawie o każdej porze, jednak - mimo zamknięcia połowy mostu - niewiele większe niż zwykle (co jest niewielkim pocieszeniem), kiedy czynne są dwa pasy w każdą stronę.

Wykonano już większą część zadania: na zewnętrznym pasie (jadąc od Alei Trzech Wieszczów w kierunku ronda Grunwaldzkiego) zdjęto asfalt, uzupełniono ubytki konstrukcji nośnej i położono nowy asfaltobeton. Dziś ten sam zakres prac ma być wykonany na drugiej części mostu. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, dziś o godzinie 18 most będzie w pełni otwarty (najpóźniej w niedzielne południe). (AG)

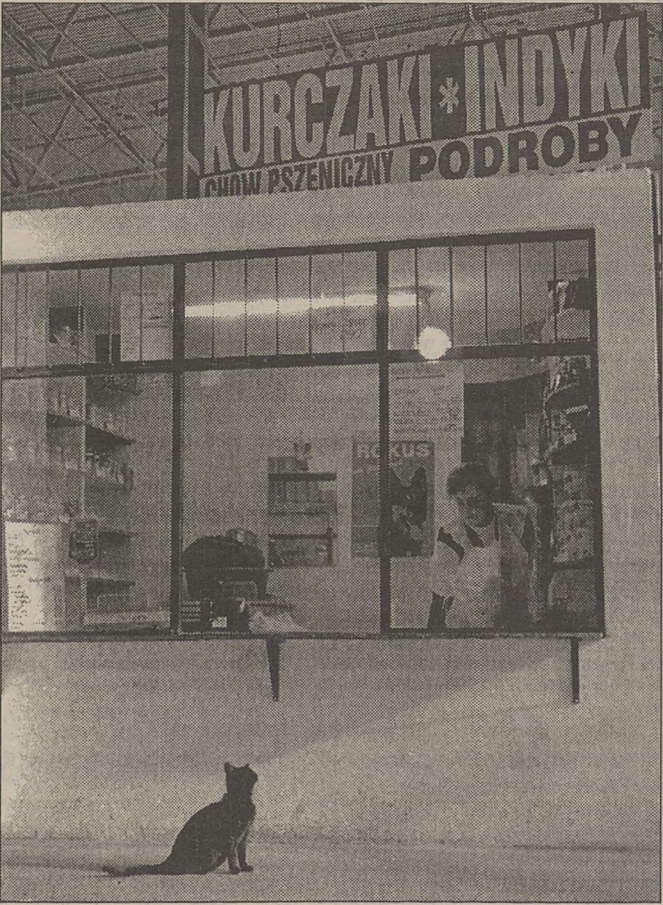
Wystarczy wyciągnąć rękę

Do 30 września w Wydziale Ochrony Środowiska UM (os. Zgody 2) można składać wnioski o dofinansowanie z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej proekologicznych przedsięwzięć planowanych do realizacji w przyszłym roku (np. pielęgnacji starego drzewostanu, wymiany drzew, zalesienia; wnioski o dotację na likwidację indywidualnych pieców węglowych w mieszkaniach i zamianę ich na ogrzewanie elektryczne lub gazowe przyjmowane są na bieżąco przez cały czas). W roku 1994 GFOŚiGW miał do swojej dyspozycji 2,3 mln zł, rok temu 9,6 mln zł, a obecnie 15,4 mln zł. - *Dysponujemy dość sporą kwotą i wystarczy wyciągnąć rękę, by otrzymać dotację* - powiedział Włodzimierz Rożnowski, dyrektor WOŚ UM. - *Dofinansowanie może sięgnąć 50 proc. kosztów, resztę powinien dołożyć zainteresowany, może też znaleźć sobie inne źródło dodatkowych pieniędzy, np. Wojewódzki Fundusz; na wnioskodawcy spoczywa także*

obowiązek przygotowania dokumentacji. W tej chwili na zatwierdzenie przez Zarząd Miasta czeka pełny regulamin przyznawania dotacji, gdyż do tej pory kilka uchwał regulowało kwestie przyznawania pieniędzy.

Ze środków GFOŚiGW finansowane są również duże inwestycje proekologiczne realizowane przez miasto. 1,2 mln zł przeznaczono na oczyszczalnię ścieków Kujawy, 2,36 mln zł na realizację przedsięwzięcia związanych z segregacją odpadów (w tym ponad 1 mln zł na modernizację wysypiska w Baryczy), 1,4 mln na remonty torowisk tramwajowych (wyciszenie hałasu). 400 tys. zł ma kosztować odtworzenie systemu ścieżek rowerowych w Nowej Hucie, a 61 tys. zł - zakup samochodów terenowych dla grupy ekologicznej Straży Miejskiej. O dotację na wymianę drzewostanu zwracają się głównie spółdzielnie mieszkaniowe, o środki na pielęgnację zabytkowego drzewostanu proszą wszystkie krakowskie szpitale. (GEG)

Podpatrzzone...



Fot. Anna Głód

Konfrontacje architektów

Tegoroczne, VI Międzynarodowe Biennale Architektury w Krakowie odbędzie się w dniach 18 - 20 października. Będzie ono połączone z konkursem - konfrontacjami architektonicznymi, których wyniki być może pozwolą na efektywniejsze wykorzystanie krakowskiego Rynku. Stowarzyszenie Architektów Polskich tak określa cel konfrontacji: „Poszukiwanie idei użytkownika historycznego placu w mieście - w oparciu o tradycję miejsca i artystyczną manifestację autora projektu”. Nowe rozwiązania mają dotyczyć zarówno mocno zniszczonej nawierzchni Rynku, jak i oświetlenia oraz informacji, a także zagospodarowania licznych pomieszczeń pod płytą placu, będących pozostałością po pierwotnej zabudowie przyrynkowej. Rozwiązania wymagają też kwestie związane z organizacją okolicznościowych imprez w Rynku Głównym (doprowadzenie energii elektrycznej, instalacja urządzeń nagłaśniających itp.). Zaprezentowane przez uczestników konkursu koncepcje będą stanowiły podstawę do dalszych prac projektowych.

Konfrontacje mają charakter otwarty. W skład międzynarodowego jury wchodzi m.in.: Gianugo Polesello (przewodniczący), Konrad Frey, Wiktor Zinn oraz Dariusz Kozłowski. 23 września upływa termin doręczenia prac konkursowych. Będzie je można później oglądać w Arsenale do końca października. (PK)

Warto wiedzieć i skorzystać...

● **NA SCENIE POD RATU-SZEM** w Rynku Głównym - dziś i jutro o godzinie 20 spotkanie z „Biesiadą Okpiświatów” i renesansowym rock and rollem (kameralny zespół grający, na autentycznych instrumentach z epoki, muzykę taneczną z okresu renesansu; spotkanie z folklorem celtyckim).

● **ROCKMANIA W KLUBIE „ROTUNDA”** przy ul. Oleandry 1 - w każdy piątek i sobotę od godz. 21 do białego rana. Pierwszych 20 osób - wstęp wolny.

● **KONCERT ZESPOŁU „SWING SESSION”** - dziś o godz. 19 na Plantach koło Bunkra Sztuki. Jutro o godzinie 19, w tym samym miejscu, koncert zespołu Beale Street Band, który wystąpi także w niedzielę o godzinie 11 w Rynku Głównym przed wieżą Ratuszową.

● **W PIWNICY „POD OGRÓDKIEM”** przy ul. Jagiellońskiej 6 - dziś o godz. 22 impreza taneczna.

● **W KLUBIE „U LOUISA”** w Rynku Głównym 13 - dziś o godzinie 20.30 koncert zespołu „Balanga”.

● **WYJAZD NA „CIEMNOGRÓD '96”** - zlot organizowany przez Wojciecha Cejrowskiego (autora „WC Kwadrans”), który odbędzie się w dniach od 23 do 25 sierpnia we wsi Osiek na Kociewiu. Zapisy i informacje w lokalu księgarskim Wydawnictwa „Ostoja” przy ul. Szujskiego 3 - w środy w godz. 11 - 17 i w soboty w godz. 10 - 14.

● **W DWORKU BIAŁOPRĄDNICKIM** na ul. Papierniczej 2 - 18 VIII o godz. 16 - Letnie Koncerty Kameralne - koncert w wykonaniu Marty Abaka - mezzosopran (Małgorzata Westrych - akompaniament). W programie popularne arie operetkowe i operowe.

● **RECITAL DAGMARY FONIAK** (Teatr Tradycyjny) „W wędrownym cyrku lat” - 18 sierpnia o godzinie 20.15 w Domu Polonii w Rynku Głównym 14. W programie piosenki Hany Hegerovej.

● **W NOWOHUCKIM CENTRUM KULTURY** przy placu Centralnym - 18 sierpnia o godzinie 18 koncert Zespołu Góralskiego „Hamernik”.

Ptasia wróżba awansu

Robinie, klony, kasztanowce, zdobiące Planty na odcinku między ulicami Sienną a Dominikańską, po raz kolejny stały się ostatnim przystankiem dla szpaków przed ich odlotem na południe - o czym świadczą woń ptasich odchodów i ślady na chodniku. Od kilku dni, w tym samym miejscu, na zlecenie Wydziału Gospodarki Komunalnej UM prowadzone są prace polegające m.in. na przerzedzaniu (przeświełaniu) koron drzew. Jak powiedziała Janina Nawrocka z WGK - „są to rutynowe działania pielęgnacyjne roślin”. - *Staramy się, w miarę możliwości finansowych, na bieżąco dbać o zdrowie drzewostanu. To słaba kondycja drzew skłoniła nas do rozpoczęcia prac. Nasze działania nie mają nic wspólnego z inwazją ptactwa na tym terenie. Józef Wróbel, pracownik Ogrodu Botanicznego: - W połowie sierpnia wszystkie gatunki drzew są po okresie wegetacji. Jest to dobry czas, by podreperować ich nadzarpnięte zdrowie.*

Odgłosy pił wystraszyły ptaki, ale szybko przywykły one do mniej gęstego schronienia i znów co wieczór zlatują się na Planty. - *Szpaki są obecne w okresie przelotu. Po okresie godowym łączą się w stada, by na upatrzonych drzewach przygotować się do dalekiej podróży. Reperują bilans energetyczny - gromadząc zapasy tłuszczu, aby bez zbędnych przystanków dotrzeć na południe Europy. Przygotowania trwają zwykle 2-3 tygodnie. Nie mam pojęcia, dlaczego wybrały akurat te drzewa, ale przeganianie ich mija się z celem, gdyż wygonione przeniosą się w inne miejsce ze wszystkimi tego konsekwencjami - powiedział nam ornitolog, prof. Zbigniew Głowaciński.*

Brak wyrozumiałości wykazują jednak krakowscy taksówkarze z ul. Siennej. - *Samochody są cały czas pod „ostrzałem”. Az lakier odskakuje od tych gównien - mówi poirytowany kierowca. Możemy się pocieszyć, że (jak głoszą staropolskie przekazy) ptaki przynoszą szczęście, a ptasi kał na głowie to wróżba awansu...* (DEN)



Fot. Anna Kaczmarz

KLUB stałego CZYTELNIA

MIESZKANIE W KRAKOWIE
Główna Nagroda w II edycji
Klubu Stałego Czytelnika

POMYSŁ NA MIESZKANIE
Nowy system ratalny!

FIRMA
INWEST-BUD
JERZY RUPIKOWSKI

Kraków, ul. Długa 67, tel./fax 33-57-42

Szanowni Państwo, w II edycji naszego konkursu nastąpiła zmiana regulaminu polegająca na tym, że cotygodniowe losowania nagród przeprowadzane są w Krakowie (dla mieszkańców miasta i województwa) i w oddziałach terenowych „Dziennika Polskiego” (dla osób zamieszkałych na obszarze tamtejszych województw). Wyniki poszczególnych losowań ukazują się już nie zbiorczo, lecz w poszczególnych kronikach: krakowskiej, nowosądeckiej, tarnowsko-rzeszowskiej. W związku z tym Czytelnik, który przesłał kupony konkursowe do Krakowa np.: z Nowego Sącza, nie będzie znał wyników krakowskiego losowania itp. Prosimy wszystkich uczestników konkursu o przestrzeganie przyjętej rejonizacji i wysyłanie kuponów pod właściwym adresem.

Zapraszamy firmy do współpracy

Wszystkich Państwa, którzy chcieliby zareklamować swoją firmę na łamach Klubu Stałego Czytelnika „Dziennika Polskiego”, prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny od poniedziałku do piątku w godz. 10-13.

KLUB STAŁEGO CZYTELNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO” ma swą siedzibę w Krakowie przy ul. Loretańskiej 6 (przecznica ulicy Krupniczej). Kod pocztowy 31-116 Kraków. Nasz telefon 22-13-73. Przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godz. od 10 do 16.

NAGRODA MIESIĄCA

chłodziarkozamrażarka
WHIRLPOOL ART 201

SPONSOR



30-727 Kraków,
ul. Pana Tadeusza 4
tel. 56-13-70,
56-13-54

2% rabatu
na wszystkie
towary dla członków Klubu
Stałego Czytelnika

NAGRODA TYGODNIA

EKSPRES
DO KAWY

ROBOT
KUCHENNY

SPONSOR

DZIENNIK POLSKI

Dynamicznie i z taktem!
Od ponad pół wieku

KLUB stałego CZYTELNIA
DZIENNIK POLSKI

SIERPIEŃ '96
Kupon nr 14

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE

MEDICINA

ul. Rogozińskiego 12, tel. 12-24-59, 12-68-20, rej. 8-20
ul. Barska 12 (Dębni) tel. 66-50-62, 66-96-65

● konsultacje wszystkich specjalistów ● ZABIEGI CHIRURGICZNE dla dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, tuszozaki, kaszaki, guzki piersi, esperal i inne) ● ZABIEGI PLASTYCZNE - korekty uszu, nosa, piersi, usuwanie blizn itp. ● USUWANIE ZĘBÓW - narkoza - protezy natychmiastowe ● ZABIEGI PLASTYCZNE, NACZYNIOWE I ORTOPEDYCZNE ● GASTROSKOPIA - narkoza, REKTOSKOPIA ● RENTGEN - urografia, mammografia, zęby i inne ● USG - pełny zakres (tarczycy, piersi, brzuch, stawy biodrowe, ginekologiczno-położni- cze) ● leczenie chorób odbytu (hemoroidy) - mrożenie ● mrożenie zmian skór- nych - brodawki itp. ● szczepienia ochronne - grypa, kleszcze, wzw i inne ● EEG - z opisem u dzieci i dorosłych ● GABINET leczenia zęba - ortoptysta ● TE- STY alergiczne + SONDY żołądkowe ● BADANIA krwi - pełny zakres - w tym hor- mony (T₃, T₄ i inne) ● BADANIE słuchu - audiometria - dobór aparatów ● BADA- NIA profilaktyczne dla zakładów pracy ● BIOPSJA tarczycy, piersi i innych guz- ków ● GABINET medycyny sportowej
ZNIŻKI DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ

dr med. Andrzej Bobrzyński.
Kraków, ul. Szlak 20, tel. 34-40-32
Operacje laparoskopowe: pęcherzy- ka żółciowego, przepuklin. Dia- gnostyka: gastroskopia, kolonosko- pia, ultrasonografia.



STOMATOLOGIA

ALEJA Daszyńskiego 11, STOMATOLOGIA - PROTETYKA - ORTODONCJA, tel. 21-15-85, godz. 10-18. Pełny zakres usług. Protezy nie- lamilive. NARKOZA.

DENTA-med - stomatologia, protetyka, orto- doncja, rentgen. Tel. 56-56-44, ul. Augu- stiańska 13.

DENTIMEX. Najtańsza stomatologia, protety- ka, ortodoncja. Rynek Podgórski 8. 23-51-42.

GABINET CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ - usuwanie zębów (znieczulenie ogólne, miejscowe), protezy natychmiastowe. Ul. Błękitna 4, 66-37-25.

GABINET STOMATOLOGICZNY, os. Tysiąclecia 42, I p. (012) 47-82-66. Pełny zakres usług, pn-pt. 15-20, sob. 10-13.

JUNIORDENT lecznictwo dziecięce, Kraków, pl. Matejki 8, tel. (012) 22-78-51, 21-72-24.

LECZENIE, usuwanie, protezy natychmiasto- we. Słowackiego 54, 32-23-89.

LIBRODENT 8-20, ul. Librowszczyzna 3, 21-09-62. Pełny zakres usług, rentgen.

OSIEDLE II Pułku Lotniczego 19, wypełnia- nie najwyższej jakości. (012) 49-84-24.

PROMED - stomatolodzy specjaliści. Ul. Na Błonie 3B/34, 37-76-24. Bezpłatne porady. Rentgen.

PROTEZY ZĘBOWE w domu pacjenta. „ADH- dent” 44-98-40.

PROTETYKA, Kraków, ul. Krakowska 6, tel. 22-39-24.

STOMATOLOGIA, PROTETYKA, amerykań- skie materiały, os. Zgody 7/35. (Świat Dzie- ka) (012) 44-29-70.

STOMATOLOGIA - rekonstrukcje zębów, eks- trakcje, protetyka. Os. Centrum A 10/21, tel. 44-04-76.

STOMATOLOGIA - narkoza, protezy natych- miastowe, ul. Teligi 8/216, 21-49-56.

USUWANIE ZĘBÓW w znieczuleniu miejsc- wym i ogólnym. Wykonywanie protez natych- miastowych. 33-82-82, Friedleina 8.

RENTGEN ZĘBÓW
PANORAMICZNY, PUNKTOWY, ul. św. Ger- trudy 8 - codziennie 8-19, soboty 9-14. NAJ- TANIEJ. 21-92-72.



PolDent

Centrum stomatologii
Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wielkiego), tel. 33-44-42

- bezbolesne borowanie laserem twardej (usu- wanie próchnicy)
 - bezbolesne zabiegi w znieczuleniu miejscowym i narkozie
 - bezbolesne usuwanie zębów przy użyciu lasera
 - chirurgia stomatologiczna implanty
 - stomatologia dziecięca
 - leczenie protetyczne
 - stomatologia zachowawcza
 - profilaktyka próchnicy - lakierowanie
 - protezy natychmiastowe
 - najnowsze wypełnienia chemo i światłoutwardzalne
 - bezbolesne usuwanie kamienia nązobnego ultradźwiękami
 - rekonstrukcja złamanych zębów
 - wkłady koronowo-korzeniowe
 - laser - ortodoncja - aparaty stałe
- Niedziela 9-20

KARDIODENT

ul. Królewska 56/2, tel. 23-44-22.
KARDIOLODZY (dorośli i dzieci) EKG, EKG wysiłkowy, Holter, ECHO- Doppler u dorosłych i dzieci NEURO- LOG, ENDOKRYNOLOG, REUMATO- LOG, PSYCHOLOG.

USG jamy brzusznej.

USG

Ginekologia, położnictwo
jama brzuszna, tarczycza
gruczoły piersiowe
Biopsja tarczycy i sutka

OSTEOMED Kraków
ul. Kazimierza Wielkiego 57
tel. 23-40-43

rejestr. telefoniczna od poniedziałku do piątku 8-20



SPECJALISTYCZNY GABINET UROLOGICZNY

dr hab. med. Zygmunt Dobrowolski
Kraków, ul. Wygoda 13/15 m. 16,
czynny od wtorku do piątku
w godz. 16.00 - 18.00.
Rejestracja tel. 56-32-29
od poniedziałku do piątku
w godz. 10.00 - 16.00.

CHIRURG: leczenie zylaków, „pajaczków”, hemoroidów, ch. odbytu

GINEKOLOG, UROLOG, INTERNISTA } USG
RAJSTOPY PRZECIWZYLAKOWE
Rej. tel. (012) 15-58-00, 15-60-31,
ul. Pleszowska 23.

POLIKLINIKA FUNDACJI "O ZDROWIE DZIECKA"

Polsko-Amerykański Instytut Pediatry
Kraków, ul. Wielicka 265
Rejestracja tel. godz. 13-17,
57-57-57 w. 1176 lub 57-37-12.

- ◆ Konsultacje specjalistów instytutu.
 - ◆ Ambulatoryjne zabiegi chirurgiczne.
 - ◆ Badania diagnostyczne dla dzieci i dorosłych, RTG, USG, TOMOGRAFIA KOMPUTERO- WA, EEG, gastroskopia.
- Badania: analityczne, biochemiczne, mikrobiologiczne, immunologiczne, patomorfologiczne, testy alergiczne.

Badania: analityczne, biochemiczne, mikrobiologiczne, immunologiczne, patomorfologiczne, testy alergiczne.

BEZBOLEŚNIE, BEZLEKOWO

„Monadit-Bicom”

- × Testy - alergie, natychmiastowe skutecznego odczulanie
- × Wrzody, tarczycza, astma i inne
- × Terapia komputerowa

Czynne od 8.00 do 20.00
Tel. 43-67-05
Kraków - Nowa Huta,
ul. Szybka 7, I p.

GABINET STOMATOLOGICZNY

VADENT
Leczenie, protezownie, porcelana, kosmetyczne rekonstrukcje złamanych zębów, zabiegi w znieczuleniu.
Nowoczesne leczenie laserem.
Ul. Szlak 53 (15 - 19).
Tel. 23-31-92.

ORTODONCJA

Gabinet Specjalistyczny
Leczenie wad zgryzu aparata- mi stałymi i zdejmowanymi
Tel. 33-83-53,
ul. Urzędnicza 17

Informator Medyczny
ukazuje się codziennie.
Abonament miesięczny
uprawnia do szczególnie korzystnych
warunków finansowych.
Informacja szczegółowa
dla ogłoszeniodawców: tel. 21-99-77
Zapraszamy

EXPROM

protezy bez klamer metalowych, naprawy
dostawy zębów do protez, korony akrylanowe
SUPEREKSPRES!
Pon.-niedz. 8-20
ul. Kurasia 26, tel. 66-01-18
Miła obsługa, przystępne
ceny, wysoka jakość usług

EuroDent

CENTRUM DENTYSTYKI
IMPLANTY, LASER
RENTGEN, NARKOZA
KONSULTACJE PROFESORSKIE
Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20, sob. 10-16
tel. 34-58-93, 34-24-09
MOŻLIWA PŁATNOŚĆ
NA RATY

MEDICINA

usuwanie zębów i korzeni
zębowych w narkozie,
protezy natychmiastowe.
Al. Pokoju 3,
12-68-20, 12-24-59.

FAMA-DENT

Protetyka
Chirurgia
Ortodoncja
Narkozy
Kraków, ul. Królewska 65a, tel. 37-28-04.
Myślenice, ul. Niepodległości 36,
tel. 72-10-04.

KRAK-DENTAL

polsko-niemieckie
Laboratorium Techniki Dentystycznej
Usługi dla gabinetów stomatologicznych
GABINET STOMATOLOGICZNY
- specjalistyczne leczenie zachowawcze
- bezbolesne usuwanie zębów
- protezy, korony, mosty, rekonstrukcje
pon.-pt. ul. Rakowicka 1,
(róg Lubicz i Rakowickiej) tel. 21-08-66

SE' Studio Stomatologii

Estetycznej
dr n. med. Barbara
Książkiewicz-Józwiak
SPECJALISTA II° PROTETYKI
Kompleksowe leczenie stomatologiczne
Tel. 33-79-72, ul. Batorego 6/2

NAPRAWA PROTEZ

na poczekaniu,
korony, mosty z porcelany.
Protezy w ciągu 1 dnia.
Łokietka 13, 33-97-88.
8.30 - 20.00.

STOMATOLOGIA-PROTETYKA

Pełny zakres usług.
Rynek Podgórski 12,
Starowiśna 34
REJESTRACJA TELEFONICZNA:
(012) 56 44 05

DENTAMERICA

POLSKO-AMERYKAŃSKA KLINIKA STOMATOLOGICZNA
POLISH AMERICAN DENTAL CLINIC
POLAND
31-011 Kraków, pl. Szczepański 3,
tel./fax 21-89-48
OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI

Gabinet Stomatologiczny

Kraków, ul. Wielopole 9, tel. 23-16-87
● stomatologia zachowawcza
● protetyka w pełnym zakresie
● chirurgia (zabiegi w narkozie)
● ortodoncja (aparaty ruchome)
Możliwość kredytu na wykonane usługi

Stomatologiczna Spółdzielnia Pracy

„DENTYSTYKA”
PEŁNY ZAKRES USŁUG
STOMATOLOGICZNYCH
I PROTETYCZNYCH
pon.-pt. 8.00-20.00

- ul. Kielecka 7a, tel. 11-96-13, 11-95-44
narkozy - rtg - protezy na poczekaniu
- ul. Szewska 12, tel. 22-37-19
ortodoncja - narkozy
- os. Kalinowe 4, tel. 48-11-97
- ul. Mazowiecka 88, tel. 33-05-09
- ul. Spółdzielców 3, tel. 55-43-11
- Myślenice, ul. Słowackiego 21,
tel. 72-03-02
Soboty - dyżur:
- ul. Kielecka 7a, 9.00-18.00
- os. Kalinowe 4, 9.00-14.00
- ul. Szewska 12, 8.00-13.00
Zwolnienia L-4.
Usługi na raty

PROTEZY naprawy

ul. Wadowska 3 (HYDROPOL)
II piętro, pok. 211
tel. 66 25 22 wew. 241
66 85 87
EXPRESS

KARDIODENT

ul. Królewska 56/2,
tel. 23-44-22,
rej. tel. pon.-pt. 9-19.
PORADNIA
STOMATOLOGICZNA
pełny zakres usług.

CZYNNY W WAKACJE!!!

GABINET STOMATOLOGICZNY
Zabiegi w narkozie:
* leczenie zębów
* usuwanie zębów
* leczenie dzieci
* protezy natychmiastowe
* nowoczesne materiały wypełniające
Tel. 12-59-28
Rejestracja w godz. 8-13, 20-21

GABINET CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ

Kazimiera i Marek Witkowscy
Kraków, ul. Królowej Jadwigi 247a,
codziennie 25-33-69.
- usuwanie zębów - leczenie -
protezy natychmiastowe
(zabiegi w narkozie)

GABINET STOMATOLOGICZNY

● leczenie zachowawcze
● specjalistyczne leczenie
protetyczne
● chirurgia stomatologiczna
czynny: pon.-pt. 9-19, sob. 10-14.
Kraków, ul. Stachewicza 3
(Azory), tel. 37-14-41

WETERYNARYJNE

UL. KRÓLOWEJ JADWIGI 230, tel. 25-16-21.

OSRODEK TERAPII LASEROWEJ

N. HUTA - os. Złota Jesień 15 B tel. 48-20-22 w. 296 (7⁰⁰-15⁰⁰), 295 (15⁰⁰-19⁰⁰)
◆ GINEKOLOGIA ◆ CHIRURGIA REKI - dr med. M. Bonczar: rekonstrukcje
znieskształceń (nerwy, ścięgna, naczynia, kości)
◆ CHIRURGIA (usuwanie zmian skórnych, choroby sutka), PROKTOLOGIA
(choroby odbytu i jelita grubego) - dr med. M. Trysiuła
◆ ORTOPEDIA - dr W. Miemiec (leczenie laserem bólów stawowych i korzonkowych)
LECZENIE LASEREM owrzodzeń żyłakowych, żyłaków odbytu,
nadzerek szyjki macicy, usuwanie tatuażu

Ośrodek Medyczny „OSTEOMED”

ul. Kazimierza Wielkiego 57, tel./fax (012) 23-40-43 czynny pon.-pt. 8-20
Konsultacje specjalistów:
● ginekolog położnik ● dermatolog
● endokryнолог ● neurolog
● reumatolog ● gastrolog
● chirurg-ortopeda ● laryngolog
● kardiolog ● bad. kierowców
● onkolog ● biopsja tarczycy i sutka
Badania:
● STOPNIA ODWAPNIENIA KOŚCI (densytometria)
● mammografia ● cytologia ● bakteriologia
● czystość pochwy ● hormonalne
● biochemiczne ● próby ciążowe
● krioterapia i laseroterapia

Sienna

Kraków, ul. Sienna 14
tel. (012) 22-68-24,
22-41-59
osteoporoza - densytometria kości
mammografia
ultrasonografia - pełny zakres

BIO-REZO-MED

KRAKÓW, ul. Bujwida 6/6, tel. (012) 21-31-68
ul. Bandurskiego 25, tel. (012) 13-82-86
czynny pn. - pt. 8.00 - 20.00
● Alergia: komputerowe, bezinwazyjne i bezbolesne testy (300 alergenów) oraz natychmiastowe, skuteczne odczulanie ● Schorzenia układów: oddechowego, pokarmowego, nerwowego, krążenia oraz choroby serca i oczu. ● Nerwobóle, bóle mięśni i stawów. ● Nerwice i negatywne stany psychiczne. ● Wzmocnienie odporności organizmu, rekonwalescencja po zabiegach operacyjnych, stymulacja gojenia się ran ● Katar sienny, cellulitis i inne.
WAKACYJNA OBNIŻKA CEN

RENTGEN USG

KRZYSZTOF WYROBEK
SPECJALISTA RADIOLOG.
Kraków, Smoleńsk 25a,
tel. 22-00-63.
Pełny zakres badań dorosłych i dzieci.
KRÓTKIE TERMINY

PORADNIA GASTROENTEROLOGICZNA

endo sono
Kraków, ul. Lubomirskiego 7
(obok Dw. Wsch. PKP) rej. 9-16, 21-63-63
ENDOSKOPIA ● gastroskopia ● helicobacter
pylori ● rektoskopia ● sigmoidoskopia
● kolonoskopia ● chirurgia ogólna. USG
● sonda żołądkowa i dwunastnicy ● EKG-in-
ternista.

MEDYCZNE CENTRUM SOPHIA

Rynek Gł. 34,
tel. 21-70-21, 21-95-83
ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66
▼ USG, gastroskopia, retrosko-
pia, EKG,
▼ PORADY WSZYSTKICH SPE-
CJALISTÓW m.in. profeso-
rów, docentów i ordynatorów,
▼ ZABIEGI OPERACYJNE,
▼ CENTRUM GASTROENTE-
ROLOGICZNE,
▼ CENTRUM ONKOLOGICZNE
I SCHORZEŃ SUTKA (konsul-
tacje, diagnostyka, operacje),
▼ CENTRUM OKULISTYCZNE
(szkła kontaktowe),
▼ BADANIA ANALITYCZNE.
Pełny zakres usług
medycznych.

specjalista ginekolog ENDOKRYNOLOG

dr Magdalena Sendrakowska
Limanowskiego 22, tel. 23-54-39
leczenie nadmiernego owłosienia,
zaburzeń miesiączkowania
KLIMAKTERIUM
OSTEOPOROZY
UWAGA ALERGICY
Natychnmiastowe testy alergiczne,
komputerowe, bezinwazyjne, bezbolesne.
Możliwość skutecznego odczulania
APARATEM BICOM
Niekonwencjonalne leczenie wielu
dolegliwości metodą biozonansu.
Rejestracja pn.-pt. 10-19
ul. Lotnicza 3, Kraków, tel. 12-87-80
KUPON UPRAWNIA DO 10% ZNIŻKI

DZIENNIK Pani



Ogrodnik

Domowe ananasy

■ Pochodzący z Brazylii ananas może być atrakcyjną ozdobą mieszkań. Oprócz gatunków jadalnych, hodowanych w doniczkach, w kwiaciarniach można już kupić typowe gatunki ozdobne.

■ Najbardziej popularne to: ananas ozdobny, guzmania, bilbergia i skrytokwiat.

■ Każda z roślin ananasowych ma kilka odmian, które różnią się zabarwieniem liści i wielkością kwiatów. Wszystkie rośliny mają sztywne i długie liście, podobne do liści traw wodnych, lecz ułożone w rozetki.

■ Ananasy wymagają dość dużej wilgotności powietrza i wilgotnego podłoża.

■ Pamiętajmy: ananasy zawsze podlewa się powoli wlewając wodę do środka pomiędzy liście.

■ Latem powinny rosnąć w temperaturze 30 stopni, zaś zimą wystarczy im tylko 20 stopni.

■ Hodując ananasy trzeba pamiętać o częstym i obfitym nawożeniu podłoża, ale tylko na wiosnę.

■ Zdarza się, że w warunkach domowych roślinom podychają liście. Jest to wynikiem małej wilgotności powietrza. Najlepszym ratunkiem dla takiej rośliny jest bardzo częste (nawet kilka razy dziennie) zraszanie liści.

■ Ananasy kwitną tylko raz do roku; kwitną jedynie starsze, kilkuletnie okazy.

■ Wszystkie rośliny ananasowe nie wymagają zbyt dużej ilości ziemi, ponieważ w naturalnych warunkach również mają jej bardzo mało.

■ Ananasy najlepiej rosną w małych doniczkach lub nawet w zagłębieniach konarów drzew, wypełnionych małą ilością ziemi.

■ Ananasy hodowane w domu doskonale czują się zarówno w miejscach nasłonecznionych, jak i półcienistych.

■ Najstarszą rośliną z grupy ananasowych jest uprawiana już od ponad stu lat aechmea o pięknych, dekoracyjnych różowych kwiatach, które utrzymują się bardzo długo.

■ Aechmea jest epifitem (rośliną żyjącą na innych roślinach), dlatego sadi się ją na podłożu próchnicznym, np. na konarze drzewa.

■ Roślina ta bardzo dobrze znosi zanieczyszczone powietrze. Nadaje się więc do pomieszczeń, w których przebywają osoby palące.

■ Ananasa jadalnego też można posadzić w doniczce. Wystarczy odciąć pióropusz z małą częścią miąższu i umieścić go w doniczce pełnej piaszczysto-próchnicznej ziemi.

■ Niestety, ananas jadalny rosnący w mieszkaniu nie zakwitnie, chyba że posadzi się go w małej domowej szklarence (są już takie w sprzedaży).

Radzi Elżbieta Gembołyś-Karnas z kwiaciarni „Fiori arte” w Krakowie przy ul. Meisnera. (AMS)

- Czy w Polsce możemy mówić o rynku projektantów?

- No cóż, myślę, że mimo wszystko tak. W każdym razie ten rynek się powoli tworzy. Pominę wszystkich „dyżurnych” projektantów, których nazwiska od lat funkcjonują jako jedyne w naszych mediach. Interesująca jest natomiast projektancka młodzież, m.in. studenci i absolwenci z katedry ubioru w łódzkiej PWSSP, jak również utalentowani projektanci-amatorzy. Zarówno pokazy dyplomowe, jak i coraz częściej organizowane konkursy potwierdzają moje przekonanie, że mamy bardzo zdolnych projektantów, ale po to, by mogli z nich wyrosnąć prawdziwi kreatorzy, potrzebne są prozaiczne... pieniądze. Czyli sponsorzy. A o to, jak wiadomo, nielatwo.

- Czy istnieje tzw. moda polska?

- Powtórzę jeszcze raz - mamy bardzo zdolnych projektantów, nie skrupowany dostęp do znakomitych jakościowo tkanin i dodatków, ale by to wszystko mogło w pełni „zagrać” i przynieść olśniewające efekty, potrzebni są sponsorzy, którzy uwierzą, że nad Wisłą mogą się urodzić polska Chanel i polski Dior.

- Jak w to uwierzyć, kiedy pokazy mody, proponowane nam co jakiś czas, to zazwyczaj popisy amatorszczyzny i chałtury. Czy widziała Pani dobrze zorganizowany rodzimy pokaz mody?

- Dobrze - to przesada. Powiedzmy, że widziałam kilka poprawnych. Ponieważ mam to szczęście, że od kilkunastu lat oglądam pokazy w światowych stolicach mody, zrozumiałe że trudno mi uciec od porównań. Niestety, wypadają one z reguły

bardzo niepocholebnie dla urządzonych u nas prezentacji. Fatalna organizacja, często nieprofesjonalne, potykające się o własne nogi modelki, dość przypad-

kowe kolekcje. By nie być gołosłowną, posłużę się przykładem imprezy zorganizowanej w Krakowie z końcem maja we wspólnym miejscu - Centrum Kul-

tury Japońskiej, przez Agencję Victoria International. Ten pokaz w ogóle nie powinien się odbyć. Gdy już „Vistula” pokazała dobrą, męską kolekcję, zaraz

- W dalszym ciągu odświeżać, co się da (naturalnie zakładając, że wreszcie przyjdzie i pozostanie na dłużej upalne lato). Poza tym małe kostiumiki à la Jacqueline Kennedy, sukienki à la Audrey Hepburn, generalnie dominują lata 60. i 70., oczywiście we współczesnej aranżacji. Kolory pastelowe, odblaskowe, najlepiej wyglądające na plastykach, syntetykach, które młode dziewczyny noszą obowiązkowo, a trochę starsze też nie powinny się ich bać.

- A co nam szykują wielcy kreatorzy na jesień?

- Pełne zaskoczenie. Przede wszystkim zupełnie niejesienne kolory - dużo pasteli, landrynek, dotychczas zastrzeżonych dla wiosny i lata. Oczywiście moja ukochana czerń nadal jest obecna. Również wszystkie odmiany bieli.

- Czy ma Pani jakiś specjalny przepis, jak zachować kobiecość i styl?

- Powiem truizm, ale nie mogę się oprzeć pokusie, bo choć to prawda oczywista, czasem mam wrażenie, że o niej zapominamy: a więc przede wszystkim dbać o siebie, bez względu na wiek. Wielu kobietom, po przekroczeniu sobie tylko znanej bariery wieku, już się nie chce. Otóż każdej pani zawsze powinno chcieć się chcieć! Śledzić modę i wybierać z niej tylko to, co podkreśli własną osobowość, charakter i typ urody. „Moda top” od blisko pięciu lat co sezon ukazuje, co i jak nosić, i naprawdę proszę nam zaufać - wśród tego, co proponujemy, każda kobieta może się, używając modnego słowa, stosownie do chwili i stanu własnego wnętrza - wykreować.

- Dziękuję za rozmowę.

Moda polska

Niektóre pokazy mody, organizowane w Polsce, są swoistym instruktazem, jak nie należy organizować prezentacji - mówi Jadwiga Komorowska, redaktor naczelna magazynu „Moda top” w rozmowie z Sabą Pietkiewicz



potem damskie projekty zagłuszyły pierwotne dobre wrażenie. Moim zdaniem, nie powinny nigdy ujrzeć światła dziennego. Debiutujące najwyraźniej modelki, bardzo słabi modele, zły makijaż, zaniedbane głowy, nie mówiąc o żenującej konferansjerce Jana Pietrzaka - wszystko to stanowiło swoisty instruktaz, jak nie należy organizować pokazów mody.

Bardzo dobra damska kolekcja firmy Christine z Warszawy, która pokazała profesjonalne i na czasie pomysły i krój, nie zdołała uratować tego „wydarzenia”.

- Według zasady, że jedna jaskółka nie czyni wiosny. Czemu więc mają służyć i do kogo są kierowane lokalne pokazy?

- Zarabianiu pieniędzy przez lokalne agencje i rozrywce towarzyskiej. Dopóki ich organizacją nie zajmują się prawdziwi profesjonalści, którym naprawdę zależy na lansowaniu aktualnej mody, tworzonej przez dobrych projektantów, te prowincjonalne imprezy nie mają, moim zdaniem, sensu.

- Co dobrze ubrana kobieta powinna nosić tego lata?

anonimowo, wśród ludzi, którzy go nie znają.

Kora Jackowska i Kamil Sipowicz od kilku lat spędzają wakacje nad Jeziorem Wulpińskim w prymitywnej chacie - bez bieżącej wody, a do niedawna także bez światła. Im ten brak wygod wcale nie przeszkadza. Rano i wieczorem kąpią się w jeziorze i oddają słodkiemu lenistwu, lecz nie całkiem biernemu. Kora

nie traci nadziei, że w tym roku złowi taaaką rybę.

Danuta Waniek w ubiegłym roku w ogóle nie była na urlopie, a w tym również nie wiadomo, czy i ewentualnie kiedy go dostanie. Ma jednak nadzieję na krótki pobyt u znajomych na działce.

Aleksandra Jakubowska już wie, że będzie mogła spędzić dwa tygodnie z mężem i dzieckiem na Mazurach oraz kilka dni nad Morzem Bałtyckim.

Zdecydowanie preferuje ciepłe morza na południu Europy Tadeusz Drozda. Nieodłącznym atrybutem jego wояży są pletwy i okulary. Fascynuje go świat podwodny i dlatego wyjeżdża nad ciepłe wody. Nasz rodzimy Bałtyk nie nadaje się do bezpiecznego, długiego nurkowania, gdyż grozi to przykrami skurczami. Poza tym pan Tadeusz zauważył, że ryby w ciepłych morzach są bardziej kolorowe, a rodzinka w ciepłym klimacie bardziej tolerancyjna wobec jego zamiłowania do wygod i lenistwa.

Pozostaje mi życzyć wyżej wymienionym oraz Szanownym Czytelnikom, aby ich plany wakacyjne udało się zrealizować w stu procentach, przy wymarzonej pogodzie. Spiesząca do pracy IZA NOWAKOWSKA

Plotki

Pogoda różne figle płata, lecz kto tylko może ucieka od codziennych zajęć i wyjeżdża na wakacje. Podglądnijmy kilka znanych osób na ich wakacyjnych szlakach.

Dorota Stalińska, z 9-letnim synem - Pawłem, wakacje spędzi jak co roku w kaszubskich Wdzydzach. Powiedziała, że jest wierna ludziom i miejscom, a Wdzydze szczególnie umiłowała i nie zamieniłaby ich nawet na luksusowy kurort nad Oceanem Indyjskim. Ma tam wszystko, co jest jej potrzebne do szczęścia. Pływa od rana w jeziorze, wyleguje się w hamaku, spaceruje po lesie w swobodnym stroju, zbiera poziomki, jeżyny, chodzi na grzyby... Ma również okazję porozmawiać z synem. Pani Dorota planuje napisać scenariusz do filmu, gdyż od jakiegoś czasu dojrzenia w niej bardzo fajny pomysł.

Państwo Katarzyna i Zbigniew Niemczycki planowali spędzić urlop we własnym ośrodku „Bryza” w Juracie. Ci, którym udało się wypoczywać

w „Bryzie” powiedzieli, że panują tam superluksusowe warunki, nie ustępujące w niczym zachodnim standardom.

Ksiądz prałat Henryk Janowski zapytany o urlopowe plany odpowiedział, że od trzydziestu lat nie ma czasu na wakacje. Dłuższy urlop nie jest mu potrzebny. Wypoczywać będzie w życiu wiecznym, a na razie zabiera się za budowę

i matką pojedzie do sanatorium w Urbach koło Stuttgartu w Niemczech. Gdyby nie zapobiegliwość obu pań, spędziłyby pewnie wakacje pracując. Nie dość, że panie wszystko same załatwiły, to jeszcze Doroti - żona aktora - za wszystko zapłaciła. Taki to ma szczęście!

Nasza hollywoodzka gwiazda Katrzyna Figura powiedziała, że wakacje najchętniej spędzi

Centrum Ekumenicznego i Biznesu Katolickiego w Gdańsku.

Państwo Monika i Krzysztof Luftowie jak co roku z całą rodziną spędzą wakacje w Dąbkach - małej wiosce w województwie śląskim. I nie dlatego, że Dąbki słyną ze zjazdów warszawskiej śmietanki towarzyskiej, lecz dlatego, że jest tam morze, świeże ryby, życiwi ludzie i miejsce do wspólnych, długich spacerów. U zaprzyjaźnionych gospodarzy wynajmują mały domek i „ładują swoje życiowe akumulatory” energią, potrzebną im na cały rok do pracy w telewizji.

Mieszkający w Łodzi aktor Leon Niemczyk wraz z żoną

dza na wsi wraz z ukochanym synem Aleksandrem. Może wówczas do woli chodzić po łąkach i lasach, nadrabiać zaległości macierzyńskie i nosić niekrepujące stroje. Jednak miejsca tegorocznego wakacyjnego pobytu nie chciała zdradzić.

Przewodniczący „Solidarności” - Marian Krzaklewski - tegoroczne wakacje postanowił spędzić we Włoszech w Ankonie, dokąd wybiera się wraz z rodziną. Skorzysta z domku letniskowego swojego przyjaciela. Warunki może nie będą nazbyt luksusowe, lecz nie o to chodzi przewodniczącemu w czasie wakacji. Najważniejsze, że będzie mógł leżeć na plaży i korzystać z jej uroków

dużo czyta - w tym roku będą to książki Gabriela Marqueza. Ponieważ gotowanie nie jest tym, co lubi najbardziej (mówiąc ogólnie), korzystają z okolicznych barów, karczm i gospód. Nikt ich tam nie rozpoznaje, nie muszą rozdawać autografów i w ogóle jest świetnie!

Maryla Rodowicz, wraz z trójką dzieci, spędzi urlop na Mazurach, gdzie wynajmuje dom na całe lato. Mąż, niestety, musi pozostać w Warszawie i doglądać interesów, lecz będzie dojeżdżał do nich na weekendy. Co prawda nie mają zagłówek, lecz pani Maryla i tak większość czasu spędza na wodzie. Łowi ryby z wielkim zamiłowaniem i choć na razie ma na swym koncie same małe sztuki,

Polak w syplalni

Trzy grzechy główne

Rozmowa z prof. LWEM STAROWICZEM, seksuologiem

- Czy my, Polacy, umiemy kochać?

- Popęlamy trzy grzechy główne. Po pierwsze - nie cenimy słowa jako ważnego bodźca erotycznego. W naszej alkwie dominuje milczenie, skrepowanie. Tymczasem wiele kobiet odczuwa podniecenie, gdy rozmawia z mężczyzną o seksie. Po drugie - kochamy się najczęściej w ciemności. I wreszcie po trzecie - panowie zbyt szybko kończą ars amandi, podczas gdy ich partnerki cenią stosunki „ceremonialne”, uprawianie gry miłosnej.

- Czyli rzemiosło?

- Na pewno nie wirtuozeria ani sztuka kochania. Mężczyzna w łóżku zachowuje się przeważnie jak egoista, samolub. Wielu nie zdaje sobie nawet sprawy z kiepskiej znajomości techniki miłosnej, inni sądzą, że wszystkim jest zgodne z naturą.

- Czy w ogóle można się nauczyć sztuki miłości?

- Potrzebny jest trening. A jeśli trening - to sztuka miłosna musi być akceptowana. Można prowadzić samochód byle jak lub być mistrzem kierownicy.

- Światowe badania firmy DUREX ujawniły, że Polak stawia nie na jakość, ale na ilość.

- I z tym nie jest najlepiej. Zdecydowana większość ankietowanych przeze mnie współżyje od kilku razy na tydzień do kilku na miesiąc. Jeden stosunek na miesiąc lub mniej odby-

wa 20 proc. kobiet i 18 proc. mężczyzn.

- Podobno połowa Polaków ma kłopoty z seksem?

- Polski Casanova zaledwie przekroczy czterdziestkę, a już odczuwa udrękę impotencji, a po pięćdziesiątce co trzeci kładzie się do łóżka po to głównie, by się spokojnie wyspać. Statystyki mówią: co trzeci mężczyzna w wieku 40-44 lat cierpi na impotencję.

- Podobno istnieje impotencja biznesowa?

- W okresie wakacji nasi biznesmeni mają szansę pokonać ją, pod warunkiem, że nie ograniczą się do wyjazdu z żoną do Tunezji, by wrócić po 3 dniach, bo interesy ich wzywają. Przy najmniej 10 dni - ale pełnego relaksu, wypoczynku, bez telefonu komórkowego...

- Czy w Polsce lato sprzyja miłości, uprawianiu seksu?

- Owszem, boom seksualny przypada u nas na czerwiec, lipiec, sierpień. Powodów jest wiele. To jedyna pora, w której „sprzyjające okazje” zdarzają się dość często. Hormony intensywniej pracują. Wiele par przeżywa renesans miłości właśnie w okresie wakacji. Mogą być częściej ze sobą razem, oddać się bardziej przyjemnościom, na wiele rzeczy zwrócić uwagę - zatraskując za sobą na ten czas drzwi codzienności. Inna sceneria, sytuacja. Już sam fakt, że zmienia się miejsce pobytu, odchodzi od monotonii życia codziennego działa

podbudzająco. Jednym z afrodyzjaków jest właśnie sytuacja nowości. I wszystko jedno, czy zwiedza się Barcelonę, czy leży na plaży nad Bałtykiem, czy spaceruje po lesie - to daje nowe bodźce, sprzyja wzrostowi reaktywności umysłowej i fizycznej.

- Ktoś pięknie porównał ciało kobiety do wiolonczeli. Tylko wirtuoz potrafi jednak wydobyc z instrumentu najpiękniejsze dźwięki...

- Erotyzm kobiety w ogóle jest bardziej zróżnicowany, złożony, bardziej wymagający i wszechstronniejszy. Czasem kobieta nawet nie wie, jakie drzemia w niej możliwości. Jeśli jednak partnerzy trochę poeksperymentują - można przekonać się, jaka to gama możliwości. Erotyzm kobiety - jest jak poznawanie dróg, kontynentów, jaskini...

- Czy widzi Pan coś zdrożnego w miłości „z pieprzykiem”, perwersji? „Posmaruj mnie miodem, bitą śmietaną, polej szampianem, a potem dokładnie liź”, „przywiąż do łóżka i kochaj” itp.

- Jest tyle możliwości urozmaicania seksu, że życia by nie starczyło, aby wszystkiego wypróbować. Ważne jednak, by kochankowie daną formę perwersji akceptowali. Dla jednych pieszczoty oralne będą czymś codziennym, typowym asortymentem pieszczot, dla innych zboczaniem. Jeśli np. różne gadzety erotyczne w łóżku stają się ważniejsze od partnera - ma-

my wtedy do czynienia z dewiacją seksualną. Seks wyrafinowany wart jest wypróbowania, bo przerywa monotonię. Oby tylko te „sztuczki” nie dominowały.

- Istnieją pewne mity. Np. że duży członek gwarantuje kobiecie dużo przyjemności, a seks bez orgazmu jest niepełnowartościowy.

- Niemal wszystkie kobiety zdolne są do orgazmu. Jego osiągnięcie też jest sztuką jak najbardziej do wytrenowania. Nie podporządkowujemy życia erotycznym mitom. A wielkość członka wcale nie świadczy o temperamentie mężczyzny. Że im większy - tym bardziej pożądany przez kobiety. Nie ma tu związku między wielkością a kwalifikacjami mężczyzny na kochanka. Powtarzam: głębia doznań erotycznych kobiety zależy od tzw. gry wstępnej i uczuć, jakimi obdarza kochanka.

- Wy, seksuolodzy, jesteście chyba idealnymi kochankami. Macie taką wiedzę o ars amandi...

- Jesteśmy takimi samymi ludźmi jak wszyscy, mamy podobne problemy. Ale na pewno życie intymne w małżeństwie zyskuje dzięki doświadczeniom zawodowym. Wiedza pomaga też rozwiązywać wiele spraw. Np. gdy pojawi się znużenie seksualne, łatwiej je wyeliminować w punkcie startu. Nie boję się kłopotów z męskością. To fakt.

Rozmawiała: TERESA KWAŚNIEWSKA

„Beverly Hills” po polsku, czyli:

Klasa na obcasach

Małgorzata Potocka, znana aktorka, reżyserka i producentka, pracuje nad 40-odcinkowym serialem pt. „Klasa na obcasach”.

- Mam 18-letnią córkę, doskonale znam jej przyjaciół i wiem, że wszyscy z zapałem oglądają „Beverly Hills” - mówi Małgorzata Potocka. - *Doszlłam więc do wniosku, że polskiej młodzieży potrzebny jest serial z jej odpowiednikami, dziejący się w naszych warunkach, w naszej rzeczywistości. Z piosenkami, które w Polsce są „na topie”. Z prawdziwymi idolami młodych ludzi.*

Idole

W „Klasie na obcasach” wystąpią prawdziwe postacie. Krzysztof Janczar będzie nauczycielem, który ma na swoim koncie rolę w „Wojnie domowej”. Arkadiusz Skrzypaszek zagra trenera. A w olimpiadzie międzyszkolnej zobaczymy Irenę Szewińską, Władysława Komara i innych sportowców.

Nie zabraknie też zawodników, do których należy „dziś” i „jutro”, czyli m. in.: Wierczuka (obecnie przygotowuje się do Formuły 1), Olszy i Grzybowskiej (wygrywają w tenisa), Kataniego (jeździ na rolkach).

Jedną z ról ma zagrać tegoroczna Dziewczyna Playboya. Wybory laureatki tego tytułu odbędą się właśnie dzisiaj - 17 sierpnia - we Władysławowie. Jutro Małgorzata Potocka organizuje pierwsze zdjęcia próbne do swojego filmu, także we Władysławowie. Do serialu potrzebuje około 200 młodych osób, które wypełnią szkołę. W poszukiwaniu „uczniów” ekipa filmowców odwiedzi wiele innych miejscowości.

Bohaterowie

Reżyserka planuje mniej więcej ośmiu głównych bohaterów.

- Nie zależy mi, żeby to byli modele czy modelki - mówi Małgorzata Potocka. - *Powinny to być natomiast bardzo silne osobowości. Potrzebuję młodych ludzi, na tyle charakterystycznych i na tyle różnych od siebie, żeby mogli symbolizować jakieś środowiska i grupy młodzieżowe.*

W każdym odcinku pojawi się muzyka dwóch zespołów. W planach jest też wydanie płyty ze ścieżką dźwiękową „Klasa na obcasach”.

Autorka serialu rozpisala konkurs na wspomnienia i projekty scenariuszy filmu. Każdy ma więc szansę uczestniczenia w tworzeniu „Klasa na obcasach”.

- Nie lubię sytuacji, kiedy dwóch czy trzech panów siada i pisze scenariusz oderwany od rzeczywistości - mówi Małgorzata Potocka.

W trakcie kręcenia kolejnych odcinków twórca filmu organizują także inne konkursy, a ich zwycięzcy będą mogli ewentualnie wystąpić w serialu.

Akcja

Małgorzata Potocka sama napisała opowiadanie o pewnej klasie z pewnego liceum. Scenariusz na podstawie tego tekstu piszą: Tomasz Namysł, Mariusz Gawryś i Piotr Wereśniak.

Akcja „Klasa na obcasach” będzie się rozgrywała w eksperymentalnym liceum w jednym z miast w Polsce. Zdjęcia jednak - ze względów finansowych - zostaną nakręcone w Warszawie. Pierwszy odcinek rozegra się nad morzem.

Uczniowie z liceum eksperymentalnego są wybitnie uzdolnieni. Uczą się fakultatywnie, zgodnie ze swoimi predyspozycjami i zainteresowaniami. Tym, co ich wiąże najbardziej, jest sport. W ich szkole zajęcia sportowe odgrywają bardzo istotną rolę. W serialu na pewno zobaczymy: deski, rolki, konie, kajaki, pływanię, skoki.

- Nie będzie to serial lukrowany - zapewnia reżyserka. - *Ale na pewno bardziej efektowny niż wygląda nasze codzienne życie. Będzie po prostu bardziej kolorowy. Ze wszystkich szkół w Polsce zbierzemy rzeczy najciekawsze i „wsadzimy” je do naszego liceum eksperymentalnego. Nie da się ukryć, że takiej mieszanki nie ma w żadnym miejscu naszego kraju.*

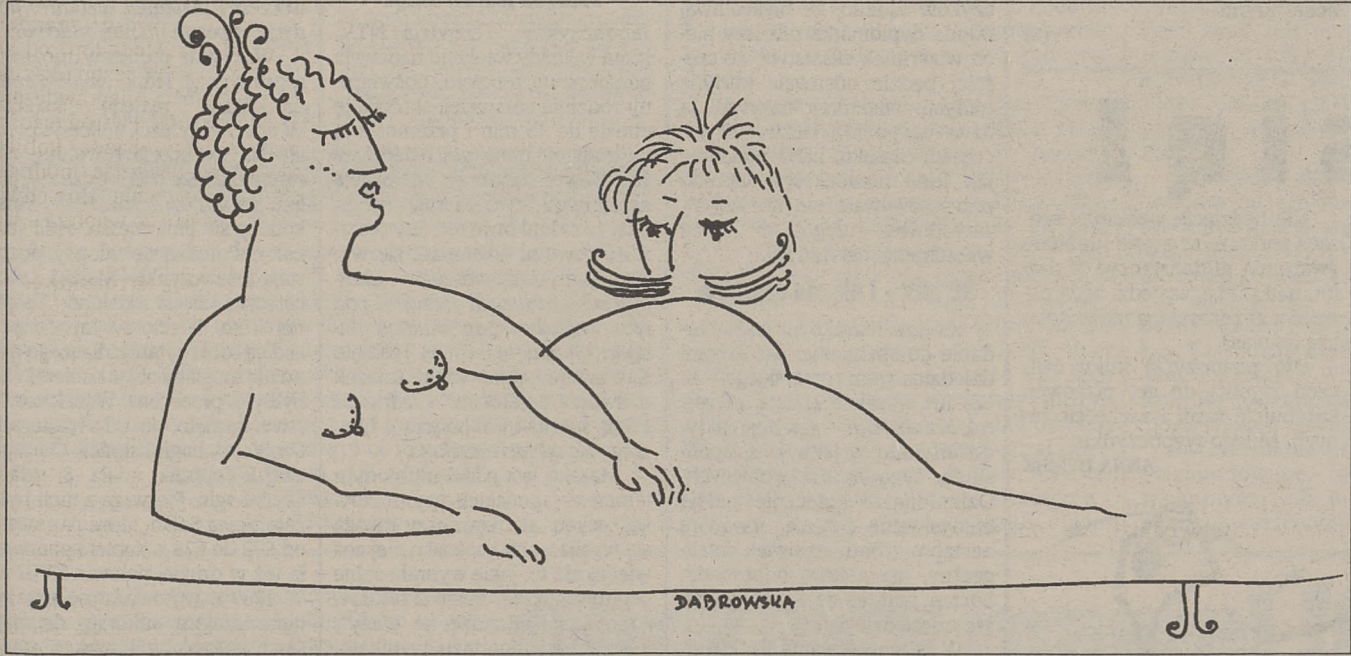
Kino rodzinne

„Klasa na obcasach” ma być filmem o młodzieży do oglądania przez całą rodzinę.

- Podobnie jak amerykańskie „Beverly Hills” - twierdzi Małgorzata Potocka. - *W moim serialu pojawiają się problemy, o których młodzi ludzie chcieliby porozmawiać ze swoimi rodzicami, a nie mogą. Poruszę w nim takie sprawy jak narkotyki czy wczesne ciążę. Pokażę więc upadki. Młodzież będzie miała swoje słabe chwile, z których jest jednak w stanie się podźwignąć. Pokażę też kontakty młodzież - rodzice, młodzież - nauczyciele i młodzież - młodzież. Robię to kino po to, żeby dorośli razem ze swoimi dorastającymi dziećmi zasiędlili przed telewizorami i zobaczyli, czym teraz żyją młodzi ludzie. Wtedy będzie im łatwiej rozmawiać.*

Telewizja Polska S.A., która ma wyłożyć pieniądze na to przedsięwzięcie, nie podpisała jeszcze ostatecznej umowy z Małgorzatą Potocką. Z tego powodu zdjęcia rozpoczną się z pewnym opóźnieniem. Zamiast latem - tuż przed zimą. Serial po prostu będzie kręcony od końca.

ANNA WIEJOWSKA (PAI)



Świeża przez cały dzień

W Wielkiej Brytanii aż 94 proc. kobiet codziennie korzysta z dezodorantów. W Polsce zaledwie 62 proc. pań czyni z nich użytek. Czasem, podczas gorącego lata, w zatłoczonym autobusie, może się jednak wydawać, że ten procent jest znacznie, znacznie mniejszy...

Pot wydzielają dwa rodzaje gruczołów: ekrynowe, rozmieszczone na całym ciele, bezwonne i apokrynowe, skupione głównie w miejscach owłosionych. To właśnie pot pochodzący z gruczołów apokrynowych, zawierający białka, lipidy i aminokwasy szybko zaczyna się rozkładać, powodując nieprzyjemny zapach.

No cóż - po pierwsze należy się myć. Bywa jednak i tak, że nawet największa dbałość o higienę osobistą nie jest w stanie zapobiec powstawaniu przykrego zapachu. Wtedy pozostają dezodoranty.

Dzisiejsze kosmetyki zasadniczo są już bardzo skuteczne. Dezodoranty w sprayu maskują nieprzyjemny zapach, choćby do momentu, gdy człowiek znajdzie się w wielkim stresie, bardzo się czegoś przestraszy lub jest chory. W takich razach potliwość się znacznie zwiększa i nawet dobry dezodorant jest bezradny.

Dezodoranty w sprayu w większości zawierają alkohol, wysuszający i drażniący skórę oraz inne, silnie działające składniki chemiczne. Ponad 30 proc. ludzi jest na nie uczulona. Szczególnie na dezodoranty w aerozolu, które mogą drażnić górne drogi oddechowe, oczy, a więc z pewnością nie są wskazane dla alergików.

Pod tym względem łagodniejsze są dezodoranty w shtyficy. Uczulają zdecydowanie rzadziej, bowiem nośnikiem są w nich obojętne dla skóry mydła stearynowe. Nie zawierają też alkoholu.

Jest jeszcze trzeci rodzaj dezodorantów, będący w Polsce nowością: antyperspiranty. Niezwykle skuteczne, bowiem leczą nie skutek, tylko przyczynę. Nie tylko zabijają zapach potu, lecz zapobiegają przyczynie powstawania niemiłej woni. Dzieje się tak, ponieważ zawierają biologicznie czynne sole glinu, które mają zdolność blokowania kanałków potowych. Na naszym rynku dopiero się pojawiły i ich sprzedaż stanowi zaledwie 3 proc. ogólnej sprzedaży dezodorantów. Jednak warto spróbować: dezodorant w shtyficy będący antyperspirantem pozwala swobodnie funkcjonować kobiecie przez cały dzień.

Używając jednak antyperspirantów należy pamiętać, żeby stosować je na niewielkim obszarze ciała. Inaczej, blokując kanaliki potowe, przez które wydziela się pot, zawierający białka, lipidy i aminokwasy, mogłyby zaburzyć gospodarkę wodną całego organizmu. (E)

Konkurs Małgorzaty Potockiej będzie trwał tak długo, jak długa będzie emisja serialu. Jednak pierwsze trzy najciekawsze prace, według których powstaną odcinki filmu, zostaną wybrane już 15 września 1996 r.!

Nagrody honorarium scenarzysty za odcinek serialu, umieszczenie nazwisk nagrodzonych w napisach filmu jako autorów.

Następna edycja konkursu odbędzie się po trzech miesiącach! Forma literacka nie ma znaczenia. Mogą to być scenariusze, nowele, opowiadania, pamiętniki, rozmowy. Ale pamiętajcie: koniecznie w maszynopisie!

Korespondencję, związaną z „Klasą na obcasach”, prosimy wysyłać na adres:

M.M. Potocka Productions 00-954 Warszawa 84 BOX 92

Brydź
Od lat najlepszy magazyn brydżowy w kraju

Znajdź swój styl

Bły niezawodne w podróżach, przy pracach polowych, chronią od zimna. Spodnie robocze, klasyczne, bryczesy, dzwony, piżamowe, rurki, „papieroski”, narcisarskie – przez stulecia przybierały najrozmaitsze formy.

Maskulinizacja ubiorów zaczęła się od spodni. Upowszechniła ją pierwsza wojna światowa. Zaś gwiazdy filmowe lat 20. nadały spodniom styl i wdzięk kobiet wyzwolonych. Ruszyła masowa produkcja, która zapewniła dobry krój i perfekcyjne wykończenie. Pojawiły się fasony na różne okazje. Dziś do noszenia spodni już chyba nie trzeba nikogo namawiać. Odkąd zadomowiły się w naszej rzeczywistości, trudno bez nich funkcjonować.

Przewagę spodni nad inną garderobą (spódnicami, sukienkami) potwierdza również ulica. Większość młodych dziewczyn preferuje ten sposób ubierania się.

Jaki zatem fason obowiązuje w tym sezonie?

Zawsze spodnie

Spodnie również uległy ogólnej tendencji w modzie „bliżej ciała” lub, ujmując rzecz dosłownie, są bardzo dopasowane, ale fasony takie, co jest chyba oczywiste, adresowane są do osób wyłącznie szczupłych, zgrabnych, długonogich.

Mogą być na obniżonej talii, mogą być też od pasa (ale bez zakładki). Nogawki zwężają się aż do dołu, czyli przed kostkę. Są też spodnie – dzwony, które powinny zaczynać się od bioder (ale tych jakby mniej). Nadal modne są spodnie szerokie, lecz raczej lekko rozszerzające się od bioder równo do dołu.

Niewątpliwym hitem tego sezonu są bardzo kobiece (wylansowane kiedyś przez Juliette Greco, a nosiła je też chętnie Brigitte Bardot) wąskie spodnie, kończące się sporo przed kostką – zwane „Capri”. Przebojem te-

go lata są też rybaczki. Mogą być w kratkę, w kwiatki, kropki, paski albo gładkie, najlepiej w tonacjach pastelowych.

Oba wyżej wymienione fasony znakomicie wyglądają do małych bluzeczek odsłaniających talię, także do dopasowanych dzianinowych bluzek z szerokim dekoltem łódkowym. Bardzo stylowo wyglądają noszone razem z chustką na głowie, zawiązaną swobodnie wokół szyi i – ciemnymi okularami. Do tego płaskie pantofelki albo klapki na szpilce. Kierowca z lambrettą też by się przydał... (S)

Piękna na co dzień

Nasza twarz wygląda młodo i świeżo, a cera jest gładka i jędrna tak długo, dopóki pozostaje dostatecznie nawilżona.

Ostatnio wiele się mówi o tym, żeby rozsądnie i z umiarem dawkować słońce, bowiem skóra poddana jego intensywnemu działaniu staje się napięta i przesuszona, zarysowują się zmarszczki. Tracą na sprężystości włókna kolagenowe (które odpowiadają za elastyczność skóry).

Bardzo często zdarza się nam opaleniznę „przedawkować”. Pojawia się wtedy rumień, bolesność i przebarwienia. Jak się ratować?

Przed wszystkim po powrocie z plaży nie należy myć twa-

rzy wodą i mydłem. Najlepsze będzie delikatne mleczko kosmetyczne i tonik bezalkoholowy. Przy oparzeniach można zastosować zimne okłady z roztworu azulanu, można też zrobić okłady ze zsiadłego mleka, serwatki, a następnie spłukać

Świetną maseczką nawilżająco-odżywcza jest maseczka brzoskwiniowo-żółtkowa. (Rozgniecioną brzoskwinię mieszamy z żółtką mąki ziemniaczanej, żółtkiem, śmietanką).

Dla utrzymania ładnej cery konieczne jest używanie do-

Zbawienna woda

skórę chłodnym naparem rumiankowym, po czym wklepać odpowiednią maść ochronną z witaminą A, z nagietkiem, z pięciornikiem.

Po urlopie skórę trzeba koniecznie zregenerować. Bardzo duże znaczenie przy pielęgnacji odwodnionej cery ma stosowanie maseczek. Łagodząco działa maseczka z twardzikiem albo ze śmietanki z żółtkiem. Regenerująco i nawilżająco – maseczka ze zmielonego siemienia lnianego z rumiankiem (zalane odrobiną wrzątku).

brych kremów nawilżających, a także bionawilżaczy (np. SOS Dermiki, ampułek wiążących wodę w skórze, etc.).

Pamiętajmy również o uzupełnianiu wody w organizmie. Nawilżanie „wewnętrzne” jest bardzo istotne. Związkiem teraz należy pić dużo soków owocowych i wody mineralnej.

Choć spragnieni słońca, mimo wszystko nie zapominajmy o umiarze w opalaniu i o stosowaniu kremów z filtrami ochronnymi. (S)

Ruszaj się!

W tym roku lato nas nie rozpieszca. Ale urlop bez słońca też może być znakomitym wypoczynkiem, tym bardziej że ostatnio panuje moda na aktywny wypoczynek. Czasy, kiedy godzinami nie schodziło się z leżaka, już poza nami.

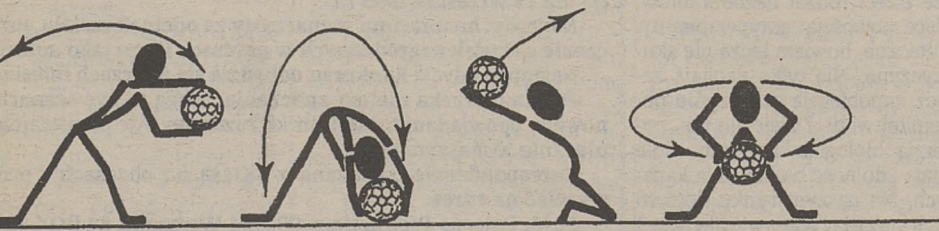
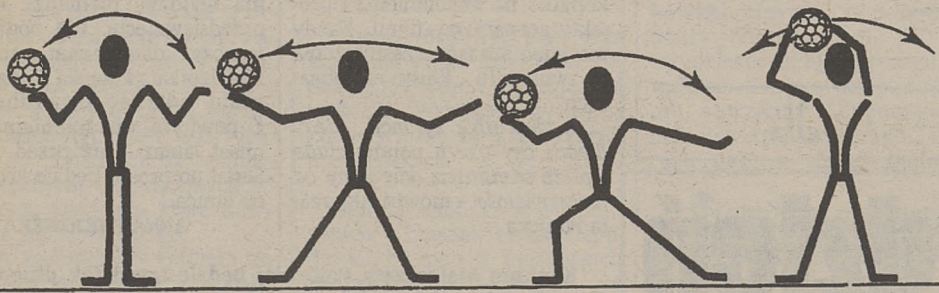
Najzdrowszy i najlepszy sposób zdobycia równej i trwałej opalenizny to opalenie się w ru-

chu. Uprawianie sportów na plaży np.: plażowa piłka siatkowa, spacer brzegiem morza, jeziora, różnorodne sporty wodne – poprawiają krążenie, dotleniają organizm, a tym samym powiększają aktywność barwnika zawartego w skórze, rezultatem jest szybsze jej brązowienie. Pamiętajcie, opaleniznę uzyskuje się nie tylko przy bezchmurnym niebie.

Nie będziecie wzbudzać sensacji wykonując swoje ulubione ćwiczenia gimnastyczne w parku, nad rzeką, sąsiedzi będą patrzeć z zazdrością, a może dołączą do was?

Oto propozycja kilku ćwiczeń z piłką do gry plażowej. Spróbujcie sami i zachęćcie innych. Miłego wypoczynku.

ANNA DYMEK



Księżniczka w złoczonej klatce

Zmierzch gwiazdy Masako Owada zaczął się już w dniu jej ślubu 9 VI 1993 r. Przedtem świeciła własnym blaskiem: ukończyła z najwyższym wyróżnieniem uniwersytet Harvarda, podróżowała po świecie swobodnie posługując się pięcioma językami, działała w ministerstwie spraw zagranicznych...

W dniu ślubu jej czarne jak heban włosy nasmarowano kameliowym olejkiem, usztywniono woskiem i ułożono w tradycyjny kok. Jej waga 14 kg sukni wzorowana była na szatach niewiast z dynastii Heian, panującej w X w. Drepcząc małymi kroczkami za panem młodym, wykonywała wszystkie obrzędowe czynności w cesarskiej świątyni bogini słońca. I tak została małżonką następcy tronu oraz przyszłą cesarzową Japonii. Od tej pory niewiele o niej słyszano.

A miało być zupełnie inaczej

W trzy lata po tej uroczystości księżniczka Masako spełnia rolę cennego klejnotu, który się admiruje podczas oficjalnych przyjęć i ceremonii, a który na co dzień jest starannie ukryty. W ubiegłym roku, razem z następcą tronu – księciem Naruhito, pocieszała ofiary tragicznego trzęsienia ziemi w Kobe, oglądała zawody sportowe, uczestniczyła w imprezach dobroczynnych. W przeciwieństwie do obecnej cesarzowej, która w dniu swoich urodzin, jeszcze jako księżna, zawsze rozmawiała z dziennikarzami, Masako odpowiadała na życzenia tylko listownie.

A miało być zupełnie inaczej. Gdy Masako zgodziła się wyjść za księcia Naruhito, wielu Japończyków sądziło, że błyskotliwa, młoda dyplomatką odkurzy nieco wizerunek cesarstwa, że częściej będzie odsuwała kurtynę tradycji. Niektórzy nazywali ją nawet „japońską Hillary”. Tymczasem Masako, która podobnie jak inne nowoczesne Japonki przygotowywała się do kariery zawodowej, uległa w końcu wszechpotężnej tradycji.

32 lata – I nie ma dziedzica

Księżna Masako ma ważne zadanie do spełnienia: dać Japonii dziedzica tronu cesarskiego – liczy już w zasadzie 32 lata. „Trzeci rok bez dziecka” – tak brzmiał tytuł artykułu w jednym z japońskich tygodników kobiecych. Dziennikarze grzecznie zadają niedyskretne pytania, na które następcy tronu, człowiek inteligentny, ma gotową odpowiedź: bocian potrzebuje spokoju, aby przynieść dzieciątka.

W przecieranej i przeludnionej Japonii potomstwo nie jest już najważniejszą sprawą dla wielu młodych małżeństw. Licz-

ba dzieci poniżej 15 lat spada od 1982 roku. Ale Naruhito i Masako nie są zwykłym młodym małżeństwem – lecz wcieleniem tradycji. – *Ona nie jest panią Clinton* – mówi Akira Hashimoto, dawny szkolny kolega cesarza. – *Ma urodzić dziecko i zapewnić sukcesję tronu. Jeśli nie spełni oczekiwań społecznych, oboje powinni przejść badania lekarskie.*

Jaka jest naprawdę?

Na Masako wywierano presję już przed ślubem. Podczas konferencji prasowej, na której Naruhito ogłosił swoje zaręczyny, krytykowany ją za to, że nazwała księcia „dojrzałym człowiekiem”, co uznano za zbyt protekcyjne. Najbardziej zaś irytowało przeciwników przyszłej księżnej to, że ośmieliła się przemawiać dziewięć minut i 37 sekund, a więc o 28 sekund dłużej niż książę!

Nic więc dziwnego, że Masako unika obecnie publicznych występów. Jako córka dyplomaty, nauczyła się przystosowywać do nowych warunków. – *Ona zawsze postępowała właściwie* – mówi Lillian Katz, która uczyła ją angielskiego w Belmont High School w Massachusetts i nadal utrzymuje kontakt z jej rodziną. W rodzinie cesarskiej oznacza to, że zna swoje miejsce. Masako nauczyła się chodzić jeden krok z tyłu za księciem. – *Wielu ludzi sądzi, że ona z natury jest nieśmiała i skryta* – napisał Tetsuo Shiitani, dziennikarz z „Tokyo Shimbun”. – *Mysla, że główną rolę w tym stadle odgrywa książę, a Masako jest cieniem, który wszędzie mu towarzyszy.*

Dyskretna Masako zaczyna jednak nużyć

Japończyków. Telewizja NTV, która w każdy weekend nadawała półgodzinny program, poświęcony rodzinie cesarskiej, skróciła tę emisję do 15 min i przeniosła ją na godziny mniejszej oglądalności. Nawet niektórzy wielbiciele skromnego stylu Masako twierdzą, że członkowie rodziny cesarskiej powinni odznaczyć się wybitniejszą osobowością. – *Chcemy, żeby zachowali godność i pod tym względem odpowiadają naszym życzeniom* – mówi Toshiaki Kawahara, autor wielu książek o dworze cesarskim. – *Jednakże zdają się nie mieć pojęcia o tym, czego się od nich oczekuje.*

Masako jest nadal ulubionym tematem japońskich tygodników kobiecych, ale reporterzy muszą się wysilać, aby napisać o niej coś więcej niż to, jakie wybrała sobie ostatnio suknie. Jeden z tytułów zapowiadał „Randkę na plaży”, ale z treści reportażu wynikało, że Masako umówiła się na tej plaży z... księciem i oboje uśmiechali się do siebie na zdjęciu.

Gafa?

Ostateczną wyrocznią w kwestii etykiety cesarskiej jest Kuan-cho, czyli Urząd Dworu Cesarskiego, składający się z 1139 urzędników, szambelanów i dam dworu. Dla nich tradycja jest rzeczą świętą, a milczenie księżniczek złotem. Masako złamała kiedyś tę regułę. W przeddzień urodzin następcy tronu, 23 II, przeprowadziła nieoficjalną rozmowę z dziennikarzami i przy herbatce wyznała im, że lubi gotować potrawy, przygotowuje curry i czyta książki japońskiego laureata Nagrody Nobla, Kenzaburo Oe. Gdy te wypowiedzi przeciekły do jednego z kobiecych pism, w Kuan-cho zawrzało: Kenzaburo Oe uchodzi bowiem za przeciwnika instytucji cesarstwa.

Tyle oczekiwań...

W 1995 r. tylko 22,3 proc. kobiet poparło tradycyjny model męczyzny i kobiety w Japonii, a wiele spośród tych, które go nie poparły, chciałyby, aby rodzina cesarska odzwierciedlała zmieniające się czasy. – *Naprawdę chciałabym, aby mogli wreszcie być sobą i mówić, co im się podoba* – mówi przyjaciółka Masako z czasów studiów na uniwersytecie w Tokio. Naoko Ueda, jedna z niewielu przyjaciółek, która może prywatnie widywać księżną, uważa, że zamiast zajmować się Masako, Japończycy powinni zastanowić się nad sobą. – *Ona musiałaby się zdezintegrować, by spełnić wszystkie oczekiwania społeczeństwa* – mówi Ueda. Jej zdaniem, księżna – jest bardzo dojrzała – mówią, że jest niezależna – ale ma także głębokie poczucie misji. Człowiek naprawdę nowoczesny powinien rozumieć tradycję, a potem na niej budować.

Wszystkie problemy mogłoby rozstrzygnąć jedno wydarzenie: narodziny małego księcia. W obecnej sytuacji sukcesja przechodzi na księcia Naruhito, następnie na jego brata Akishino, potem na wujów i kuzynów. Tutaj kończy się linia męska. Jeśli jednak nie urodzą się chłopcy, pozostają dziewczynki – Mako i Kako, córki księcia Akishino i księżniczki Kiko. Niektórzy Japończycy zadają sobie pytanie: dlaczego tronu nie mogłaby objąć kobieta? Nie byłoby to precedens. Wszak cesarstwo zaczęło się od Amaterasu Omikami, bogini słońca. Od tego czasu Japonia miała 8 władczyń-bogini. Pierwszą z nich była cesarzowa Seiko, która panowała od 592 do 628 r. Kobieta panowała też w drugiej połowie XVIII w. W 1889 r. wprowadzono ustawę ograniczającą sukcesję do męskich potomków. Prawo to może odwołać parlament japoński. Ale politycy nie spieszą się z werdyktem. (PAI) EWA MORKA

Trzysta razy słodszy

Naukowcy izraelscy uzyskali z dziko rosnącej rośliny Stivia rebaudiana niskokaloryczną substancję słodzącą trzysta razy słodsza od cukru, nieszkodliwą dla chorych na cukrzycę i obniżającą poziom cholesterolu we krwi.

Najpierw roślinę tę hodowano wyłącznie w ogrodzie bota-

nicznym w Jerozolimie. Teraz rośnie na polach w pobliżu pustyni Negew. Nowy słodzik, nazwany „Stiviocid”, otrzymuje się z wyciągu Stivia rebaudiana.

Kierownik zespołu, który uzyskał „Stiviocid”, Rafael Iken – z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, ma nadzieję za-

czyć przemysłową uprawę słodzikodajnej rośliny. Amerykański Urząd Żywności i Leków (FDA) wydał już zgodę na stosowanie „Stiviocidu” w USA.

Iken i jego zespół sączą, że „Stiviocid” może „pożyczyć kres epoce słodzików syntetycznych”. (PAP)

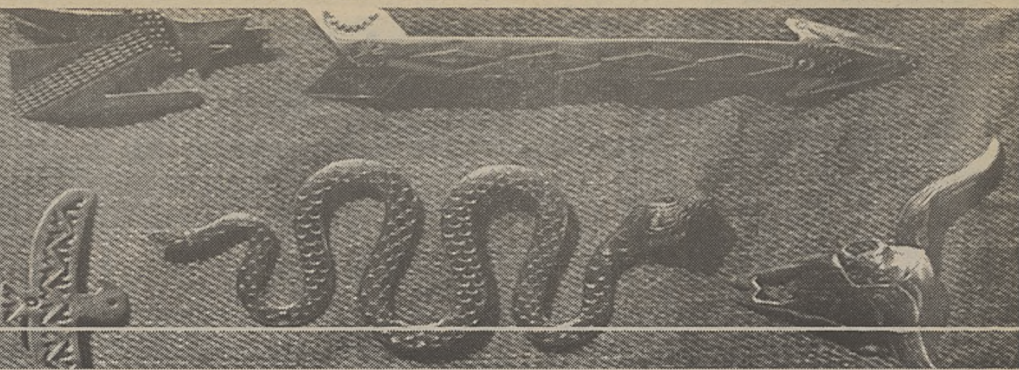
DZIENNIK Pani

Redaguje
Elżbieta Borek
tel. 22-75-88 w. 242

damiANA[®] KRAKÓW
ul. Brodowicza 11
tel./fax (0-12) 11-89-74
NOWE REWELACYJNE ŁÓŻKO
• SUPER TURBO
50 lamp + 12 wzmocnień na twarz
• KLIMATYZACJA
TURBO - 42 lampy + 3 wzmocnienia na twarz
SOLARIUM

VIP TOREBKI ♦ TECZKI
TORNISTRY ♦ PLECAKI
GALANTERIA SKÓRZANA
ul. Zwierzyniecka 7
obok Filharmonii 22867r

W poprzek



Panie górą

Palme pierwszeństwa w muzyce rozrywkowej przejmują kobiety - twierdzi amerykański tygodnik „Time”. Jeśli potęgę piosenek mierzyć liczbą sprzedanych albumów, prym wiedzie 32-letnia Whitney Houston, która sprzedała aż 87 mln płyt.

Niewiele ustępuje jej inna Amerykanka 26-letnia Mariah Carey z 80 mln albumów. Następna wielka gwiazda to 38-letnia Gloria Estefan z 45 mln albumów. Urodziła się w Hawanie i wyjechała z rodzicami do USA gdy

miała rok - tuż przed objęciem władzy przez Fidela Castro. Od lat mieszka w Miami, ale nadal czuje się Kubanką. Coraz mocniejszą pozycję w rankingu super gwiazd show biznesu zdobywa 28-letnia Kanadyjka Celine Dion (35 mln albumów). 25 mln albumów sprzedała 35-letnia Irlandka Enya. Szybko zbliża się do niej młoda Kanadyjka 22-letnia Alanis Morissette z 16 mln albumów. Przegląd grona królowych sceny muzycznej „Time” kończy na 41-letniej Brytyjce Annie Lennox z 10 mln albumów.

„No Code” Pearl Jam

Czy grunge istnieje nadal?

26 sierpnia - czyli za tydzień i dwa dni, czeka nas premiera kolejnego, czwartego już (albo dopiero...) albumu Pearl Jam. Zespołu, który grając zaledwie od sześciu lat stał się grupą kultową, łączącą swoją a-promocyjną postawę z niesamowitą sprzedażą płyt i bardzo rzadkimi koncertami. Od ponad dwóch lat muzyki tej formacji samotnie przewodzą grunge'owej gromadce po śmierci Kurta Cobaina - szefa Nirwany, głównej gwiazdy z Seattle.

Czy grunge istnieje nadal, czy też zamienia się powoli w obumierające warzywo - zobaczycie po „No Code”, gdzie znajdziecie niezakodowane informacje na ten temat prosto z jaskini lwa czyli od Pearl Jam.

Skąd oni się wzięli?

Dawno temu w stanie Atlanta, w USA, istniały grupy Ducky Boys, czy Spluii Numa i właśnie z tych nazw, mówiących niewiele komukolwiek zamieszkałemu dalej niż 25 mil od Seattle, pewnego dnia narodził się zespół Green River. Tam też pojawili się między innymi panowie Stone Gossard i Jeff Ament. Grali od roku 1984 do 1987, kiedy na gruzach Zielonej Rzeki powstały dwa zespoły, jak się później okazało obydwaj zdobyły powodzenie, z tym że jeden z nich miał mniej do czynienia z narkotykami. A były to - Mudhoney i Mother Love Bone.

Gossard i Ament wylądowali w tej drugiej, a śpiewał w niej Andy Wood. Podpisali kontrakt, nagrali płytę i równie szybko jak zdobyli popularność, zakończyli działalność.

16 marca 1990 roku Andy Wood został odnaleziony nieprzytomny przez swoją przyjaciółkę. Przewieziony do szpitala nie odzyskał świadomości i trzy dni później lekarze, na życzenie rodziny, odłączyli aparaty podtrzymujące go przy życiu. Nie doczekał premiery płyty „Apple”. Pomimo wielkiego ciosu, jakim była dla kolegów śmierć Andiego, kilka miesięcy później Ament i Gossard poszukali zapomnienia w muzyce. Znaleźli Mike McCready'ego i Dave'a Krusena a na końcu dołączył do nich nieśmiały muzyk z San Diego - Eddie Vedder. I tak powstał Pearl Jam. Dave Krusen nie zagrał miejsca za bębniami, zastąpił go Dave Abbruzzese (który też już nie zagra w zespole - zastąpił go Jack Irons). Nagrali debi-

tancką płytę „Ten” i nagle bomba. W dodatku całkowicie komercyjna. Ponad 100 tygodni na liście Billboardu i przekroczony pułap 10 milionów sprzedanych płyt. Przez dwa lata koncertowali. W październiku 1993 wydali album numer dwa: „Vs”. Płyta różniła się znacznie od „Ten”, ale znowu sprzedano miliony egzemplarzy (ponad milion w pierwszym tygodniu). Grudzień 94 - Pearl Jam znowu uderza - czyli album „Vitalogy” i... no tak, w pierwszym tygodniu sprzedaży znowu poszło milion płyt a do tej pory kupiło ją sobie już ponad 8 milionów osób. Na „Vitalogy” nie bębni już Dave Abbruzzese - zastąpił go Jack Irons. I to był ostatni przystanek płytowy w przeszłości. W międzyczasie, po wydaniu „Vitalogy”, żaden członek zespołu nie próżnował. W tym okresie właśnie powstała płyta „Above” grupy Mad Season, założonej przez Mike'a McCready'ego i członków Alice In Chains oraz Screaming Trees. Inna grupa, założona przez McCready'ego - to \$10,000 Gold Chain, której utwór trafił między innymi na ścieżkę dźwiękową filmu „Cableguy”.

Również w tym samym okresie Pearl Jam związał się bardzo blisko z

Nellem Younglem

Nagrali razem płytę „Mirrorball” i wspólnie koncertowali - ale pod szyldem Neil Young. Przy okazji wydali również singiel jako Pearl Jam - „Merkinball”. I jeszcze najnowszy kamyczek z ogrodu Pearl Jam: Jeff Ament wspólnie z Robbi Robbem z Tribe After Tribe i Richardem Stuverudem z The Pilot założyli grupę Three Fish i w czerwcu tego roku ukazała się płyta, zatytułowana po prostu - „Three Fish”.

Najnowszy album zbliżał się wielkimi krokami od dłuższego czasu. Regularnie docierały do nas pogłoski o tym, że Pearl Jam zamknął się w kolejnym studiu nagraniowym, że teraz to już prawda. „No Code” ukazuje się w Europie 26 sierpnia, dzień później nastąpi premiera amerykańska. Fani znają dwie piosenki z płyty, wydane na singlu: „Who You Are” i „Habit”. Dorzuć (tajemniczo), że bardziej uważni mogli słyszeć już album w całości.

Świeże danie „No Code”, naprawdę niezakodowane, okaże się dopiero po spokojnym (lub bardzo zadrenalizowanym) przesłuchaniu całości. Eddie Veder

śpiewa na nowej płycie, która trwa 49 minut i 46 sekund, o rzeczach bardzo kosmicznych i uduchowionych. Album rozpoczyna „Sometimes” - wolna i spokojna jazzowo-poppowa piosenka z bardzo niepopowym tekstem. Nie będę cytował fragmentów wyrwanych z kontekstu - poznam całe teksty wspólnie z wami po premierze.

Muzycznie nowa płyta

to największe podróżowanie w historii Pearl Jam. Zamiast kopiowania poprzednich albumów muzycy powracają z eksperymentalnym kawałkiem sztuki: od spokojnego i wspomnianego już „Sometimes”, po „Lukin” - utwór ciężki i równocześnie punkowy. Od korzenno-rockowego „Hail, Hail”, po ugniatające wasze nastroje jak plastelinę „Red Mosquito”. Wiadac jaki wpływ na zespół miał Neil Young. Słychać to szczególnie w kilku utworach. Zwróćcie uwagę na prawie-że-akustyczny song country-folkowy „Off He Goes”; „Smile” zdawałoby się, że napisany wprost przez Boba Dylana i Neila Younga. Także „Who You Are” (kompozycja wybrana na pierwszy singiel).

Eddie Vedder

nie cierpi podobno na kompleks wielkiej gwiazdy rocka, lecz raczej ma problem „co robić, żeby cały czas być otwartym na nowe doświadczenia i rozwijać się duchowo”.

Po dłuższej przerwie w koncertowaniu już teraz grupa ruszyła na próbnorozgrzewkowe tournée. Zaczęła wczoraj w Seattle i zagra 12 koncertów w amerykańskich klubach. Ponieważ muzycy są na ścieżce wojennej z agencją Ticketmaster „kręcącą” sprzedawaniem biletów w Stanach Zjednoczonych, sami sprzedają bilety - wystarczy zadzwonić na bezpłatny numer i zamówić sobie miejsce.

Co prawda nie zawsze to się udaje - w tym tygodniu awaria oprogramowania w firmie telefonicznej spowodowała, że przez cały dzień biletów nie można było kupić, ale taka jest cena niezależności. 26. - premiera płyty „No Code”: 9 tygodni koncertów, 31 występów, początek znowu w Seattle. Pearl Jam odwiedzi między innymi Dublin, Londyn, Berlin, Paryż, Rzym, Budapeszt i... Warszawę.

POZZIE

Uwaga! Koncert

- 24.08 Deep Forest Sopot, Opera Leśna
- 23.08 Stadion Gwardii - Warszawa - Tina Turner
- 7.09 Katowice - Metallica
- 17 - 18.08 Bizarre Festival - Kolonia (Niemcy) - m.in. Nick Cave & The Bad Seeds, Iggy Pop, Die Toten Hosen, New Model Army, Offspring, NoFX, Garbage, Skunk Anaise, Such A Surge, Prong
- 31.08 Festival Fort Louis - Fort Louis (Francja) - Ice T., Soundgarden, Prong i inni
- 20.09 Lotnisko Bemowo Warszawa - Michael Jackson
- 21.09 Hala Wisły, Kraków, The Exploited, Psy Wojny, Farben Lehre

Nowości koncertowa - to grupa Deep Forest, która wystąpi podczas festiwalu w Sopocie. Bilety na koncert zespołu Metallica rozchodzą się jak świeże bułeczki, podobno są do zdobycia jeszcze tylko w kasach „Spodka”. Pojawiają się „koniki”, u których za wejściówki trzeba zapłacić o 20 złotych więcej.

Niepokojące wieści docierają do fanów Michaela Jacksona. Nie martwcie się - Jackson przyjedzie, ale... podobno zagra przed

nim gwiazda disco-polo. Miejcie nadzieję, że to tylko plotki.

No i jeszcze smaczek dla fanów ostrego, punkowego grania. Kraków odwiedzi legenda tej muzyki - The Exploited. Będzie to jedyny koncert tej formacji w Polsce.

Jeżeli macie wakacje i zostawiamy jeszcze trochę pieniędzy na szaleństwo - możecie się wybrać na jeden z wielu festiwali rockowych. Dwa ciekawe odbędą się pod koniec sierpnia.

Konkurs ❖ Nagroda ❖ Konkurs

Już za dwa tygodnie do naszego miasta nadciągnie „Inwazja mocy” - radia RMF FM. Wiadomo, że tradycyjnie towarzyszyć jej będą koncerty. Mamy dla Was małą zagadkę. Jak nazywa się zespół, który zagra w Krakowie? Dla ułatwienia dodam, że jest to grupa z Krakowa, niedawno nagrała debiutancki album, który promuje piosenka, zatytułowana „List”. Na koniec jeszcze tylko tyle, że zespół ten towarzyszy „Inwazji mocy” od początku lipca. Dla tych, którzy prawidłowo odpowiadzą, mamy kilka kaset, płyt i koszulek, ufundowanych przez firmę Starling. Macie czas do 25 sierpnia. Piszcie pod adresem:

Dziennik Polski - „W poprzek”
ul. Wielopole 1
31-072 Kraków

Grupa The Pogues zakończyła działalność pożegnalnym koncertem w klubie Dome w północnym Londynie. Muzykom towarzyszył ich stary kumpel i długoletni lider zespołu - Shane McGowan. Widziałem go ostatnio w Pradze i od czasu, kiedy wyrzucono go z zespołu za pijaństwo, nic w jego życiu się nie zmieniło. Grupa powstała w roku 1982 i najwspanialej łączyła folkową muzykę irlandzką z punkowo-rockową nutą. Bardzo prawdopodobne jest jednak, że już niedługo usłyszymy o nowym zespole założonym przez część członków The Pogues.

W domu w Hermosa Beach odnaleziono ciało 27-letniego Jasona Thirsk. Jason do niedawna był basistą bardzo popularnej formacji Pennywise. Zginął od kuli, a policja uważa, że było to samobójstwo. Od kilku miesięcy - a dokładnie od momentu rozstania z zespołem, Thirsk znajdował się w głębokiej depresji.

1 września w muzeum Andy Warhola zostanie otwarta wystawa „All Tomorrow's Parties: Remembering The Velvet Underground”, poświęcona, jak chyba niestety się domyślić, grupie Velvet Underground. Jedną z największych atrakcji będzie muzyka puszczana podczas zwiedzania - 72-minutowa płyta, wydana w limitowanym nakładzie, zawierająca materiał nagrany jeszcze przed wydaniem pierwszego oficjalnego albumu, kiedy Velvet Underground występowali w składzie: Lou Reed, John Cale, Sterling Morrison, Mo Tucker i Nico.

Rockowy magiel (68)

„Nirvana zaczynała jako grupa koncertowa” - tak zaczyna się słowo wstępne do koncertowego albumu napisane przez basistę Krista Novoselica. Płyta jest zatytułowana „From The Muddy Banks Of Wishkah”. Żeby wybrać na nią materiał, Novoselic przesłuchał sto godzin koncertowych nagrań Nirwany i w końcu zdecydował się na 16 nagrań. „Graliśmy przez około dwa lata, zanim ukazała się płyta „Bleach”, w czerwcu 1989 roku. Występy na żywo były naszym chlebem powszednim przed ukazaniem się Nevermind we wrześniu 1991 roku. W tym czasie spędzaliśmy całe miesiące na trasach koncertowych” - wspomina również Krist. Album ukazuje się 8 października i nie zabraknie na nim również pierwszego wielkiego przeboju Nirwany - „Smells Like Teen Spirit”, nagranych na koncercie w Del Mar Fairgrounds w Kalifornii 28 grudnia 1991 roku. Oprócz tego jeszcze między innymi „Aneurysm”, „Lithium”, „Negative Creep”, „Heart-Shaped Box”, „Milk It”, „Breed”, „Polly” oraz „Spank Thru” - jak podkreśla Novoselic - pierwszy kawałek Nirwany.

Przestała istnieć grupa Belly. Po nagraniu dwóch albumów Tanya Donnelly rozstała się z resztą zespołu i pracuje teraz nad swoją solową płytą. Pomaga jej między innymi eks perkusista

Pixies - David Lovering. Płyta nie ukaże się wcześniej niż w połowie przyszłego roku.

Z nowym albumem powraca do nas grupa Helmet. Jej muzycy zniknęli i nie mieliśmy od nich żadnych sygnałów od roku 1994, kiedy to ukazała się płyta „Betty”. Teraz zaprezentują album „Aftertaste” - jego premiera 24 września.

Smashing Pumpkins znaleźli już nowego perkusistę - na bębniach gra Matt Walker, dawniej perkusista grupy Filter. Zespół mówi o nim jako o muzyku koncertowym i nie wiadomo, czy będzie na stałe towarzyszył Smashing Pumpkins i grał również na płytach. Jeszcze przypomnienie - za klawiszami miejsce Jonathana Melvoina'a zajmie Dennis Flemmion.

10 września ukazuje się nowy album Suzanne Vega. Z tytułowaną jest „Nine Objects Of Desire” i stanowi pierwszą płytą Suzanne od czterech lat. W międzyczasie nagrała tylko kilka utworów do rozmaitych filmów. Nowa płyta powstała w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy w studiu w Nowym Jorku.

W październiku rozpocznie się w Stanach Zjednoczonych kolejna wielka objazdowa impreza koncertowa, której gwiazdami będą 2Pac, Snoop Doggy Dogg oraz The Dogg Pound. Zespo-

ły odwiedzą 25 miast, a tournée nazwano „All Eyes on US”. Dla Snoop Doggy Dogga będzie to znakomita okazja do promocji, bowiem w listopadzie ukazuje się jego nowa płyta - „The Dogfather”.

Nie należy się dziwić, że Oasis potrafią ściągnąć w ciągu dwóch dni na swoje koncerty 250 tysięcy osób, jeżeli spojrzymy na wyniki sprzedaży ich albumów. Mając na koncie trzy miliony sprzedanych egzemplarzy albumu „(What's The Story) Morning Glory?” uplasowali się w Wielkiej Brytanii na czwartym miejscu wszechczasów. Wyprzedzają ich płyty „Bad” Michaela Jacksona, „Brothers In Arms” Dire Straits oraz „Greatest Hits” grupy Queen. Kolejną próbę skoczenia jeszcze wyżej w notowaniach bracia Gallagherowie szykują już w marcu - wtedy ukaże się krążek, noszący na razie roboczy tytuł „Be Here Now”. Pierwszym singlem będzie piosenka „My Big Mouth” - usłyszycie ją w radiu w styczniu 1997.

24 września dostaniecie do rąk nową propozycję od grupy Weezer. Płyta zatytułowana jest „Tinkerton”. Już wkrótce pierwszy singiel - będzie to „El Scorcho”.

Brazylijska grupa Sepultura została oficjalnie uznana za drugi co do wielkości eksportowy produkt tego kraju - miejsce pierwsze przypadło oczywiście kawie.

TOMASZ POZNAŃSKI
RADIO RMF FM

Jezdź z DZIENNIKIEM

Nr 407

Fiaty, hyundai i...

Montażowa gorączka

Minister przemysłu i handlu wydał tzw. zgodę energetyczną na montaż w Polsce samochodów osobowych Hyundai

Klemens Ścierański wydał zgodę na montaż w Polsce samochodów koncernu Hyundai. - Dokument potwierdza zgod-

możliwy byłby montaż także większych aut tej marki, włącznie z nowymi wersjami sonaty (na zdjęciu).

Karolina Branicka, rzecznik Hyundai Corporation Poland, także odmówiła komentarza, wyjaśniając to żądaniem ko-

Hyundai nie jest jedyną firmą, która chce rozpocząć montaż swoich samochodów w Polsce. Przypomnijmy, że o pozwolenie



Fot. Jacek Jurecki

ność aut z naszymi normami, co warunkuje ich sprzedaż - powiedział Zbigniew Weseli, dyrektor biura prasowego ministra przemysłu. Na początek w grę wchodzi montaż hyundai accenta przez spółkę Universal. W późniejszym terminie

W giełdowym komunikacie Universalu mówi się jedynie o 15.000 samochodów rocznie i liście intencyjnym podpisanym z Hyundai Corporation i Hyundai Motor Company z Korei. Universal odmówił podania bliższych szczegółów.

realnych partnerów, którzy na obecnym etapie traktują sprawę jako poufną. Nieoficjalnie wiadomo, że accenty byłyby montowane w Warszawie od września br. Przeznaczone byłyby także na eksport.

takie starała się Honda, a Seat i Fiat mają już sprawę załatwioną. W przypadku hiszpańskiego koncernu w grę wchodzi Ibiza i cordoba. Włosi chcą montować w zakładach Fiata Auto Poland punto, a być może także bravę.

(A)

Kontyngent '97 - samochody '96

Minęła połowa roku. Wakacje w pełni, a w salonach samochodowych pada hasło - bezcłowy kontyngent 1997. Zaskakujące, że już teraz tj. 5 miesięcy przed 1997 rokiem pojawia się propozycja kupowania samochodu w ramach bezcłowego kontyngentu '97.

Kilkrotnie poruszaliśmy już sprawę sprzedaży samochodów w ramach bezcłowego kontyngentu. Wykazaliśmy bezsens limitowanej sprzedaży aut. Życie udowodniło, że zamiast ochrony krajowego producenta, kontyngent doprowadził do jego upadku i patologii gospodarczej. Okazało się, że lepiej przywozić samochody w paczkach i je składować w Polsce, wykorzystując tanią siłę roboczą niż je produkować, wykorzystując krajowe surowce i krajowych kooperantów. Powstałe tzw. montownie mogą być jednego dnia wywiezione z powrotem. Oczywiście montowane samochody są nowoczesne, wykorzystują najnowsze technologie. Jednak dostępu do najnowszych osiągnięć w dziedzinie motoryzacji krajowy rynek nie ma. Nie zleca się produkcji podzespołów do polskich fabryk, nie prowadzi się badań rozwojowych w krajowych instytucjach. Wszystko jest już gotowe, my musimy jedynie za to zapłacić.

Tegoroczny bezcłowy kontyngent zakończył się już w marcu, tj. do końca marca 1996 roku została rozdysponowana wśród generalnych importerów pula ok. 34 tys. sztuk samochodów, które mogły być sprowadzone do Polski bez cła. Podstawą zwolnienia transz tj. 400 aut, składających się na pulę kontyngentową było przedstawienie dokumentów ich sprzedaży. W ubiegłych latach należało okazać indywidualne umowy z klientami zawierane w salonach sprzedaży. Obecnie wystarczyło zaliczkowane zamówienie dealera do generalnego importera, aby ten mógł uzyskać w ministerstwie zwolnienie celne na zamówione samochody. O ilości aut możliwych do zamówienia decyduje generalny importer. Uwzględnia on możliwości produkcyjne fabryk, możliwości transportowe, asortymentowe, poszczególnych modeli, aby na rynku była pełna oferta danego producenta, a nie tylko modele najpopularniejsze. Przykładowo: u Opla, oprócz najpopularniejszej corsy, można znaleźć fronterę i omegę, wiedząc, że sprzedaż tych samochodów nie przekracza kilkadziesiątu sztuk w roku.

To, co dotyczyło bezcłowego kontyngentu 96 roku - denerwowało, ale to, co szykuje się w bezcłowym kontyngencie '97 - szokuje. Generalni importerzy, jedyni, którzy mogą starać się o bezcłowe transze wymyśliли, że skoro w 1996 roku wszystko skończyło się w marcu, to bezcłowy kontyngent 1997 roku skończy się 2 stycznia 1997 roku (!). Jest to tym dziwniejsze, że Ministerstwo Współpracy z Zagranicą nie ogłosiło jeszcze warunków rozdziału przyszłorocznej puli ok. 37 tys. sztuk samochodów, które można będzie sprowadzić bez cła.

Importerzy zakładają, że warunki rozdziału kontyngentu się nie zmienią. Dlatego poprzez dealerów określają modele, kolory i ewentualne wyposażenie samochodów, które następnie zamawiają u producentów. Wyprodukowane samochody będą czekały na składach fabrycznych, aby 1 stycznia 1997 roku trafić do salonów sprzedaży w ramach bezcłowego kontyngentu '97. Wynika z tego jasno, że sprzedawane samochody będą miały wybitny rok produkcji 1996. Ceny aut również zostały już określone. Samochody w segmentach A i B (fiat punto, opel corsa, ford fiesta itp.) będą miały cenę, po której są obecnie sprzedawane w salonach. Cło, które jest w cenie, będzie zamienione na prowizję dla importera i dealera. Samochody w segmencie C i D (ford mondeo, opel vectra, fiat bravo i brava itp.) będą tańsze o ok. 1000 - 1200 DM od obecnie oferowanych modeli. Trudno przewidzieć jakie będzie miało odbicie w cenie samochodów (tzn. o ile zdrożeją), nowa proponowana stawka podatku akcyzowego po zatwierdzeniu jej przez rząd.

Co z tego wynika dla przeciętnego klienta? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Oczywiście, należy spokojnie dokończyć urlop i zobaczyć co będzie dalej. Nie można dać się zwariować. Trudno zaakceptować fakt, że płacąc np. 40.000 zł za nowy samochód, odbierać go będziemy w I kwartale 1997 z datą produkcji 1996 r. Owszem, w każdym kraju Europy Zachodniej można kupić takie auto, ale z 10 - 15 % rabatem za rocznik. Może więc i u nas dealerzy zaproponują nam takie upusty. Wtedy - zgoda na rok produkcji 1996 w roku 1997. W końcu to my - klienci powinniśmy zacząć dyktować warunki, a nie zgadzać się na wszystko co nam zostanie narzucone.

(AX)

Europejski Nissan

Zakłady Nissana w Sunderland w Wielkiej Brytanii w stosunkowo niewielkim stopniu wykorzystują zainstalowane w nich moce wytwórcze. Aby zmienić ten stan rzeczy kierownictwo firmy zastanawia się nad rozpoczęciem produkcji samochodu zaprojektowanego przez europejskich stylistów i inżynierów, pracujących w centrach Nissana w Wielkiej Brytanii, Belgii i RFN.

Decyzja w tej sprawie ma być podjęta na początku przyszłego roku. Zanim do tego dojdzie i zanim pojawi się pierwszy całkowicie europejski nissan, firma ta wprowadzi we wrześniu br. na rynek nowy model Primery. Ma mieć ona mniej cech japońskich niż jej poprzedniczka, a także sprowadzana do Europy z Japonii almera, która miała stanowić konkurencję dla samochodów Volkswagena i Forda. Wspo-

mniany trzeci samochód Nissana z Sunderland - po dobrze znanych w Polsce modelach Primera i Micra - może być następcą almery.

Nissan dość mocno usadowił się w Anglii. Od momentu, gdy w 1978 r. podjęto decyzję o budowie zakładów w Sunderland, podwoiła się liczba przedsiębiorstw rozsianskich wokół tej miejscowości, współpracujących z japońskim koncernem. Firm takich, dostarczających różnego rodzaju części i podzespoły dla samochodów Nissana jest już ponad 130. W samą tylko produkcję nowej primery Nissan zainwestował pół miliarda dolarów. Zdolność wytwórczą całych zakładów ocenia się na 300 tys. samochodów rocznie. W przyszłym roku planuje się wyprodukowanie 130 tys. aut marki Primera. Będą one eksportowane do blisko 60 krajów świata, w tym do Japonii. (A)



CENTRUM DAEWOO

Już jest długo oczekiwany

POLONEZ ATU

oraz Daewoo, Tico, Nexia, Espero

natychmiastowy odbiór, duży wybór kolorów i wyposażenia

Kraków,
os. Kolorowe 16A
tel. 43-50-86
43-76-01



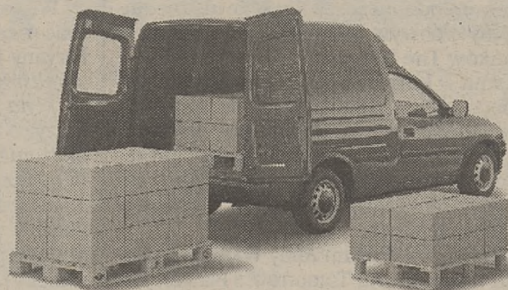
SUPERPROMOCJA ESPERO

OPEL - COMBO
- ASTRA KOMBI
NA
RATY 13%

- natychmiastowy odbiór



Nowy program ubezpieczeń!
2 lata do przodu!




Euromarket

Autoryzowany Dealer

Kraków, ul. J. Piłsudskiego 22, tel. 23 11 23

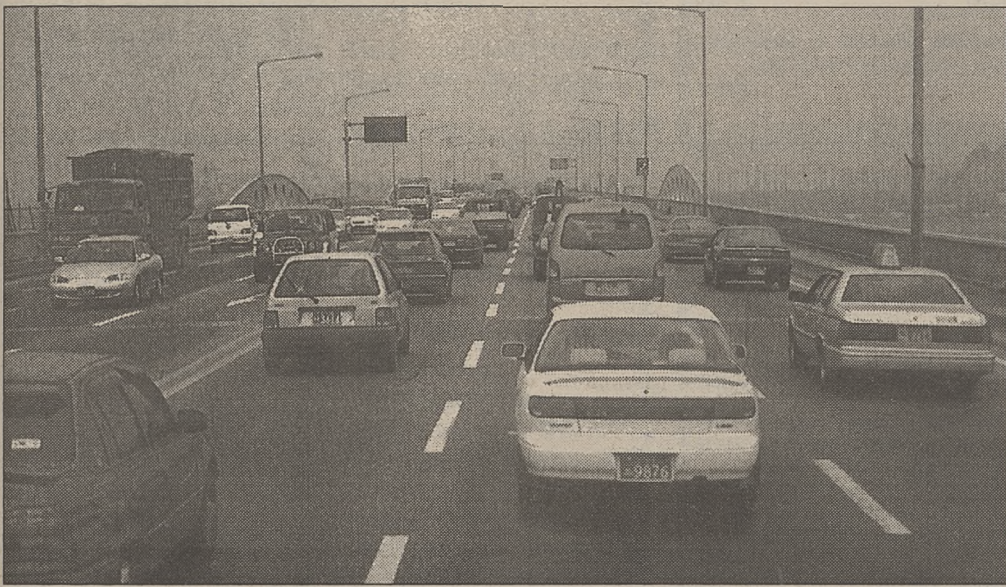
Mały krok w Korei

Korespondencja z Seulu

Do tej pory największy producent samochodów, Toyota, był prawie zupełnie nieobecny na rynku południowokoreańskim. Dopiero ostatnio rozpoczął on - na razie na skalę eksperymentalną - sprzedaż w tym kraju swoich aut marki Avalon. Na tym piątym na świecie rynku zbytu Toyota zamierza we wstępnej fazie sprzedawać zaledwie 40-50 pojazdów miesięcznie. Trudno w tej chwili

ś od siebie niemal dokładnie odseparowane. Eksport japońskich pojazdów do Korei Płd. i południowokoreańskich do Japonii jest wręcz śladowy. Branża te w obu krajach są doskonałymi przykładami przemysłowego nacjonalizmu.

Samochody wersji Avalon produkowane są w Stanach Zjednoczonych i będą rozprowadzane w Korei Płd. przez dwie firmy: Inchcape i Jinse



Fot. Jacek Jurecki

przewidzieć, czy w przyszłości eksport ten rozwinie się na szerszą skalę. Mimo bliskiego sąsiedztwa dwóch krajów, ich przemysł motoryzacyjny

Trading. Ta druga dostarczała już pojazdów Toyota placówkom dyplomatycznym w Seulu.

(A)

Południowoamerykański boom

Reformy polityczne i gospodarcze przeprowadzone w ostatnich latach w wielu krajach Ameryki Płd. przekształciły ten region w jeden z najdynamiczniej rozwijających się na świecie rynków zbytu na samochody. Co więcej, taka tendencja utrzyma się również w najbliższej przyszłości. Według raportu przygotowanego przez grupę DRI/McGraw-Hill, popyt na auta osobowe, ciężarówki i autobusy w krajach Ameryki Płd. zwiększył się w latach 1995-2005 z 2,5 do 4,1 mln, a więc o 65 proc. Najszybciej w tym okresie będzie rosła sprze-

daż samochodów osobowych. W 2005 r. osiągnie ona poziom 3,3 mln sztuk. Będzie to miało bezpośredni związek ze spodziewaną poprawą ogólnego poziomu życia ludności, łatwiejszym dostępem do tanich kredytów i relatywnym spadkiem cen samochodów.

Dominującym rynkiem zbytu w tym regionie pozostanie Brazylia. W 2005 r. sprzedaż samochodów w tym kraju osiągnie poziom 2,6 mln sztuk wobec 1,7 mln dziesięć lat wcześniej. Będzie to stanowiło 2/3 zbytu pojazdów na całym kontynencie. Nic więc dziwi-

nego, że inwestowaniem w tym kraju zainteresowane są niemal wszystkie czołowe firmy motoryzacyjne świata. Tylko w tym roku plany budowy fabryk w Brazylii ogłosiły Renault, Mercedes-Benz i Honda. Dołączą one wkrótce do obecnej „wielkiej czwórki” brazylijskich producentów, czyli Volkswagena, Fiata, Forda i General Motors. W Argentynie, drugim pod względem wielkości południowoamerykańskim rynku zbytu na samochody, oczekuje się w latach 1995-2005 więcej niż podwojenia sprzedaży - z 320 do 720 tys. sztuk.

(A)

Ostrożnie z klimatyzacją

Francuska agencja ds. ochrony środowiska i wykorzystania energii ADEME alarmuje, że coraz powszechniejsze używanie urządzeń klimatyzacyjnych w samochodach przyczynia się do wzrostu zanieczyszczeń ekologicznych, zatracenia powietrza i powstawania efektu cieplarnianego.

Płyny chłodzące, stosowane w tych systemach, nie są w żaden sposób odzyskiwane ani nie podlegają rozkładowi. Przyczyniają się więc do degradacji atmosfery nie tylko w trakcie użytkowania pojazdów, lecz także po zakończeniu przez nie żywota.

Poza tym w trakcie funkcjonowania urządzeń klimatyzacyjnych zwiększa się emisja spalin z silnika, i to nawet o 30 proc. Szczególnie w okresie upałów prowadzi to do uszkodzenia warstwy ozonu i nasilenia efektu cieplarnianego.

Według raportu przygotowanego przez ADEME, stosowanie klimatyzacji samochodowych zwiększa zużycie paliwa o 15 proc. w silnikach benzynowych i aż o 26 proc. w dieslach w jeździe miejskiej. Najgorsze wyniki uzyskują pojazdy małe i wyposażone w silniki turbodiesla. Najbardziej alarmujący jest fakt, że

w najbliższych latach prawdopodobnie zdecydowanie wzrośnie liczba samochodów z klimatyzacją. Przykładowo, obecnie we Francji takich aut jest tylko 16 proc., lecz już w 2000 r. odsetek ten ma zwiększyć się do 60 proc. Tylko w tym kraju będzie wówczas 5,2 mln takich aut.

ADEME proponuje w związku z tym dużą rozważę w stosowaniu klimatyzacji, poważne zajęcie się recyklingiem płynów z tych urządzeń i rozpoczęcie akcji informacyjnej o kosztach użytkowania tego udogodnienia.

(A)

Przed 46. Rajdem 1000 Jezior

Święto latających Finów

Fiński Rajd 1000 Jezior, którego 46. edycja odbędzie się za tydzień (23-26 sierpnia br.) to obok Rajdu Monte Carlo jedna z najstarszych i najbardziej prestiżowych eliminacji rajdowych MŚ. Decyduje o tym nie tylko sędziwy wiek imprezy, ale przede wszystkim doskonały pod każdym względem poziom organizacyjny oraz niepowtarzalny klimat.

Pierwszy zawdzięczać należy grupie ludzi (około 6,5 tys. osób!), która od wielu już lat organizacją rajdu zajmuje się z pozycji zawodowców (Simo Lampinen, szef rajdu, oraz dwóch jego najbliższych współpracowników tworzący trzon firmy o nazwie The Thousand Lakes Rally zatrudnieni są na etatach i opłacani przez cały rok), drugi to efekt wytyczenia trasy zawodów szutrowymi drogami południowej Finlandii, gdzie roi się od hektarów dziewiczego lasu. Pagórkowata rzeźba terenu przydaje mu jeszcze większego uroku i powoduje, że na każdym niemal OS-ie zlokalizować można kilka solidnych hop. To dzięki tym ostatnim właśnie maszyny rajdowe tak często odrywają się od ziemi (annaly rajdu notują skoki sięgające nawet...60 metrów!), dzięki nim także Rajd 1000 Jezior zyskał przydomek „Święta Latających Finów”. Przy okazji dodać należy, że szutrowy klasyk uważany jest przez kierowców za najszybszy rajd świata (mimo swojej specyficznej nawierzchni), bowiem szerokie i gładkie jak stół drogi z całym mnóstwem długich pro-

presady, o czym świadczy fakt, że w bogatej historii rajdu zaledwie dwukrotnie jego triumfatorami zostawali kierowcy spoza Skandynawii. Jako pierwszy dokonał tego Hiszpan Carlos Sainz (1990), za drugim razem Francuz Didier Auriol (1992). Hegemonia kierowców skandynawskich w przypadku Rajdu 1000 Jezior widoczna jest gołym okiem. Wy-

że przydomek „Święta Latających Finów” pasuje do Rajdu 1000 Jezior jak ulał.

Ubiegłoroczna edycja rajdu, zgodnie z krytykowanym dzisiaj systemem rotacyjnym, zaliczana była w poczet eliminacji MŚ, ale tylko Formuły 2 (samochody z napędem na przednią oś). Zwycięzcą zawodów drugi raz z rzędu został Tommi Makinen jadący



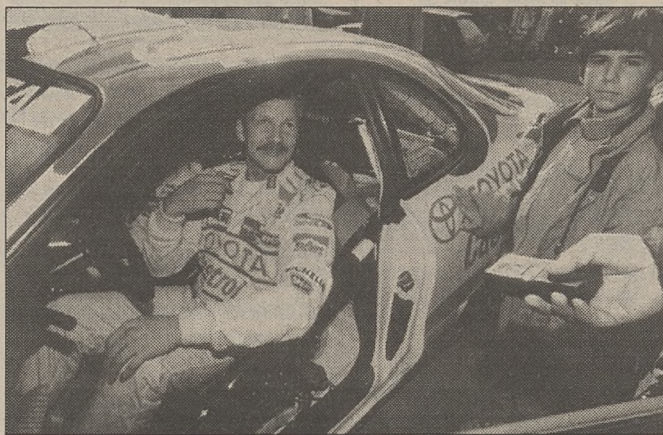
Faworyt rajdu - mitsubishi lancer evo III

starczy sięgnąć pamięcią 5 lat wstecz, aby na podstawie analizy wyników stwierdzić, kto naprawdę rządzi imprezą. Dwa zwycięstwa Kankkunena (1991, 93), dwa Makinena (1994, 95) i tylko jedno Auriola (1992) to świadectwo drugoczącej przewagi Finów nad resztą świata. Trudno się temu dziwić, skoro zarówno Kankkunen, jak i Makinen to zawodnicy urodzeni w pobliżu pełniącej rolę bazy rajdu Jyvaskylai (w przypadku Tommiego zwycięstwo w Rajdzie 1000 Jezior '94 było pierwszym sukcesem odniesionym w rajdowych MŚ i jedno-

samochodem mitsubishi lancer evo III gr. A, zaś triumfator klasyfikacji MŚ F-2 także Fin Jarmo Kytölehto w opłu astrze GSI gr. A. Jeden z głównych faworytów do zwycięstwa czterokrotny mistrz świata Juha Kankkunen uszkodził swoją celikę GT-4 już na OS-ie 1. i tylko dzięki przychylności organizatora kontynuował rajd jako przecieracz. Pełniąc rolę identyczną rolę Bruno Thieriego spotkał nieprzyjemny incydent. Na jednym z OS-ów prowadzony ręką Belga ford potrafił śmiertelnie 20-letnią dziewczynę, która przykryta czaszą parasola nie zauważyła nadjeżdżającej maszyny.

Tegoroczna edycja Rajdu 1000 Jezior zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Na stracie w Jyvaskylai pojawi się cała aktualna czołówka światowa z głównym faworytem, a zarazem liderem tabeli, Tommi Makinenem na czele. Specjaliści od szutrów i fruwanina w osobach: Carlosa Sainza, Bruno Thieriego (Ford), Colina Mc Rae, Kennetha Erikssona, Piero Liattiego (Toyota) walczyć będą na trasie 29 OS-ów o łącznej długości 478,66 km! (dystans jednej el. MP!). W pierwszym dniu zawodów (23 sierpnia br.) rozegrany zostanie 2 i półkilometryowy prolog, zaś w ciągu trzech następujących dalsze etapy liczące odpowiednio: 10, 12 i 6 OS-ów. Zwycięzcę 46. Rajdu 1000 Jezior poznamy 26 sierpnia br. (poniedziałek) o godzinie 13.00.

MACIEJ HOŁUJ



Czy Juha Kankkunen po rajdzie 1000 Jezior będzie zadowolony?

Fot. Anna Kaczmarz

stych zmuszają zawodników do rozwijania sporych szybkości. Dość powiedzieć, że zwycięzca Rajdu 1000 Jezior z 1991 roku Fin Juha Kankkunen jadący toyotą celiką 4WD turbo gr. A uzyskał przeciętną 110 km/godz.

O randze i prestiżu imprezy świadczą słowa tegoż samego Kankkunena, który w jednym z wywiadów powiedział, że zwycięstwo w Rajdzie 1000 Jezior jest dla Fina tym samym, co zdobycie tytułu mistrza świata. W stwierdzeniu tym brak choćby cienia

częśnie przepustką do dalszej, wspaniale rozwijającej się kariery). Gdyby nieco gruntowniejsze zglebić historię rajdu, to na liście jego zwycięzców znaleźlibyśmy nazwiska dalszych Finów: Simo Lampinena (obecnego dyrektora zawodów), Hannu Mikkoli (1968, 69, 70, 74, 75, 82 i 83), Markku Alena (1976, 78, 79, 80, 87 i 88), Ari Vatanena (1981, 84) oraz Timo Salonena (1985, 86). Powyższe statystyki w sposób nie budzący żadnych wątpliwości utwierdzają nas w przekonaniu,

Owoc wyobraźni...

HYDROTREST S.A.
AUTORYZOWANY DEALER VOLVO
Salon sprzedaży: 30-134 Kraków, ul. Kunickiego 5
tel. (012) 36 68 07, 36 57 89 w. 23
Serwis: 30-716 Kraków, ul. Rybitwy 15
tel. (012) 53 27 15, 53 25 82

VOLVO

Volvo Assistance
- bezpieczeństwo w podróży

WAKACJE.
MORZE... KOMBI

OPEL ASTRA KOMBI

Czym jechać na urlop? Jak zabrać wszystkie bagaże? Idealnym rozwiązaniem na lato jest Opel Astra kombi. Astra kombi w cenie 41 194 PLN* już czeka na Ciebie - odbiór natychmiastowy!

OPEL

*wg kursu NBP z dn. 15.05.96, 1 DM = 1,7345 PLN

ZAPRASZAMY

AUTO-CENTER KRAKÓW, ul. Wielicka 250
TEL. 78 55 51, 78 55 52

W dniu 13 sierpnia 1996 r. odeszła do Pana

ś t p

mgr HANNA CZAJKA

muzykolog
artystka pianistka
członek SPAM

wieloletni pedagog

Szkoł Muzycznych w Nowym Targu i na Podhalu.

Za zasługi na polu kultury odznaczona Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotym Krzyżem Zasługi i in.

Uroczystość pogrzebu odbędzie się w kaplicy i na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek, dnia 19 sierpnia br. o godzinie 12.20.

Pozostała w głębokim żalu siostra

Zofia Czajka

Najserdeczniej dziękuję Przyjaciołom za dowody serca w ciężkich chwilach i proszę o zaniechanie składania wyrazów współczucia.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 sierpnia 1996 r.

odszedł od nas na zawsze w wieku 57 lat

nasz Ukochany Mąż, Ojciec i Brat

ś t p

WIESŁAW SADOWSKI

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w sobotę,

dnia 17 sierpnia 1996 r. o godz. 14.00 w kościele parafialnym

w Rudawie, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego

na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu w Rudawie.

Pograżeni w żalobie

Żona, Córka, Syn, Siostra i Bracia
z Rodzinami

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 sierpnia 1996 r. po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zmarł w wieku 77 lat

ś t p

JAN SOCHA

Lekarz medycyny

Najukochańszy i najlepszy Mąż, Ojciec i Dziadzius. Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie we wtorek, dnia 20.08.1996 r. o godz. 9.40 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Żona, Córki, Syn, Synowa, Zięciowie,
Wnuki i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

ś t p

**BARBARA ŁOWCZOWSKA
z d. Grabowska**

Najukochańsza Mama, Siostra i Babcia,

przeżywszy lat 60, po długiej i ciężkiej chorobie,

opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 14 sierpnia 1996 r.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 19 sierpnia 1996 r. o godz. 9.40 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie

Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku,

o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

Synowie, Synowa i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Panu Prof. dr. hab.

Bogdanowi Choczewskiemu

wyraży głębokiego współczucia w związku ze śmiercią MATKI składają

Dyrekcja i Pracownicy
Instytutu Matematyki AGH

Panu

inż. Adamowi Piękoś

z-cy dyr. Technikum Kolejowego w Krakowie
wyraży serdecznego współczucia z powodu śmierci OJCA
składa

Dyrekcja i Pracownicy
Technikum Kolejowego

W pierwszą rocznicę śmierci

ś t p

STANISŁAWY KUDŁANI

odbędzie się msza święta w kaplicy NMP Wspomożenia Wiernych w Krakowie przy ul. Tynieckiej 39, dnia 18.08.1996 o godz. 12.00.

Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 sierpnia 1996 r. zginął tragicznie w trakcie pełnienia obowiązków służbowych

MARIAN KANTON

Prezes Zarządu Banku PKO SA.

Wstrząśnięci tą wiadomością żegnamy naszego Prezesa i Przyjaciela.

Dyrekcja i Pracownicy Banku Pekao SA
Oddział w Krakowie

POTRZEBNA od zaraz do dziecka rencistka. Zielonki. Tel. 850-325. 313648

PRACA w Austrii dla młodej, atrakcyjnej pani. Wysokie wynagrodzenie. Tel. /012/ 12-68-11. 313695

PRODUCENT Odzieży "Adam" przyjmie wykwalifikowane szwaczki. Tel. 53-28-70 (7.00-15.00). 313316

PRZYJMĘ malarzy. Tel. 37-83-05. 313629

PRZYJMĘ malarzy do pracy. 21-81-94 (18.00-21.00). 313914

PRZYJMĘ pracownicę do kwiatarni. 13-58-98. 313507

RENCISTA podejmie pracę w sklepie motoryzacyjnym. 012/58-51-79 wieczorem. c-2155

RESTAURACJE "Chtopskie Jądro" Kraków, ul. św. Agnieszki 1, zatrudnią na bardzo dobrych warunkach pomoce kelnerskie i zmywające do kuchni. Informacje, ul. Agnieszki 1 od 9.00 do 11.00. 313588

STOLARZY do produkcji przemysłowej zatrudni firma "MADO-POLRAMA", Niepołomice, ul. Fabryczna 9. 313367

TYNKARZY i sztukatorów. 36-57-32 wieczorem. 313816

ZATRUDNIĘ ekspedientkę do sklepu mięsno-wędliniarskiego. 21-97-28. 313769

ZATRUDNIĘ panią, 18-29 lat, miła aparycja. Sklep "Brama", pl. Wszystkich Świętych 9. 22-89-17. 313590

Ogłoszenia ekspresowe także na str. 28

Co? Gdzie? Kiedy?
Bielskie

KINA

Sobota-Niedziela

BIELSKO-BIAŁA - Apollo: „Małpa w hotelu” (USA), „Spy Hard” (USA), „Twierdza” (USA), **Rialto:** „Tajemnice Syriusza” (USA), „Egzekutor” (USA), „Rozrabiaki” (USA), **ŻYWIEC - Janosik:** „Szkoła czarownic” (USA), „Wampir w Brooklynie” (USA), **SUCHA BESKIDZKA - Smrek:** „Tajemnice Syriusza” (USA), „Dorwać małego” (USA), **WADOWICE - Szarotka:** „Klatka dla ptaków” (USA), **OŚWIĘCIM - Luna:** „Goofy na wakacjach” (USA), „Krytyczna decyzja” (USA).

APTEKI

BIELSKO-BIAŁA, 11 Listopada 80, Karpacka 14, **CIESZYN,** pl. Londzina 1, **ŻYWIEC,** os. Parkowe 9, **ANDRYCHÓW,** Krakowska 138, **WADOWICE,** os. Kopernika 10, **SUCHA BESKIDZKA,** os. 1000-lecia 7, **Maków Podhalański, OŚWIĘCIM,** Rynek Gł. 11.

SZPITALA

BIELSKO-BIAŁA, Wyzwolenia 18, tel. 400-61, **Wyspiańskiego 21,** tel. 320-15, **Sobieskiego 83,** tel. 359-04, **E. Plater 17,** tel. 270-11 **CIESZYN,** Armii Ludowej tel. 205-49, **Bielska 4,** tel. 206-11 **SUCHA BESKIDZKA,** Szpitalna 6, tel. 438-55, **ŻYWIEC,** Sienkiewicza 30, tel. 40-51.

POGOTOWIA

BIELSKO-BIAŁA, Emilii Plater 14, tel. 999, 234-12, **Piastowska 3,** tel. 236-11, **ANDRYCHÓW,** 27 Stycznia 9, tel. 999, 626-23, **OŚWIĘCIM,** Wysockie Brzegi, tel. 999, 12-22-72, **CIESZYN,** Bielska 1, tel. 999, 211-24, **SUCHA BESKIDZKA,** Szpitalna, tel. 999, 422-03, **WADOWICE,** Wojska Polskiego, tel. 999, 336-65, **ŻYWIEC,** Handlowe 3, tel. 999.

INNE

GOPR, telefon alarmowy - Bielsko-Biała: tel. 178-536, **WOPR - Bielsko-Biała:** tel. 237-86.

POGOTOWIE ENERGETYCZNE

BIELSKO-BIAŁA - tel. 991, OŚWIĘCIM - tel. 42-35-35.

POGOTOWIE GAZOWE

BIELSKO-BIAŁA - tel. 992, OŚWIĘCIM - tel. 42-36-63.

POGOTOWIE OPIEKUŃCZE

BIELSKO-BIAŁA - tel. 14-33-82.

STRAŻ MIEJSKA

BIELSKO-BIAŁA - tel. 281-14, OŚWIĘCIM - 42-49-99.

INFORMACJA PKP

BIELSKO-BIAŁA - tel. 933, OŚWIĘCIM - tel. 43-22-11.

INFORMACJA PKS

BIELSKO-BIAŁA - tel. 228-25, OŚWIĘCIM - tel. 42-25-61.

INFORMACJA TURYSTYCZNA

BIELSKO-BIAŁA - tel. 224-06 (od pn. do pt. 8-18).

TELEFONY ZAUFANIA

BIELSKO-BIAŁA - Katolicki Telefon Zaufania: 14-74-00 (16-21), Telefon Zaufania AA: 282-40 (16-22), Tel. Informacja o AIDS - 282-11 (czwartki: 17-20).

MUZEJA

BIELSKO-BIAŁA - Okręgowo czynne 10-15, Dom Tkacza czynne 9-14, CIESZYN czynne 10-15, OŚWIĘCIM-BRZEZINKA czynne 8-16, WADOWICE - Dom rodzinny Jana Pawła II czynne 9-12 i 14-18.

POMOC DROGOWA

BIELSKO-BIAŁA - tel. 265-62, OŚWIĘCIM - tel. 42-54-14.

**Szkoła Zarządzania
Uniwersytetu Jagiellońskiego**

prowadzi:

- 1. Dienne studia magisterskie** (jednolite, 4,5 letnie) kierunku: Zarządzanie i Marketing.
- 2. Studia magisterskie II stopnia** (zaoczne), kierunku: Zarządzanie i Marketing.
- 3. Studia zawodowe I stopnia**, trzyletnie dające tytuł licencjata, kierunku: Zarządzanie i Marketing, specjalność a) Zarządzanie Firmą (studia zaoczne), b) Zarządzanie Kulturą (studia wieczorowe i zaoczne). Po ukończeniu studiów licencjackich istnieje możliwość kontynuowania nauki na studiach uzupełniających
- 4. Studia podyplomowe:**
 - a) Podyplomowe Studia Biznesu** (trzysemestralne) - dwa semestry podstawowe dla absolwentów kierunków nieekonomicznych oraz innych osób pragnących odnowić swoją wiedzę w dziedzinie ekonomii, zarządzania, finansów i marketingu, jeden semestr specjalizacyjny w zakresie finansów spółek, zarządzania zasobami ludzkimi, marketingu oraz zarządzania inwestycjami i zasobami nieruchomości.
 - b) Podyplomowe studia z zakresu Zarządzania Zasobami Ludzkimi** (trzysemestralne) - adresowane do menedżerów, specjalistów i doradców personalnych, jak również wszystkich tych, którzy chcą podnieść poziom swojej wiedzy w tej dziedzinie zarządzania.
 - c) Podyplomowe studia pn Zarządzanie Przedsiębiorstwem** - dające możliwość podniesienia kwalifikacji menedżerskich poprzez uzyskanie najnowszej wiedzy z zakresu zarządzania, finansów, marketingu, prawa i psychologii pracy menedżerów.

Odpowiednio do rodzaju ukończonych studiów absolwenci otrzymują dyplom Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W ramach każdego kierunku oferowanych studiów proponujemy nowoczesny i profesjonalny program kształcenia, obejmujący przedmioty z zakresu ekonomii, finansów, marketingu, zarządzania, oraz szeroki zakres zagadnień prawnych, których znajomość jest niezbędna dla efektywnego zarządzania w gospodarce rynkowej.

**Informacje można uzyskać:
Kraków, ul. Sławkowska 32, tel. 21-31-39, tel/fax 22-43-16**

Ogłoszenia ekspresowe

Praca

AGENCJA zatrudni panie, zakwaterowanie. 22-49-87, 32-45-38. 313926

BARMANKE do Grecji. 11-38-21. 313795

BLACHARZA budowlanego zatrudnię. Tel. 22-89-73, wieczorem. 313537

DZIEWCZYNE do pomocy w kuchni. 21-88-44. 313870

FIRMA budowlana zatrudni na pełny etat elektryka z uprawnieniami. Tel. 15-33-41 i 15-28-77 wewn. 122, 119. 313642

FIRMA nawiąże stałą współpracę z firmą posiadającą samochód o ład. 12t z HDS-em. Tel. 36-55-16. 313626

FIRMA zatrudni montera-spawacza co. Tel. 85-10-15 wieczorem. 313940

FIRMA zatrudni blacharzy-dekarzy, cieśli, murarzy. 23-63-46, 885-171. 313948

HOTEL "Logos" zatrudni bufetową i kelnerkę. Tel. 32-33-33. 313610

KUCHARZY przyjmę. Floriańska 38. 313927

MALARZY, tapeciaryzy, zatrudnię. 47-75-61. 313932

MALARZY przyjmę. 57-79-69. 313282

MECHANIKA podwoziowca zatrudnię. Zgłoszenia osobiste: Kraków, Reduta 7 (8.00-16.00). 313778

OPERATYWNEGO kierownika zatrudnię. Wymagana znajomość w zakresie telekomunikacji. 12-07-37 po 18.00. 313662

POMOC domową, umiejącą gotować, dyspozycyjną, przyjmę. Warunki do uzgodnienia. Tel. 55-46-00, wewn. 135. 090-33-33-66, od 17.00. 313712

POMOCNIKÓW murarskich do pracy w klasztorze, przyjmę. Tel. 25-18-02. 313673

BIURO PODRÓŻY

Kraków, pl. Matejki 2
zatrudni

PILOTKĘ

z językiem włoskim
na przejazd autokarowe.

Wiek 22-28 lat. 217672

FIRMA ZATRUDNI
rencistów do ochrony obiektów oraz **rencistkę** do obsługi centrali telefonicznej.
Wymagany wiek do 50 lat, zakwalifikowanym osobom oferujemy szkolenie na koszt firmy.
Telefoniczne zgłoszenia przyjmujemy pod numerem (012) 66-47-76 w godzinach od 9 do 15.

217671

Jest... miejscowość

Po 120 latach od odkrycia źródeł mineralnych w Rymanowie Zdroju

(INF. WL.) 16 sierpnia 1876 roku, w należących do Potockich lasach, odkryto pierwsze źródło rymanowskich wód mineralnych. Dało to początek uzdrowisku w Rymanowie Zdroju. Wczoraj w 120-lecie odkrycia wód odbyły się okolicznościowe uroczystości.

Rada Miejska w Rymanowie, na uroczystym posiedzeniu, podjęła uchwałę o... utworzeniu wsi Rymanów Zdrój, obejmującej obszary geodezyjnie należące do Deszna, Wołtuszczy i część Posady Górnej. Okazało się, że Rymanów Zdrój funkcjonuje od ponad 100 lat, ale miejscowości o takiej nazwie oficjalnie nie ma

w żadnym wykazie. Uzdrowisko zostało założone przez właścicieli majątku - Potockich, na terenach należących administracyjnie do trzech wsi: Deszna, Wołtuszczy i Posada Górna.

Obecnemu uzdrowisku dały początek trzy źródła: Tytus, Celestyna i Klaudia, odkryte w 1876 roku przez Annę i Stanisława Potockich, właścicieli dóbr rymanowskich. Źródła te biją bezpośrednio z podłoża piaskowca.

Wczoraj po mszy świętej odprawionej w intencji założycieli Rymanowa Zdroju, złożono kwiaty na grobach Potockich. Obchody jubileuszu potrwać do września. (BH)

Ekonomia i dobro wspólne

(INF. WL.) Do Bolonii powrócili już uczestnicy międzynarodowej wyprawy rowerzystów „Europa zjednoczona solidarnością”, zorganizowanej przez katolicką Szkołę Etyki w Ekonomii Uniwersytetu w Bassano oraz Watykańską Fundację „Centessimus Annus Pro Pontifice”.

- Jesteśmy bardzo zadowoleni z efektów naszego przedsięwzięcia. Celem wyprawy było zwrócenie uwagi na sprawy etyki w działalności gospodarczej - stwierdził reprezentujący fundację ks. Massimo Magagnin.

Fundacja skupia dzisiaj około 300 włoskich przedsiębiorców. - Pragniemy promować taką działalność, która nie jest ukierunkowana tylko na wąsko pojmowany zysk, ale dającą przede wszystkim dobro wspólne - akcentuje dyrektor Szkoły Etyki w Ekonomii dr Tulio Chiminzio. (J.M.)

Wczoraj w Nowym Sączu odbył się pogrzeb Genowefy S.

Morderca wciąż na wolności

(INF. WL.) Wczoraj w Nowym Sączu odbył się pogrzeb zamordowanej w poniedziałek mieszkanki Gorlic. Policja i prokuratura prowadzi w tej sprawie intensywne śledztwo.

Ciała 61-letniej Genowefy S. znalazła w jej mieszkaniu koleżanka. Martwa kobieta leżała na wersalce, a głowę miała przykrytą poduszką. Kobieta narodowości cygańskiej mieszkała od dwudziestu pięciu lat w Gorlicach.

Zajmowała mieszkanie na parterze jednej z kamienic w pobliżu dworca PKP i PKS. Z mężem - Polakiem się rozwiódła, gdyż życie nie układało się dobrze.

Jak nam powiedział wczoraj nadkomisarz Eugeniusz Dąbrowski, zastępca komendanta rejonowego policji w Gorlicach, Genowefa S. miała wielu znajomych. Policja nie wyklucza, że mordercą jest osoba, którą kobieta znała i że również wywo-

dziła się ze środowiska cygańskiego.

- Sekcja zwłok, przeprowadzona w Zakładzie Medycyny Sądowej w Krakowie wykazała wstępnie, że przyczyną zgonu było uduszenie - powiedział wczoraj „Dziennikowi” Tadeusz Cebo, prokurator rejonowy w Gorlicach.

Policja zatrzymała byłego męża Genowefy S. Po złożeniu wyjaśnień został on jednak zwolniony. (MIGA)

Pociski z Sanu

Niespodziewane odkrycie wędkarza

(INF. WL.) W Przemyślu, nad Sanem, wędkarz znalazł dwa pociski moździerzowe; zajęli się nimi saperzy z Rzeszowa.

Ulica Marszałka Focha - biegnąca równoległe do Sanu - oblegana jest przez wędkarzy i amatorów słonecznych kąpiei. Codziennie, w pobliżu, na „ruskim bazarze”, przebywa tysiące handlarzy.

Wędkujący Marek M. z przerażeniem zauważył przy brzegu, wypłukane przez wodę, dwa mocno skorodowane pociski moździerzowe. - W razie eksplozji byłaby tu prawdziwa jatka - skomentował całą sprawę jeden ze świadków zdarzenia.

Pociski pochodziły z czasów II wojny światowej. (MOT)

Ogłoszenia ekspresowe

Nauka

NIEMIECKI. 13-91-52. 313900

Kupno

JEDNO lub dwa miejsca w murowanym na Rakowickim. Oferty 313834, Kraków, Starowiślna 2. 313834

Sprzedaz

AUTOMATY do gier TV. (0165) 70-627. 313871

BOKSERY żółte, 10 tygodni. Tel. (018) 41-32-72. 313477

JAMNICZKĘ szczenię. 37-18-47. 313755

KAWIARNIĘ z dyskoteką za Krakowem oraz Opla Kadetta 1,6 D, 1986. 55-10-98. 313951

MASZYNE do pisania. 37-65-21. 313908

MELATONINĘ, /012/ 34-34-10. 311298

OWCZARKI niemieckie (suki). 58-24-24. 313849

PRZYCZEPE campingową, 1991. 55-49-44. 313551

SZNAUCERY olbrzymy, szczenięta po championie i medalistce. 37-89-93. 313368

Motoryzacyjne

AUTOGAZ, Ekocars, Kraków Płaszów, Wodna 2. 55-04-41. 313538

FIAT 126p, 1992, czerwony, sprzedam. 32-35-74. 313637

FIAT Uno 45, czerwony, 1993, 17.500 zł, sprzedam. 21-95-35. 313717

GARBUS 1972, sprzedam. 78-36-42. 313468

JAGUAR XJ40 sprzedam ul. Ciechanowskiego 24. Tel. 253-153. 313681

KUPIĘ Fiata, Poloneza. 88-53-14. 311778

SPRZEDAM antyradary "Whistler". Tel. (018) 41-53-89. 313452

SPRZEDAM Ford Sierra combi. (0165) 122-91. 313151

Lokale

ATRAKCYJNE nowo budowane mieszkania hipoteczne w Wieliczce sprzeda "Mardimex", tel. 15-33-41 i 15-28-77 wew. 119 i 122. 313640

DO wynajęcia lokal 100 i 200 m² przy Balickiej na hurtownię lub cichą produkcję. 37-34-14. 313508

DO wynajęcia sklep, 20 m². 12-04-57. 313841

GARSONIERE, 25 m², telefon sprzedam bez pośrednika, Kraków, Wileńska, 44-59-45 po 20.00. 313545

GARSONIERE na większe. Tel. 12-35-62. 313587

MYŚLENICE, mieszkanie, 46 m², sprzedam. Tel. 722-598. 313645

WYNAJME mieszkanie w Tarnowie. Tel. (018) 45-00-69. 313215

ZDECYDOWANIE 1-pokojowe, garsonierę, wynajmę lub kupię, Kraków. 035/27-16-75. 313975

2-POKOJOWE z telefonem, poszukuję do wynajęcia. 47-40-73. 313760

Nieruchomości

SPRZEDAM atrakcyjną działkę budowlaną pod Krakowem. 704-478. 313505

Zguby

W okolicach ul. Krowoderskiej zaginął pies, owczarek francuski, wabi się Ula. Kontakt telefoniczny: 33-15-38, 33-26-81, 32-59-90, 66-61-98. 313798

Usługi

FLIZOWANIE, hydraulika. (012) 34-40-20. 313935

FLIZOWANIE. 49-42-84. 313660

FLIZOWNIE. 57-50-22. 313827

MALOWANIE, gładź gipsowa. 12-82-17. 313373

MALOWANIE, tapetowanie. 66-13-92. 313726

ROBOTY remontowo-budowlane, nadzór, VAT. 33-49-52. 313835

UKŁADANIE, cyklonowanie. 11-52-52. 313576

Biznes

FIRMA przyjmie pożyczkę 60.000 zł, wysoki procent. Oferty 313687, Kraków, Starowiślna 2. 313687

Różne

ŚWIADKÓW wypadku drogowego zaistniałego 10.08.96, godz. 18.05 na skrzyżowaniu ulic Powstańców Wielkopolskich z ulicą Klimeckiego (w pobliżu Tandety), bardzo proszę o kontakt telefoniczny: 56-46-65, 48-98-39. 313639

Towarzyskie

"PICADOR" - nowy klub - agencja. 218-181. 313321

Różne

II Urząd Skarbowy Kraków-Śródmieście

Dział Egzekucyjny Kraków, ul. Grodzka 65

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 23.08.1996 r. o godz. 10 w pok. 139

budynku urzędu skarbowego

odbędzie się

LICYTACJA MASZYNY

do formowania termicznego tworzyw sztucznych GN-3021, rok budowy 1992,

celem pokrycia należności podatkowych i składek ZUS-u Spółki z o.o. „FOLEX”, Kraków, ul. Czarnowiejska 15/12.

Cena wywoławcza wynosi 77.630,00 zł.

Zajętą ruchomość można oglądać w dniu 22.08.1996 r. w godz. 10 - 11 w magazynie przy ul. Brandla 1.

Przystępujący do licytacji zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w dniu 23.08.1996 r. w godz. 9 - 9.45.

Zastrzega się prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn. 217679

HURTOWNIE ZABAWEK



Przedsiębiorstwa

Handlowego

RAN -

Roman i Anna Niedbała

uprzejmie informują PT Klientów

iż posiadamy w ciągłej sprzedaży:

- zeszyty Poznań, TOP 2000 i inne;
- tornistry Paso i inne;
- kredki Pruszków, Contie, Chiny i inne;
- piórniki wielu producentów;
- duży wybór naklejek i gal. pap.;
- cała oferta Polleny Astry.

OGÓLEM WSZYSTKO, CO POTRZEBA DZIECKU DO SZKOŁY

Ponadto nasze hurtownie oferują Państwu wiele ciekawych zabawek, w tym: LEGO WADER, PLUSZ, ROWERKI, ZABAWKI DYDAKTYCZNE, SPORTOWE I WIELE INNYCH...

Upuścimy informujemy, że udzielamy rabatów od cen producentów

(PZP, PASO, PRUSZKÓW) do 7% (dla hurtowni wyższe).

Serdecznie zapraszamy do naszych hurtowni.

Czeka gorąca kawa i miła obsługa.

Modlniczka 184

(wjazd na aut. A-4)

tel. 85-22-39, 85-22-34

Balicka 56

(giełda spoż. i kwiatowa),

tel. 36-66-28, 37-58-00 w. 170

Z poważaniem

RAN - Roman i Anna Niedbała

Możemy dowieźć

towar.

ZAKŁADY LNIARSKIE ŻYRARDÓW S.A.

POSZUKUJĄ

właścicieli lokali sklepowych, którzy chcieliby prowadzić sklep firmowy

z WYROBAMI LNIARSKIMI na terenie miasta Krakowa.

Zainteresowanych prosimy

o kontakt telefoniczny, faksowy lub listowny z Biurem Handlu Krajowego zakładów, 96-300 Żyrardów, ul. Limanowskiego 44, tel. (0493) 34-50, fax (0493) 44-64.

K-2744

Turystyka

Zapraszamy na pielgrzymki po sanktuariach maryjnych FRANCJI LA SALETTE, LOURDES, PARYŻ 9-18.09.1996 r. do grobów ŚŚ. Piotra i Pawła w 18. rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II RZYM - 12-20.10.1996 r. Przewodnictwo duchowe - duszpasterze krakowskich parafii. Zgłoszenia i informacje: Biuro Pielgrzymkowe „JORDAN-DYLIŻANS” Kraków, ul. Długa 9, tel. 21-21-25. 217454

BIURO PIELGRZYMKOWO-TURYSTYCZNE *Helena* zaprasza na atrakcyjne i tanie

PIELGRZYMKI, WCZASY i WYCIĘCZKI

- 18-dniowa: la Sallette, Lourdes, Fatima, ptn. Włochy, 1-18.09.96. Przy okazji zwiedzanie Lizbony, Toleda, Madrytu, Barcelony
- 9-dniową pielgrzymkę do Rzymu, San Giovanni, Rotondo, Medjugorie - 15-23.10.96.
- Wczasy na Costa Brava 10-24.09.96 r.

*Powrót przez ptn. Włochy.

Informacje tel. 49-70-19, 48-49-23. 442c/k

Dla bogatych, dla biednych...

Jaka Liga Mistrzów?

Od pewnego czasu trwają dyskusje – jaki ma być kształt piłkarskiej Ligi Mistrzów? Początkowo startowało w niej 8 zespołów, teraz już 16, a od nowego sezonu, po ostatniej decyzji Komitetu Wykonawczego UEFA, liczbę uczestników zwiększono do 24.

Liga Mistrzów okazała się świetnym pomysłem. Ta forma rozgrywek bardzo uatrakcyjnia zmagania o Puchar Europy. Dzięki transmisjom telewizyjnym i reklamom wszyscy na niej dobrze zarabiają. Dość powiedzieć, że np. Legia dzięki udziałowi w LM zarobiła ponad 8 milionów franków szwajcarskich.

Poprzednie decyzje zamknęły jednak dostęp do LM drużynom ze słabszych piłkarsko krajów. Niektórzy mistrzowie musieli w tym sezonie startować w Pucharze UEFA. Spotkało się to z krytyką. Mówiono o podziale w UEFA na małych i wielkich.

A wielcy i bogaci są za Ligą Mistrzów, ale nie nazbyt rozbudowaną. Cóż to bowiem za honor jeśli np. Milanowi przyjdzie

grać z mistrzem Irlandii czy Mołdawii? Mocne piłkarsko kraje były przeciwne rozbudowie LM, bo obawiają się, że rozgrywki krajowe zejść wtedy na drugi plan. Taki pogląd prezentowali m.in. bossowie Bundesligi. Więcej krajów w LM, to dodatkowe terminy kolidujące z rozgrywkami krajowymi. Kto wie czy nie zmusiłoby to do ograniczenia liczby zespołów w najwyższych klasach rozgrywkowych?

Ostatnia decyzja UEFA wydaje się pewnym kompromisem. Z jednej strony poszerzono liczbę zespołów grających w LM do 24, ale z drugiej strony utrzymano 4-zespołowe grupy, tyle tylko, że teraz będzie ich 6. Aby dostać się do elitarniej „24”, słabsze zespoły będą musiały przejść przez 2 rundy kwalifikacyjne (przedwstępna i eliminacyjna). Aby udobroczyć najmocniejszych, Włochom, Niemcom, Anglii, Francji, Holandii, Hiszpanii, Portugalii i Belgii przyznano po dwa miejsca w LM.

(AS)

Koszykarki Wisły przed sezonem

Z Cichocką i Wielebnowską

Koszykarki Wisły wróciły w tych dniach z obozu treningowego w Wągrowcu. Teraz ćwiczą w hali przy ul. Reymonta. Nowy trener Dariusz Kłaput ma do dyspozycji 17 zawodniczek.

Z zespołem trenują już nowo pozyskane koszykarki: Cichocka (190 cm wzrostu) ze Stomilu i Wielebnowska (189 cm) z Korony. Do zespołu powróciła Dawnar-Zapolska, ćwiczy także młoda Kozłowska z Górnika Wieliczka. Do koleżanek dołączyła też Nikonowa, która w reprezentacji Rosji grała na igrzyskach w Atlancie. Ruban jest po operacji ścięgna Achillesa, wygląda na to, że zabieg udał się i zawodniczka będzie mogła występować na parkiecie. Po kontuzji wznowiła również treningi Płatkiewicz.

- Ćwiczymy teraz w swojej hali - mówi trener Kłaput - po-

tem jedziemy na turniej do Brzeżu, wracamy na kilka dni do Krakowa, by wyjechać na turniej do Bańskiej Bystrzycy. Kolejnym sprawdzianem przed sezonem będzie silnie obsadzony krakowski Turniej Lajkonika z udziałem trzeciej drużyny klubowej Europy - Rużemberok, TJ Koszyce i ŁKS. Potem ostatni test przed ligą - turniej w Łodzi i Pabianicach. Rozgrywki zaczynamy od dwóch wyjazdowych bardzo trudnych spotkań z Wartą w Gdyni i Olimpią w Poznaniu.

- Mam w tym sezonie znacznie odmłodzony zespół (przeostała grać Marta Starowicz). Mam jednak wreszcie dwie dobrze zapowiadające się wysokie koszykarki - Cichocką i Wielebnowską (obie są w kadrze narodowej podobnie, jak Szymańska-Lara - mój przypis), dlatego zmieniamy trochę styl gry.

(AS)

W niedzielę żużel na Wandzie

Sylwia na torze

W niedzielę o godz. 17.00 w kolejnym meczu II-ligowym żużlowcy Wandy podejmują na swoim torze Lubelski Klub Żużlowy. W drużynie gości wystąpi kilku zawodników, którzy jeździli w poprzednim sezonie w Wandzie, są to: Głogowski, Styczyński. Wanda awizuje następujący skład: Węgier - Bodi, Łukaszewski, Kalinow-

ski, Sitek, Krotysz, Fijałkowski i Włodarczyk.

Przed zawodami wystąpi w jeździe pokazowej Sylwia Pszon, jedyna kobieta jeżdżąca w Polsce na żużlu (ale bez licencji). Przewidziany jest też pokaz specjalnie zbudowanego motocykla trójkołowego, prowadził go będzie żużlowiec Wandy Marcin Maniak.

(AS)

Kalendarzyk sportowy

Piłka nożna
Hutnik - Katowice (I liga), sobota, g. 17
Kabel - Garbarnia (III liga), sobota, g. 11
Dalin - Resovia (III liga), niedziela, g. 16
Świt Krzeszowice - Tarnovia, niedziela, g. 17
Gościbia Sułkowice - Błękitni (IV liga), niedziela, g. 11
Górnik Wieliczka - Jadowniczanek (IV liga), niedziela, g. 17

Żużel
Wanda - ŁKŻ Lublin (II liga), niedziela, g. 17
Siatkówka
Goldenmajer/Wisła - Skup Ołomuniec (mecze towarzyskie), sobota, g. 17, niedziela, g.11.
Lotnictwo
Modelarskie MŚ modeli swobodnie latających w konkurencji juniorów, niedziela, g. 11 otwarcie, Lotnisko Pobiednik. (S)

Piłkarzy Wisły zobaczymy w telewizji

Hutnik już z Yahayą

W 6 kolejce piłkarskiej ekstraklasy najciekawiej zapowiada się sobotni mecz w Warszawie Polonia - Widzew, Hutnik podejmie GKS Katowice, Wisła jedzie do Poznania, pozostałe mecze: Bełchatów - Amica, Górnik - Zagłębie, ŁKS - Raków, Odra W. - Sokół, Ruch - Śląsk, Stomil - Legia.

Kłopoty Kasalka

● **HUTNIK - KATOWICE**, sobota, godz. 17, sędziuje Mikulski z Lublina.

Spotkają się 5 (Hutnik) i 8 (Katowice) drużyny tabeli. - Nie sugerujemy się porażką GKS na swoim boisku z Bełchatowem - mówi II trener Hutnika Michał Królikowski. - Goście mają solidny zespół, ale uważam, że stać nas na zdobycie 3 punktów. Mamy trochę problemów personalnych, na uraz barku narzeka Kaliszan, raczej na pewno nie wystąpi Zajac (dolegliwość z nerką), poturbowany jest Krzywda. Całe szczęście, że wraca do gry Yahaya, który powinien wzmocnić siłę uderzeniową naszego ataku.

Bez drugiego Kameruńczyka

● **LECH - WISŁA**, niedziela, godz.13, sędziuje Czyżniewski z Gdańska.

- Jedziemy do Poznania pokazać jak najlepszą grę - mówi trener Wisły Henryk Apostel. - Czy to jednak wystarczy na do-

brze grającego Lecha - zobaczymy. W każdym razie dzisiaj remis przyjąłbym z dużym zadowoleniem.

W Wiśle nie zagra jeszcze drugi Kameruńczyk - Ferdinand Chi Fon, najwcześniej będzie potwierdzony dopiero na mecz o PP w środę. Kibice krakowscy będą mogli obejrzeć grę Wisły w relacji telewizyjnej w niedzielę w TVP, pr. 2, godz.14 (druga połowa na żywo).

Trudny mecz „pasów”

● **KSZO Ostrowiec - CRA-COVIA**, niedziela, godz. 17, sędziuje Piotrowicz z Wrocławia. Krakowianie jadą na bardzo trudny mecz do rewelacyjnie grającego w tym sezonie K SZO (3 mecze - komplet punktów). W Cracovii być może już zagra jeden z graczy wypożyczonych z Hutnika - Bernas (Stępniewski jest kontuzjowany, Sosin dołączy do Cracovii po meczu pucharowym z Sigmą).

Rehabilitacja?

● **OKOCIMSKI - STAL Mielec**, niedziela, godz. 17, sędziuje Należnik z Katowic.

Okocimski chce zrehabilitować się za wpadkę w Płocku, gdzie przegrał aż 1-6. Stal prowadzona znowu przez Grzegorza Latę mierzy jednak w I ligę. W Okocimskim powinien już zagrać po kontuzji Nazimek, nadal urazy leczy Mikuliński, na kon-

tuzję narzeka też Sakowicz, ale raczej wystąpi na boisku.

Wawel z Jacyną

● **CERAMIKA Opoczno - Wawel**, sobota, godz. 17, sędziuje Pyzałka z Wrocławia. - Wiemy jak gra beniaminek z Opoczna, ich grę podglądał niedawno nasz trener A. Mika - mówi pierwszy szkoleniowiec Wawelu Albin Mikuliński. - Uraz Jacyny w ostatnim meczu z Hetmanem okazał się mniej groźny (tylko stłuczenie). Nadal zagramy bez Szarego, który w poniedziałek ściga gips z nogi. Nie wystąpi jeszcze Australijczyk Palomino, którego definitywnie załatwimy do gry w przyszłym tygodniu.

Punkty w Świdniku?

● **AVIA Świdnik - UNIA Tarnów**, niedziela, godz. 17, sędziuje Maurek z Krakowa. Unia w 3 meczach zdobyła 4 pkt, rywal tylko 2. Tarnowianie mają nadzieję, że nie wrócą ze Świdnika z pustymi rękami.

Derby Podgórze

● **Gra III liga Małopolska**, najciekawiej zapowiadają się derby Podgórze: Kabel - Garbarnia (sobota, godz. 1), mająca aspiracje II-ligowe Wisłoka podejmuje Glinika (sobota, godz. 17), Dalin gra u siebie z Resovią, Świt Krzeszowice z Tarnovią, Karpaty Siepraw jadą do Rzeszowa.

(AS)

Ligi Anglii i Niemiec

Startują giganci

Polacy już grają, na Zachodzie dopiero wznawiane są rozgrywki piłkarskie. W najbliższy weekend ruszają giganci: premiership oraz Bundesliga.

Ekstraklasa angielska cieszy się u nas od lat powodzeniem, grupuje bowiem zapaleńców Totka. Od tego sezonu polscy totkowiec mogą też grać w zakładach ligi RFN.

Rekordowy Shearer

Anglicy pierwszego mistrza ligi wyłonili w 1889 r., był nim Preston. Obecnie tytułu broni Manchester United, który w ostatnich 4 latach trzykrotnie sięgał po koronę. MU pozostaje faworytem nadchodzących rozgrywek i ma najwyższe notowania u bukmacherów. Za nim wymienia się Newcastle i Liverpool.

Newcastle skupi na pewno wokół siebie wielkie zainteresowanie. Oto wystąpi w nim gwiazda Euro'96, czołowy strzelec tego turnieju Alan Shearer. Wartość tego piłkarza wzrosła tak wysoko, że Newcastle nie zawahał się zapłacić Blackburn za 26-letniego następnika najwyższą sumę w historii światowych transferów - 15 mln funtów angielskich.

Oto najwyższe transfery piłkarskie:

Alan Shearer (Anglia) - 15 mln funtów (1996 r., Blackburn - Newcastle).
Ronaldo (Brazylia) - 13,3 mln (1996 r., Eindhoven - Barcelona).
Dennis Bergkamp (Holandia) - 13 mln (1993 r. Ajax - Inter).
Gianluca Vialli (Włochy) - 12 mln (1992 r., Sampdoria - Juventus).
Enrico Chiesa (Włochy) - 11 mln (1996 r., Sampdoria - Juventus).

Jean Pierre Papin (Francja) - 10 mln (1992 r., Olympique - Milan).

Roberto Baggio (Włochy) - 10 mln (1995 r. Juventus - Milan).



Klinsmann w akcji

Gianluigi Lentini (Włochy) - 8,9 mln (1992 r. Torino - Milan).

Wracając na angielskie podwórko. Inne ciekawe transfery: Jordi Cruyff z Barcelony do MU, Roberto di Matteo z Lazio do Chelsea, Paulo Futre z Milanu do West Ham, druga gwiazda Euro'96 Karel Poborsky z Slavii Praga do MU, Florin Raducioiu z Espaniol do West Ham, Fabrizio Ravanelli z Juventus do Middlesbrough, Gianluca Vialli z Juventus do Chelsea, Karel Berger z Borussi D. do Liverpool. Cantona nadal w MU. Polskim „rodzinkiem” w premiership jest Dariusz Kubicki w Sunderland. Anglicy szeroko otwarli się na cudzoziemców. Dodaje to pewnego smaczkę jakby skostniałemu ostatnio stylowi gry wyspiarskich zespołów.

Juskowiak kontra Klinsmann

Startuje też Bundesliga, założona w 1963/64 r. Pierwszym mistrzem był FC Koeln. Ostatnio dwa razy pod rząd triumfowała Borussia Dortmund, upokarzając tym bogaty Bayern. Nie pomogła w bawarskim klubie karuzela z trenerami, wymieniono Trapattoniego, Rehhagela, nie udało się po tytuł sięgnąć samemu Beckenbauerowi. W tym sezonie odzyskanie prymatu powierzono ponownie Włochowi Giovanniemu Trapattoniemu.

Bayern sprzedał Herzoga do Werderu, Kostadinowa do Fenerbahce Stambuł, Papina do Bordeaux i Sforzę do Interu. Sięgnął za to po Baslera z Werderu, Włocha Rizitellego (Torino) i mniej znanych: Muencha (Leverkusen), Kufoura (Nuernberg, gracz z Ghany) oraz Jankera (Rapid). Czy ta wymiana okaże się skuteczną dla drużyny Klinsmanna?

Borussia też ma wielkie apetyty. Przybyli Paulo Sousa (Juventus) i Schneider (Hansa), odeszli m.in. Czech berger (Liverpool) i Sosa (powrót do Urugwaju).

Wspomniana dwójka klubów powinna dominować, ale do walki na pewno zgłoszą się inni. Bundesliga ostatnio zwyczajnie, gra widowiskowo i skutecznie, w ub. sezonie była chyba najciekawszą ligą świata.

A Polacy? W Borussi Moencheladbach wystąpi Andrzej Juskowiak (z Olympiakos), W Fortunie Duesseldorg są Ryszard Cyroń i Andrzej Buncol (37 lat), w Hansie Sławomir Chałaskiewicz, a w TSV Piotr Nowak. Z beniaminka Bochum odszedł do belgijskiego Lierse Andrzej Rudy, ale są tam Henryk Bałuszyński i Tomasz Wałdoch. (JOT)

ZNOWU KOMPLET

W ATLANCIE. W 11 dni po zakończeniu Letnich Igrzysk w Atlancie nastąpiło uroczyste otwarcie 10. Igrzysk Olimpijskich Niepełnosprawnych. Wszystkie miejsca na trybunach Stadionu Olimpijskiego (64.588) były zajęte. Otwarcia dokonał amerykański wiceprezydent Al Gore. Wśród defilujących była również 62-osobowa reprezentacja Polski.

W SYDNEY PRAWDZIE WŁOŻO? Światowa Rada Złota zaapelowała do Komitetu Organizacyjnego Igrzysk 27 Olimpiady w 2000 roku w Sydney o poparcie jej starań, aby złote medale, które wręczone zostaną triumfatorom Igrzysk, były w całości ze złota. Od lat sześćdziesiątych zwycięzcy otrzymują medale, ze srebra powleczonego warstwą złota.

HOKEIŚCI UNII W CZECHACH. W nowym sezonie dwaj hokeiści oświęcimskiej Unii Dariusz Płatek i Robert Sadłocha grać będą w Czechach. Obaj ci zawodnicy zostali wypożyczeni na jeden sezon do TJ w Orłowej (II liga czeska).

AMERYKANIN W KOMFORTIE. Szkoleniowcy I-ligowego Komfortu Stargard „przetestują” amerykańskiego koszykarza, 23-letniego Makebe Perry (206 cm wzrostu) kandydata do gry w tym zespole. Sprawdzianem umiejętności i przydatności M. Perry'ego ma być koszykarski turniej 17 i 18 bm. w Stargardzie. (S)

Braz młodych piłkarzy Hutnika

Udanie startowała w 2. Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w piłce nożnej drużyna Hutnika Kraków, która w pojedynku o brązowy medal pokonała Pogoń Siedlce 1-0 (1-0). Złoty laur przypadł zespołowi Górnika Zabrze, który w finałowym meczu na stadionie Zawiszy w Bydgoszczy pokonał Lecha Poznań 2:1 (1:1). (S)

Skoki na Krokwi

W niedzielę o godz. 11 na Średniej Krokwi zostanie rozegrany konkurs skoków na igelicy w ramach Pucharu Kontynentalnego. A już w sobotę o godz. 9.30 na Średniej Krokwi odbędzie się konkurs skoków w dwuboju klasycznym, a o godz. 16 (w rejonie skoczni) bieg przełajowy na pętli 2x7,5 km. W niedzielnych skokach zobaczymy 10 zagranicznych ekip i polską czołową jedynie bez Małysza i Gwoździa, którzy startują w Trondheim w letnim Pucharze Świata na igelicy. (S)

Ile wygrales?

Duży lotek - 3 wygr. z 6 traf. platne po 174.712,80 zł; 577 wygr. z 5 traf. po 454,19 zł; 33.477 wygr. z 4 traf. po 9,86 zł; 630.806 wygr. z 3 traf. po 1,00 zł
Express lotek - 7 wygr. z 5 traf. po 17.928,90 zł; 2.122 wygr. z 4 traf. po 23,65 zł; 83.095 wygr. z 3 traf. po 0,90 zł.

Multi Lotek

7, 8, 9, 11, 12, 14, 15, 19, 24, 32, 33, 35, 50, 54, 57, 64, 71, 76, 77, 78

Sobota



Wiadomości co godzinę

5.07 Niezapomniane melodie 5.15 Poranne rozmaitości rolnicze 5.48 Gimnastyka poranna 5.58-8.30 Sygnały dnia 6.32 Przegląd prasy 6.33 Informacje sportowe 6.35 Informacje z granic 6.57 Eko-radio 7.45 KOS - konkurs 8.30 Reportaż 9.00-11.55 Koncert Lata z Radiem 12.28 Radio w samochodzie 13.08 Polska z oddali - audycja Jana Nowaka-Jeziorańskiego 13.18-16.00 Radio Relaks 16.05 Raport ekologiczny z obu stron Odry - audycja Doroty Truszczał 18.05 Matysia-kowie 18.35 Studio S13 - relacje z meczów I ligi piłki nożnej 19.30 Radio dzieciom 20.15 koncert życzeń 21.05 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.06 Przy muzyce o sporcie 21.30 Teatr Polskiego Radia: „Romanca 44” - słuchowisko K. Strzałki, reż. Zofia Rakowicka, wyk. Aleksandra Ślaska, Roman Wilhelmi, Andrzej Kopiczyński 22.20 Notatnik kulturalny 22.30 Słuchajmy razem - prowadzi Marek Gaszyński 23.05 Jazzowe spotkania 23.55 Pogaduchy do poduchy 0.07-6.05 Program nocny



6.00-9.00 Zapraszamy do Trójki 6.45 Czy mówisz po polsku? 7.06 i 8.05 Serwis sportowy 8.15 Kocham pana, panie Sułku 8.45 Kuchnia w Trójce 9.00-14.00 Markomania - prowadzi Marek Niedźwiecki 14.05 Magazyn Bardzo Kulturalny - audycja Barbary Marciniak 15.10 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville - audycja Korneliusza Pacudy 15.35 Korek - magazyn rozrywkowy Stefana Friedmanna 16.00-19.00 Zapraszamy do Trójki - prowadzi Piotr Kaczkowski 18.05 Serwis sportowy 19.05 Książka tygodnia: „Bitwa warszawska 1920” pod red. dr Marka Tarczyńskiego 20.05-22.00 Lista przebojów dla oldboyów - prowadzi Beata Pawlikowska i Grzegorz Wasowski 22.05 Serwis sportowy 22.10 Bielszy odcień bluesa - audycja Jana Chojnackiego 23.00 To był dzień 23.40 Odkurzone przeboje - audycja Janusza Kosińskiego 0.30-6.00 Trójka pod księżycem 4.30 Lektura na bezsenność: Herbert Eidenreich „Historie poniekąd miłosne”



Kraków na antenie 68,75 FM, 101,6 FM, Podhale - 73,85 FM, Nowy Sącz - 88,00 FM, Krynica - 102,1 FM

Wiadomości co godzinę przez całą dobę

Wiadomości lokalne 6.05, 7.05, 10.05, 12.05, 16.05, 17.05, 19.05, 21.05

Wiadomości gospodarcze 8.30

Zaproszenia kulturalne 7.30

Serwis anglojęzyczny 9.30

Wiadomości kulturalne 13.30

Auto-serwis 7.15, 9.05, 15.30, 18.05

Wiadomości komunalne z Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza 16.30

Wiadomości sportowe 8.05, 20.05

6.05 - 9.00 Co niesie dzień wyd. poranne - prowadzi Witold Ślusarski, w tym 8.10 Kronika Olimpijska 9.10 - 12.00 Studio Lato z Radiem Kraków i Gazetą Krakowską: Zawoja-Zakopane - prowadzi Jolanta Drużyńska 12.00 - 12.30 Co niesie dzień wyd. południowe 12.30 - 13.00 Kalendarium rockowe w opr. Piotra Czyża 13.05 - 14.00 Zgred na wakacjach w opr. Tomasza Mullera i Marcina Koczyby 14.05 - 16.00 Wakacyjny misz masz w opr. Piotra Chronowskiego i Agnieszki Barańskiej 16.00 - 17.00 Co niesie dzień wyd. popołudniowe 17.05 - 19.00 Radio Sport 19.10 - 21.00 Lista przebojów Radia Kraków - prowadzi Olimpia Górka i Andrzej Kukuczka 21.10 - 22.00 Za moich czasów - program Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny 22.00 - 23.00 BBC 23.05 - 6.00 Nocny Szlak Radia Kraków prowadzi Grzegorz Bernasik



Wiadomości co godzinę całą dobę

6.00 Poranek z Radiem Zet 8.15 Horoskop dnia 12.10 Tyśiąc płyt - konkurs 13.15 Relacje z rozgrywek Beach Ball Tour '96 14.10 Scrabble - konkurs 16.10 Filmzet - magazyn filmowy 17.05 Brzmienie EB 18.10 World Chart Show - światowa lista przebojów 20.05 Party Mix 24.00 Noc z Radiem Zet



Wiadomości co godzinę od 0.45

Program Kraków: 10.26, 11.26, 12.26, 13.26.

Traffic: 7.26, 7.59, 8.26, 8.59, 14.26, 14.59, 15.26.

6.00 - 9.00 Rano Mogę Fruwać m.in. 6.35 Poranny toster 8.00 Gość na śniadanie 9.00 - 13.00 Radio Materii Formy m.in. 9.00 Ciepło - Zimno 13.00 - 16.00 Relacje Migawki Flesze m.in. 14.05 Wyczerpie Skarbu Inwazji Mocy 14.35 Konkurs Galaktyczne zagadki 16.00 - 17.00 Coca Cola Planet Live 17.00 - 20.00 Rockujemy Muzykę Fantastyczną m.in. Dycha w Dechę - finał 18.55 Pięć minut z Tiną Turner - konkurs o bilet na koncert 19.05, 20.00 - 24.00 Ranking Muzycznych Fajności m.in. 20.05 Eurochart 24.00 - 5.00 Rozterki Marzenia Fobie m.in. 1.00 Muzyczne odloty

Niedziela



Wiadomości co godzinę Komunikaty losowe i Totalizator Sportowy: 7.55, 18.55

6.05 Uniwersytet radiowy 6.45 Przegląd prasy rolniczej 6.55 Abyś dzień święty święcił 7.05 Radiowy magazyn wojskowy 7.45 Radiowe Centrum Kultury Ludowej 8.05 Echa sportowej soboty 8.10 Mijają lata, zostają piosenki - audycja Danuty Żelechowskiej i Jana Zagrody 9.00 Msza święta rzymskokatolicka - transmisja z kościoła św. Krzyża w Warszawie 10.00 Z życia Kościoła katolickiego 10.30 Lista polskich przebojów 10.50 Przegląd tygodników 11.05 Zsyp - magazyn satyryczny Marcina Wolskiego 11.35

Koncert Chopinowski z nagrań Garricka Ohlsona 12.10 W samo południe 12.58 Radio kierowców 13.05 Kabaretowa godzina pana Janka 14.05 Burczybas 14.30 „W Jezioranach” 15.05 Koncert życzeń 16.05 Anegdota i fakty - audycja Elizy Bojarskiej 16.25 Słuchajmy razem 16.45 Dziennik Radia Watykańskiego 17.05 Wist - quiz popularnonaukowy 18.05 Magazyn motoryzacyjny 18.45 Wspomnienia pisane dźwiękiem 19.00 Z kraju i ze świata 19.15 Śpiewają aktorzy - audycja Viletty Lewandowskiej 19.30 Radio dzieciom 20.10 Słuchajmy razem - prowadzi Andrzej Jaroszewski 20.40 Reportaż 21.05 Przy muzyce o sporcie 22.00 Teatr Polskiego Radia: „Spotkanie w Valladolid” (2) - słuchowisko Anthonyego Burgessa, reż. Henryk Rosen, wyk. Tadeusz Borowski, Roman Wilhelmi, Kazimierz Kaczor, Wieńczysław Gliński, Piotr Fronczewski, Mariusz Dmochowski 22.55 Audycja muzyczna 23.10 Świat - temat tygodnia 23.25 Słuchajmy razem 23.55 Północ poetów 24.00-6.00 Program nocny



Serwis Trójki co godzinę.

6.00-10.05 Zapraszamy do Trójki 7.05 Zagadkowa niedziela 9.05 Serwis sportowy 10.05 Parafonia 11.05 Studio 202 11.05 Studio 202 11.10 Manniak niedzielny - audycja Wojciecha Manna 13.05 Jestem, więc mówię - prowadzi Jacek Ejsmond 14.05 Powtórka z tygodnia 14.30 Niech gra muzyka - audycja Krystyny Sikory 15.05 Teraz śmieszniej 16.05 Dzieła, interpretacje, nagrania - audycja Małgorzaty Pęcińskiej 17.05 Audycja dokumentalna 17.30 Piosenka to mały teatr - audycja Barbary Podmiotko 18.05 Potrójmy

W obiektywie dokumentalistów

Dziewczyny z okładek

Są piękne, sławne, niedostępne - więc tym chętniej oglądane. Wśród serii jakie Canal+ prezentuje w Lecie Filmów Dokumentalnych (pasma ogólnie dostęp-



Naomi Campbell

ne, niekodowane, od poniedziałku do piątku), cykl „Legenda top modelek”, którego emisja zaczyna się 19 bm. może liczyć na ogromne powodzenie - już za sam przedmiot prezentacji.

W kolejnych filmach dokumentalnych zobaczymy kolejno Claudię Schiffer, Naomi Campbell, Carlę Bruni, Elle MacPherson i Karen Mulder. Wszyscy autorzy filmów obrali sobie jeden cel: uchylanie rąbka legendy. Zrealizowali to z różnym skutkiem. Czy Naomi Campbell jest rzeczywiście niebotycznie zaradczą, rozpuszczoną dziewczyną jak twierdzą jej koleżanki z planu filmowego - czy doskonałym dziełem sztuki, dumą i wielką miłością czarnych mieszkańców Harlemu? A może jedno nie wyklucza drugiego?

Wiadomo: wspaniale zarabiają, za krótki spacer po wybiegu otrzymują tysiące dolarów. Jak

o sporcie - magazyn sportowy 19.30 Top-Tlen - audycja Jerzego Kordowicza 20.05 Rozmowy wieczorne - audycja Redakcji Katolickiej 20.25 Folkowo-bluesowa gazeta radiowa - audycja Wojciecha Ossowskiego i Sławomira Wiercholskiego 21.05 Wieczór reportaży 22.05 Serwis sportowy 22.10 Nasz Parnas 23.05 Olimpijskie Studio Trójki 23.15 Około północy - audycja Marcina Kydryńskiego 0.05 - 6.00 Trójka pod księżycem 4.30 Lektura na bezsenność: Herbert Eidenreich „Historie poniekąd miłosne”



Wiadomości sportowe 8.05 Wiadomości lokalne 7.05, 12.05, 16.05, 19.05

Zaproszenia kulturalne 7.30 Auto-serwis 18.05

6.05 - 9.00 Budzik muzyczny w opr. Haliny Talar; w tym: 6.05 Na swojską nutę w opr. Andrzeja Starca 8.25 Szlaczek - magazyn dla dzieci w opr. Barbary Gawryluk i Katarzyny Pelc 9.05 - 10.00 Jak to w rodzinie - magazyn rodzinny w opr. Piotra Chronowskiego i Jacka Płazy 10.05 - 11.00 Globtroter w opr. Marka Tomalika i Jacka Torbicza Wybrzeże Kości Słoniowej 11.05 - 11.30 Późne rozpoznanie - reportaż Haliny Goszczyńskiej 11.30 - 12.00 Piwnica pod Baranami w opr. Jolanty Drużyńskiej 12.15 - 13.00 Piosenka jest dobra na wszystko w opr. Piotra Czyży 13.05 - 13.30 „Dzień jak co dzień” - radionowela 13.30 - 14.00 Parafrazy muzyki poważnej w opr. Andrzeja Knapika 14.05 - 15.00 Krakowski Teatr Radiowy: „Z biegiem lat z biegiem dni” (7 ost.) 15.05 - 16.00 Muzyka muzyków w opr. Piotra Czyży 16.05 - 17.00 Co niesie dzień wyd. popołudniowe 17.05 - 18.00 Gra-

jąca szafa w opr. Andrzeja Kukuczki 18.05 - 19.00 Lista przebojów muzyki filmowej w opr. Piotra Chronowskiego 19.10 - 20.00 Magazyn kulturalny w opr. Jolanty Drużyńskiej 20.05 - 21.30 Krakowskie aktualności sportowe 21.30 - 22.00 Wspólna Europa: Na wschód od zachodu w opr. Ewy Nowickiej 22.00 - 23.00 BBC 23.05 - 23.35 Rewia piosenek - prowadzi Lucjan Kydryński 23.35 - 6.00 Nocny Szlak Radia Kraków - prowadzi Marek Tomalik



Wiadomości co godzinę całą dobę

Wiadomości sportowe 17.00, 18.00, 19.00

6.00 Poranek z Radiem Zet 8.15 Horoskop dnia 9.00 Niebieskie lato 13.15 Relacje z rozgrywek Beach Ball Tour '96 19.10 Nowe single Radia Zet 20.05 Brzmienie EB 24.00 Noc z Radiem Zet



Wiadomości co godzinę od 0.45

5.00 - 8.00 Raczej Mało Faktów m.in. 6.00 hi-hi-hity 8.00 - 12.00 Razem Możemy Fszystko m.in. 8.05 Szkółka niedziela 9.25 Wykład 10.05 Tydzień na czworakach 12.00 - 15.45 Rozrabiać Myśleć Fantazjować m.in. 12.05 wioska ASTRA'lna 15.05 Finał konkursu listowego 15.45 - 16.45 Re Mi Fa - koncert tygodnia 16.45 - 20.00 Rozrzut Macie Fatalny m.in. 17.05 Skrzynka telefoniczna 20.00 - 24.00 Radio Metro Forte m.in. 22.00 BBC transcription 24.00 - 5.00 Rock Malowany Fantazją m.in. 0.15 Classic rock

Audrey

Przed wszystkim - była śliczną i pełną uroku. Nawet w wiele lat po obejrzeniu „Śniadania u Tiffany'ego” na ekranie, gdy wróci-



my do opowiadania, które stało się kanwą scenariusza zobaczymy Holly inną niż Audrey Hepburn?

Ostatni raz stanęła przed kamerą w 1967 roku, ale umarła na raka w roku 1993, wielu ludzi na wszystkich kontynentach posłało serdeczną myśl za odchodzącą.

Parę filmów, w których zagrała główne role należy dziś do klasyki, mimo to nie często je oglądamy. Tym milej donieść, że Kabel 1 przypomni w sobotę „Doczekać zmkroku” z Audrey Hepburn w roli głównej. To była jej ostatnia kreacja filmowa. Potem, przez wiele lat występowała jako ambasador UNICEF - z tym samym zniewalającym urokiem. Ci, którzy nie odbierają Kable 1 mają cotygodniowe spotkania z Audrey Hepburn, która w paśmie wspólnym telewizji regionalnych oprowadza nas w kolejne niedziele po najpiękniejszych ogrodach świata.

Prosto z satelity

W sobotę telewizje satelitarne proponują nam kilka komedii, wśród nich - „Tylko duch” Dona Taylora z 1987 roku: dziadek, który zmarł nagłą śmiercią, wcześniej niż zaplanowano w księgach niebieskich, wraca na ziemię i intensywnie pomaga wnukowi dostać się na studia muzyczne (PRO 7, godz. 13.25). Nieco później, o godz. 20.00, ta sama stacja zaprasza na „Weekend u Berniego 2”. Z kolei RTL o godz. 20.15 będzie nas bawić „Niegodziwą fortuną”, w której dwie aktorki uwodzone przez tego samego pana tworzą wspólny front przeciwko niemu. Jeżeli kto zechce uznać tę komedię za wielce pouczającą - nic nie stoi na przeszkodzie. Komedię, ale z emocjami proponuje w stosownej po temu porze, o godz. 22.00, RTL 2: „Podwójny kamuflaż” z 1992 r. z Jeffem Goldblumem w roli głównej. Po południu natomiast, o 17.30 PRO 7 wskrzesza King Konga. Okazuje się, że po wypadnięciu z World Trade Center ogromna mała pozostawała przez 10 lat w letargu i po wszczęciu sztucznego serca oraz transzacji jest znów jak nowa, przeżywa następną miłość - tym razem do wielkiej gorylicy i wikła się w następne kłopoty. Miłośnicy filmu historycznego mają w TNT o godz. 22.00 „Przygody Quentina Durwarda” (film z 1955 r. z Robertem Taylorem), gdzie dzielny Szkot ratuje Ludwika XI, króla Francji.

W niedzielę tym, którzy chcą się pośmiać SAT 1 proponuje o godz. 13.10 „Micki and Maude”, farsę w stylu lat trzydziestych. Wieczorem, o godz. 20.15 w RTL - „Duży interes” - komedia amerykańska, w której dwie pary bliźniąt zostały przemieszane zaraz po urodzeniu. Tym, którzy preferują coś poważniejszego TBT proponuje o godz. 2.00 w nocy „Podróż” - film Anatola Litvaka z 1959 r. w znakomitej obsadzie (Deborah Kerr, Yul Brynner), z akcją osadzoną na Węgrzech w latach II wojny światowej.



Karen Mulder

a co za tym idzie - samokontroli. Więc wkraczają na plan rodzi-

ny, przyjaciele, współpracownicy. Też sympatyczni, dobrze się prezentujący i wcale nie łatwiejsi w kontaktach. Wycieczka w stronę prawdy w świecie wykreowanym to przedsięwzięcie trudne, ale przede wszystkim ciekawe. Ile prawdy, ile kreacji? Wymierzenie tego należy do widza - jeśli będzie miał na to ochotę. Jeżeli nie - to zawsze pozostaje spotkanie z pięknymi dziewczynami (rzeczywiście, jest w nich coś z dzieł sztuki), podglądanie ich prywatnych fryzur, makijażu, ciuchów...



Carla Bruni

nych dziewcząt. Już dziś jedna ze wschodzących gwiazd wybiegów mody prezentowana jest jako następczyni Claudi Schiffer, choć ta wciąż ośniewająca...

Pokazanie najświetniejszych modelek poza światłami reflektorów, to piekielnie trudna robota dla dokumentalisty, choć z pozoru wygląda na samograj. Realizator ma do czynienia z zawodowcem, który do perfekcji opanował sztukę podobania się,



Claudia Schiffer

Niedziela

TVP1

- 7.00 Rolnictwo na świecie
- 7.15 Tańce polskie: Śladami Oskara Kolberga - Mozaika
- 7.35 Notowania
- 8.05 Poranek filmowy
- 8.30 Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej - Kielce'96
- 9.00 „Droga do Avonlea” (70/71) - serial kanadyjski
- 9.50 Reportaże Teleranka
- 10.15 W Starym Kinie: „Krew na piasku” (Blood and Sand) - melodramat USA (1922) reż. Fred Niblo, wyk. Rudolph Valentino, Lila Lee, Nita Naldi (90 min)



Miłość sprowadza nieszczęście na torreadora, który ogromnym wysiłkiem wydzwignął się z nizin społecznych.

- 12.00 Anioł Pański - transmisja modlitwy Ojca Świętego
- 12.20 Opinie - program publicystyczny
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Tydzień
- 13.40 Potok popu - program muzyczny
- 14.20 Seriale wszechczasów: „Pogoda dla bogaczy” (11/34) - serial USA
- 15.10 Zielonym do góry
- 15.25 Pieprz i wanilia - Tropem Majów: Życie codzienne Majów - program Elżbiety Dzikowskiej i Tony'ego Halika
- 16.00 Historia opozycji (1): Mała stabilizacja - film dokumentalny Krzysztofa Langa
W filmie zrealizowanym na podstawie książki Andrzeja Friszke „Opozycja polityczna w PRL 1945-1980” biorą udział czynni świadkowie tamtego czasu, m.in. prof. Leszek Kołakowski, Tadeusz Mazowiecki, Jerzy Turowicz, Wiktor Woroszyński, Aleksander Małachowski i in.
- 16.50 Kartka z kalendarza
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Śmiechu warte
- 17.50 Dziennik Telewizyjny - program satyryczny Jacka Fedorowicza
- 18.05 „Dr Quinn” - serial USA (emisja z teletekstem) Colorado Springs przed Bożym Narodzeniem.
- 19.00 Wieczorynka: Myszką Mikki i przyjaciele
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Ike” (6-ost.) - serial USA
- 21.05 Letnie koncerty Jedyńki: Andrzej Rybiński „Nie liczę godzin i lat”
- 22.00 Sportowa niedziela
- 22.25 Racja stanu
- 22.55 Po co nam...? Ministerstwo Kultury i Sztuki - program Andrzeja Żuławskiego
- 23.55 „Prywata” (A private function) - komedia angielska (1985) reż. Malcolm Mowbray, wyk. Michael Palin, Maggie Denholm Elliot (92 min)
Kradzież żywej szynki w roku 1947 - porze powojennego racjonowania żywności w Anglii.
- 1.25 Spotkanie z Wielką Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia

TVP2

- 7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 7.30 Film dla niesłyszących: „Ike” (6-ost.) - serial USA
- 8.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
- 8.30 Program lokalny
- 9.35 Komentarz polityczny
- 10.00 Życie obok nas - Przede wszystkim natura: Skorek - angielski serial dokumentalny
- 10.30 Ojczyzna polszczyzna: Umowa na czas nieokreślony - program prof. Jana Miódka
Dziś - o uzasadnionych kłopotach z ortografią.
- 10.50 Spotkanie z Hanną Barberą
- 11.20 Teatr dla dzieci: „Palcem po mapie” reż. Barbara Borys Damięcka, wyk. Zofia Merle, Magdalena Kuta
- 12.05 Świat się śmieje: „Trzydzieści trzy” (Tridcat tri) - komedia rosyjska (1965) reż. Georgij Danelija, wyk. Jewgienij Leonow, Lubow Sokołowa, Nonna Mordiuikowa (72 min)
Skromny majster z Jamek Górnych zyskuje nagłą sławę, gdy dentysta odkrywa u niego 33 zęby.
- 13.20 Odpust na Trzycatku
- 14.00 Studio sport - mecz I ligi piłki nożnej: Lech Poznań - Wisła Kraków
- 15.00 Familiada - teleturniej
- 15.30 „Szczęście na telefon” (6-ost.): „Prohibicja” - serial TVP
- 16.00 Studio sport - eliminacje Pucharu Świata w skokach przez przeszkody
- 17.00 „Śmietanka towarzyska” (6/7) - serial angielski
- 17.50 Halo Dwojka
- 18.00 Program lokalny
- 18.10 Międzynarodowy Festiwal Chopinowski w Dusznikach Zdroju 1996 - kronika festiwalu
- 19.05 Va banque - teleturniej
- 19.35 Bezpieczne wakacje
- 19.50 Chcicie bajki, oto bajka
- 20.00 Godzina szczerości - program Krzysztofa Turowskiego
Gościem będzie dziś Bogusław Kaczyński, prorektor warszawskiej Akademii Muzycznej, krytyk, autor szeregu książek, znakomity popularyzator muzyki.
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport telegram
- 21.40 „Cytrynowe trio” (The lemon Sisters) - komedia USA (1990) reż. Joyce Chopra, wyk. Diane Keaton, Carol Kane, Kathryn Grody, Elliot Gould, Ruben Blades (89 min)
Trzy kobiety w małym miasteczku kulturową przyjaźń od dzieciństwa, mimo różnic losów, marzeń, ambicji. Potkną się dopiero o pieniądze.
- 23.15 Tam, gdzie bije źródło (1) - koncert muzyki folkowej
Wspólny występ muzykantów ludowych z Tatr i Beskidów oraz twórców muzyki klasycznej, rockowej i jazzowej wykorzystujących motywy z tego regionu.
- 0.15 Panorama
- 0.20 Tam, gdzie bije źródło (2)
- 1.05 Zakończenie programu

POLSAT

- 7.00 Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych
- 7.30 Disco Polo Live

- 8.30 Kimba, biały lew - serial animowany dla dzieci
- 9.00 Candy-Candy - serial animowany dla dzieci
- 9.20 Smakosze i rozkosze
- 9.30 Klip Klaps - najmłodsza lista przebojów
- 10.00 Disco Relax - program muzyczny
- 11.00 Pomoc domowa (32) - serial komediowy USA
- 11.30 „Panienska z okienka” (1) - film polski (1964), reż. Maria Kaniewska wyk. Pola Raksa, Jadwiga Chojnacka, Aleksandra Karzyńska, Halina Kossobudzka, Krzysztof Chamiec, Mariusz Dmochowski (78 min)
Przypomnienie niedawno pokazwanej przez Polsat ekranizacji powieści Deotymy.
- 13.00 Oskar - magazyn filmowy
- 13.30 Ręce które leczą - program Zbigniewa Nowaka
- 14.00 Zawodowy Turniej Tenisowy Polish Open 1996 - transmisja z finału
- 16.00 Informacje
- 16.15 Program rozrywkowy
- 17.25 Robocop (19) kanadyjsko-amerykański serial sf
- 18.15 Columbo - serial kryminalny USA
- 19.40 Wyścigi konne
- 19.50 Informacje
- 20.05 Tequila i Bonetti (11) - serial sensacyjny USA
- 21.00 Kino satelitarne: „Intryga rodzinna” (Family Plot) - thriller USA (1976), reż. Alfred Hitchcock wyk. Karen Black, Bruce Dern, Barbara Harris, William Devane, Ed Lauter (115 min)



Rozwiązywanie niezwyklej sprawy kryminalnej sprzed lat, z zastosowaniem niecodziennych środków. Ostatni film Hitchcocka.

- 23.05 Na każdy temat - talk show
- 0.05 Filmoteka Narodowa: „Moi rodzice rozwodzą się” - film polski (1938) reż. Mieczysław Krawicz wyk. Maria Gorczyńska, Kazimierz Junosza-Stępowski, Jadwiga Andrzejewska, Loda Niemirzanica, Franciszek Brodniewicz (105 min)
Rozfirtowani rodzice, którzy podejmują decyzję o rozwodzie i ciężko przeżywająca dramat rodzinny ich córka.
- 1.55 Pożegnanie

TELEWIZJA KRAKÓW

- 8.30 Kalejdoskop sportowy
- 8.55 Idziemy do miasta
- 9.00 Z plecakiem i walizką - magazyn turystyczny (powt.)
- 9.30 Mały lord Fauntleroy - serial animowany dla dzieci
- 10.00 „Powódź” - film USA (powt.)
- 11.35 Ukryty skarb (4) - film dokumentalny USA
- 12.00 Koncert inauguracyjny I Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego (2) - retransmisja
- 13.30 Antena, program dnia
- 13.35 Nasz nowy dom (7) - angielski serial komediowy
- 14.25 Łowca krokodyli - australijski serial dokumentalny
- 15.10 Cztery muzykanci z Bremy - serial animowany
- 15.40 „Buntownicy z werandy” - film USA dla młodzieży
- 16.30 Kalendarium
- 16.35 Strażnicy lasu (15) - film dla dzieci i młodzieży
- 17.00 Szkice z bliska

- 17.20 Wieczny włóczęga (8) - amerykański serial komediowy
- 18.00 Kronika
- 18.10 Haggart (3) - angielski serial komediowy
- 18.35 Tupot nut - program muzyczny
- 19.00 Gwiazdy Hollywood
- 19.30 Ogrody świata (7) - serial dokumentalny USA



Kolejna wyprawa w świat sztuki ogrodniczej, po której przewodnikiem jest Audrey Hepburn

- 20.00 „Ten pierwszy raz” - film USA, reż. Michael Zinberg, wyk. Corin Nemec, Cheryl Pollak, Madchen Amick
W małym miasteczku grupa przyjaciół rozpoczyna ostatni rok nauki w szkole. Marzą o przeżyciu miłości, niekoniecznie platonicznej.
- 21.35 Gość TV Kraków
- 21.50 Kronika
- 22.00 Sportowy magazyn sprawozdawczy
- 22.30 Kraina łagodności - program muzyczny
- 22.55 Nasza antena
- 23.00 „Kobieta z przeszłością” - film USA, reż. Mimi Leder, wyk. Pamela Reed, Dwight Schultz
Spokojna, przykładna mężatka zostaje nagle aresztowana za ucieczkę z więzienia.
- 0.35 Tiamat Wildhoney - koncert (1)
- 1.14 Hejnał

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 Rozkodowany Bugs Bunny - filmy animowane wytwórni Warnera
- 8.00-13.30 PROGRAM KODOWANY
- 8.00 Zwierzątka ze sklepiku - serial animowany USA
- 8.25 Tropiecie gwiazd (22) - serial australijski
- 8.50 „Indianin w Paryżu” - komedia francuska, reż. Herve Palud (86 min)
- 10.20 Mini - film dokumentalny
- 10.50 „Oblędny świat” - film USA, reż. Ralph Bakshi (97 min)
- 12.30 Ocalić pandy - film dokumentalny Teleimages
- 13.30-14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: 13.30 Trans World Sport - magazyn sportowy
- 14.30-19.00 PROGRAM KODOWANY
- 14.30 „Powrót znad rzeki Kwai” - angielski film wojenny, reż. Andrew V. McLaglen (97 min)
- 16.05 Kaskaderzy - cykl dokumentalny
- 16.30 Liga żużlowa: Włókniarz Częstochowa - Unia Tarnów
- 19.00-20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 19.00 David Bowie - Glass Spider Tour (1) - koncert
- 20.00-4.35 PROGRAM KODOWANY
- 20.00 „Śródziemnomorska sielanka” (Mediterraneo) - komedia włoska (1991) reż. Gabriele Salvatores,

- wyk. Diego Abatantuono, Claudio Bigagli, Giuseppe Cederna, Claudio Bisio, Gigio Alberti, Ugo Conti, Memo Dini (98 min)



Niezbyt bohaterki epizod zacerpnięty z dziejów oręza włoskiego u schyłku faszyzmu. Oscar w 1991 r. i włoska nagroda Donatello.

- 21.40 Opowieści z krypty (13) - serial USA
- 22.10 Za ciosem - magazyn boksu zawodowego
- 23.00 „Daens” - film biograficzny belgijsko-francusko-holenderski, reż. Stijn Coninx (132 min)
- 1.15 „Najemnicy” - film sensacyjny USA, reż. Dolph Lundgren (99 min)
- 3.05 „Sobowtór” - komedia USA, reż. Maurice Phillips (90 min)

Telewizja WISŁA

- 8.00 Mała antena
- 9.00 Superprzyjaciele - serial animowany dla dzieci
- 9.40 Kusza (18) - serial angielski
- 10.30 Zemsta (235) - telenowela wenezuelska
- 11.30 Beeper - magazyn muzyczny
- 14.00 Magazyn sportowy
- 15.00 Uzdrowiciel - magazyn paramedyczny
- 15.30 Przejazdem - magazyn reporterów
- 16.00 Dzielne sporty
- 16.30 Pocztówki Clive'a Jamesa - angielski serial dokumentalny (powt.)
- 17.30 Disco polo
- 18.00 Press Gang (33) - serial dla młodzieży
- 18.30 Film animowany dla dzieci
- 18.40 Reporterzy TV Wisła
- 19.00 Zemsta (236) - telenowela wenezuelska
- 19.45 Afisz - magazyn kulturalny
- 20.00 Intrygi (19) - francuski serial sensacyjny
- 20.30 Sprawozdawczy magazyn sportowy
- 21.00 Upadek orłów - film USA, reż. Jess Franco, wyk. Christopher Lee, Ramon Sheen
Berlin, rok 1939. Piękna córka świetnie prosperującego bankiera, żyje bez troski w luksusie. Gdy mężczyźni, którzy ją kochali, wyruszają na front - zaczyna śpiewać w berlińskich klubach dla oficerów. Gdy z frontu zaczynają nadchodzić niepokojące wieści, dziewczyna rusza w długą, dramatyczną podróż.
- 22.30 Szlachetne zdrowie - magazyn medyczny
- 23.00 Przepowiednie Davida Harklaya
- 23.30 Zwiedzamy Francję - serial dokumentalny

tvKatowice

- 6.00 Maluchy - serial 6.30 Zakłète kamienie - serial 7.00 Gaude Fest - festiwal 7.30 Sacrum profanum 8.00 O królowie astronautce - serial 8.30 Widget - serial 9.00 Druga B - serial 9.30 Marzenia o przestworzach - serial dokumentalny 10.00 Klub globtrotera 11.00 Tydzień Kultury Beskidzkiej 12.00 Aktualności 12.05 Sport 13.00 Korsarze - serial do-

- kumentalny 13.30 Gwiazdy Hollywood 14.00 Telefoniada - teleturniej 15.00 Aktualności 15.10 Czwartej muzykanci z Bremy 15.35 Buntownicy z werandy - film USA dla młodzieży 16.30 Bardzo znana osoba - talk show 16.50 Kuchnia filmowa 17.20 Wieczny włóczęga - serial 18.00 Aktualności 18.10 Studio Gol 18.50 Gość dnia 19.00 EL TV Music - program rozrywkowy 19.30 Ogrody świata - serial dokumentalny 20.00 „Ten pierwszy raz” - film USA 21.45 Muzyczne kino - magazyn 22.00 Aktualności 22.10 Sport 23.00 Biała wizytówka - serial 24.00 Program nocny 3.30 „Gliniarz - wampir” - film sensacyjny USA 5.00 Ciało i dusza - serial

TVPOLONIA

- 8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium na XII Niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego 8.10 Słowo na niedzielę 8.15 Najstarszy testament: Skarby - film dokumentalny Stanisława Szwarca-Bronikowskiego 8.50 Sylwetki: Bohdan Tomaszewski - program Eweliny Puczek 9.20 Uczmy się polskiego 9.50 Pieprz i wanilia: Z nami przez świat: U Masajów 10.30 Wspomnienia festiwalu muzycznych: 50. Międzynarodowy Festiwal Chopinowski Duszniki-Zdrój 1995 - Kevin Kenner gra Ravela 11.15 Klasztory świata: Trapiści - historia ocalenia zakonu cystersów - reportaż Beaty Szuszwedyk 11.45 Fortele Jonatana Koota - film animowany dla dzieci 12.00 Wakacje na polską nutę - program dla dzieci 12.30 Zamek Eureki - serial dla dzieci 12.55 „Tata, a Marcin powiedział...” 13.00 Spotkania z profesorem Wiktorem Zinem: Spojrzenie z bliska - Kazimierz 13.25 Sport w kinie: „Rekord świata” - film polski, (1978) reż. Filip Bajon, wyk. Marcin Troński, Grażyna Staniszevska, Jan Pietrzak 14.30 Piraci - teleturniej 15.00 Biografie: W rytmie kół, w rytmie łez - film dokumentalny Barbary Balińskiej i Krzysztofa Kalukina 16.00 Top dance - program muzyczny 16.30 Śpiewnik ilustrowany: Anna Szałapak 17.00 Teleexpress 17.15 Dog City - serial animowany dla dzieci 17.25 Wspomnień czar: „Na Sybir” - film polski (1930), reż. Henryk Szaro, wyk. Jadwiga Smosarska, Adam Brodzisz, Mieczysław Frenkiel, Mira Zimińska 19.10 Dobranocka: Dinobabies 19.30 Wiadomości 20.05 Spotkanie z Balladą: „Witajcie w Kopydłowie” (1) 21.00 „Cesarskie cięcie” - komedia polska (1987) reż. Stanisław Moszuk, wyk.: Alicja Migulanka, Renata Pékul, Roman Kłosowski, Krzysztof Kowalewski 22.30 Bezdulna wyspa - program Niny Terentiew z udziałem Andrzeja Sikorowskiego, Janusza Rewińskiego i Andrzeja Mleczki 23.45 Zaproszenie: To wszystko jest Kraków - muzea 0.05 Leksykon Polskiej Muzyki Rozrywkowej 0.20 Panorama 0.50 Zakończenie programu

POLONIA

- 6.00 Sports World 6.30 Pełnym gazem 7.00 Disco Polo - magazyn muzyczny 8.00 Filmy animowane dla dzieci 9.30 Wędrowni Guliwera: Węgry - film dokumentalny 10.00 Bliżej filmu 10.45 Escape - program komputerowy 11.15 Disco Polo 12.15 Kurs rysunku dla dzieci 12.45 Culture Club - koncert (powt.) 14.00 Bliżej filmu 14.30 Teleshop 15.00 „30 Winchesterów for El Diablo” - western włoski (powt.) 16.50 Filmy animowane dla dzieci 17.45 T and T 18.20 Reportaż z planu 18.50 Power dance 20.00 „Śpiąca królowna” - balet wykonawcy: zespół Teatru Bolszoi 22.25 W domu 23.00 Bliżej filmu 23.30 Escape 24.00 Teleshop 0.25 Power dance 1.25 Jeden plus dziesięć 1.50 Pełnym gazem 2.20 Sports World

Telewizja

Sobota

TVP1

- 7.00 Eko echo
7.15 Z Polski - reportaż
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
8.00 Agrolinia
8.30 Wiadomości
8.35 Były sobie odkrycia (11/26): Buffon i historia Ziemi - francusko-kanadyjski serial animowany
9.00 „Dziewczyna z oceanu” (8/13) - serial australijski (emisja z teletekstem)
9.25 Wakacje z Ziarnem - program redakcji katolickiej
9.50 5-10-15 bis - program dla dzieci i młodzieży
10.40 Czym jest... elektromagnetyzm (1)
11.00 Wyspy ognia i magii - australijski film dokumentalny
12.00 Wiadomości
12.05 Kraj - magazyn regionalnych oddziałów TVP
12.30 Koncert życzeń
13.05 Zwierzęta świata: Żyjące morze - szmaragdowe morze - kanadyjski film dokumentalny (emisja z teletekstem)
13.30 Walt Disney przedstawia: Aladyn oraz „Szpiedzy” (2-ost.) (emisja z teletekstem)
14.50 Złote lata rock and rolla - hard rock
15.40 Swojskie klimaty (audiotele: 0-70055521-23)
16.05 „Bill Cosby show” - serial komediowy USA
16.30 Swojskie klimaty
16.50 Kartka z kalendarza
17.00 Teleexpress
17.20 Nowożeńcy - teleturniej
17.55 Swojskie klimaty
18.10 „Szpital Dobrej Nadziei” (21/22) - serial USA
19.00 Wieczorynka: Wesoły świat Richarda Scary'ego
19.30 Wiadomości
20.10 „Maxie” - komedia USA (1985) reż. Paul Aaron, wyk. Glenn Close, Mandy Patinkin, Ruth Gordon (94 min) (emisja z teletekstem)
Młodemu małżonkowi zjawia się duch poprzedniej właścicielki domu - tragicznie zmarłej aktorki. Szczęście małżeńskie jest zagrożone
22.10 Kabaret Dudek (2)
23.15 Wiadomości
23.25 Sportowa sobota
0.20 „Pluton” - film USA (1986) reż. Oliver Stone, wyk. Tom Berenger, Willem Dafoe, Charlie Sheen (115 min)
Wojna w Wietnamie oglądana oczami młodego chłopca, który zgłosił się na ochotnika, by spełnić patriotyczny obowiązek.
2.15 „Po tamtej stronie” (19) - serial prod. USA
3.45 Zakończenie programu

TVP2

- 7.00 Panorama
7.10 Folkowe nuty - tańce wsi polskiej
7.30 Tacy sami
7.50 Spotkania z językiem miogowym
8.00 Taz - mania - serial animowany USA
8.30 Program lokalny:
9.35 Podróże w czasie i przestrzeni: Ognie Ziemi (3/6) - Trójkąt Afaru - francuski serial dokumentalny
10.25 Kino bez rodziców: „Niedźwiadek” - film rosyjski (1987) reż. Wjaczesław Prokopenki, wyk. Ada Rogowcewa, Siergiej Filimonow, Walerij Minajew (66 min) *Przyjaźń chłopca z niedźwiadkiem zostaje poddana ciężkiej próbie rozkazów wojskowych.*
11.30 Małe Ojczyzny: Świątynia - film dokumentalny Waldemara Czechowskiego
12.05 „Fantaghiro w Jaskini Złotej Róży” (2) - film włosko-francuski reż. Lamberto Bava, wyk. Alessandra Martines, Kim Rossi Stuart, Stefano Davanzati (91 min)
13.45 Miss Lata z Radiem '96 (audiotele: 070055586-90)
14.00 Kair - przenikania - reportaż
14.30 „Niestająca Love Story” (7-ost.): „Nie ma silniejszego nic od miłości” - program Stanisława Janickiego
15.00 Familiada - teleturniej
15.30 „Karino” (10/13) - serial
16.00 Wyprawy z National Geographic: „Las deszczowy” - serial dokumentalny USA
17.00 „Zagubiony w czasie” (16/51) - serial USA *Wędrujący po czasie fizyk tym razem ładuje w roku 1957 jako adwokat - z kolejnym ważnym zadaniem.*
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
18.30 7 dni świat
19.05 Va banque - teleturniej
19.35 Bajki dla dzieci słabowidzących: „Ogrodnik Larsen”
20.00 Maria Danilewicz-Zielińska - film dokumentalny
20.35 Robert Janowski Jonaszowi Kofcici - koncert
21.00 Panorama
21.30 Sport telegram
21.35 Słowo na niedzielę
21.45 Niby na serio - program satyryczny
22.15 „Władca północy” (Emperor of the North) - film USA (1973) reż. Robert Aldrich, wyk. Lee Marvin, Ernest Borgnine, Keith Carradine (120 min) *Włóczędzy na kolejowym szlaku w dobie Wielkiego Kryzysu.*
0.15 Panorama
0.20 Muzyczne lato Dwójki: Koncert Randy'ego Trivisa
1.15 Zakończenie programu

POLSAT

- 7.00 W drodze - magazyn redakcji programów religijnych
7.30 Disco Relax
8.30 Kimba, biały lew - serial animowany dla dzieci
9.00 Candy-Candy - serial animowany dla dzieci
9.20 Smakosze i rozkosze
9.30 Fashion TV

- 10.00 Rajska plaża (192) - serial dla młodzieży
11.00 „Lalka” - film polski (1968) reż. Wojciech Jerzy Has (powt.)
14.00 Zawodowy Turniej Tenisowy Polish Open - transmisja z I półfinału
16.00 Informacje
16.15 Wędrowki myśli (18) - serial dokumentalny
16.45 Sobotni konkurs filmowy tel. 0 - 700 - 76 - 617
18.45 Disco Polo Live
19.40 Losowania LOTTO
19.50 Informacje
20.05 Film tygodnia: „Chiński syndrom” (China Syndrome) - film sensacyjny USA (1979) reż. James Bridges, wyk. Jane Fonda, Jack Lemmon, Michael Douglas, Scott Brady (118 min) *Awarja w elektrowni atomowej, którą właściciele obiektu starają się ukryć przed społeczeństwem i dziennikarka telewizyjna tropiąca tę niebezpieczną aferę.*
22.20 „Rillington Place 10” - angielski film sensacyjny (1970) reż. Richard Fleischer, wyk. Richard Attenborough, Judy Geeson, John Hurt, Pat Heywood (105 min) *Rekonstrukcja sławnej sprawy mordercy Johna Christie, która wstrząsnęła Anglią w późnych latach czterdziestych.*
0.10 Zawodowy Turniej Tenisowy Polish Open 1996 - kronika II półfinału
0.40 Życie jak sen (104) - serial
1.10 Playboy
1.40 Przekłete góry (6) - serial kanadyjski

TELEWIZJA KRAKÓW

- 8.30 Kronika
8.40 Wiara i życie - program redakcji katolickiej
9.10 Kraków na dzień dobry
9.30 Mały lord Fauntleroy - serial animowany dla dzieci
10.00 „Oczekiwanie” - komedia australijska (1983), reż. J. McKimmie, wyk. N. Hazzehurst, D. Furness.
11.35 Opowiadania Muminków - serial animowany
11.45 Profile muzyczne: Gloria Estefan
12.00 Tele-eko - magazyn ekologiczny
12.15 Czarna strzała - film animowany dla dzieci
13.05 Cudowna planeta (7) - serial popularnonaukowy
14.05 Antena, program dnia
14.15 Kulinarne podróże Floyda (7)
14.45 Kraina łagodności - program muzyczny (powt.)
15.10 Cztery muzykanci z Bremy - serial animowany
15.35 Rodzina Gałowiczów - serial animowany
15.45 Cyrk gwiazd
16.30 Jeden świat, jedna sztuka - program publicystyczny
17.20 Niegreczni panowie (11) - angielski serial komediowy
17.55 Sobota z Janem Wołkiem (1) - talk show
18.10 Kronika
18.30 Szaleństwo Majki Skowron (7) - serial polski dla dzieci i młodzieży
19.00 Przepraszam - pomyłka - teleturniej filmowy
19.30 Ten wspaniały sport

- 19.50 Gramofon - program rozrywkowy
20.05 „Powódź” - film USA (1993) reż. Chris Thomson, wyk. Joe Spano, David Lascher, Michael Gorijn *Ostatni dzień letniego obozu. Gwałtowne opady deszczu powodują wystąpienie z brzegów pobliskiej rzeki. Rozpoczyna się dramatyczna walka o życie dzieci.*
21.35 Sobota z Janem Wołkiem (2) - talk show
21.50 Kronika
22.00 Wiadomości sportowe
22.10 Roger Whitaker - koncert
22.55 Nasza antena
23.00 „Tajemniczy anioł” - film sf USA (1990) reż. C.R. Baxley, wyk. D. Lundgren, B. Benben, B. Brantley. *Nieuustraszony policjant musi zmierzyć się z tajemniczym handlarzem narkotyków. Okazuje się, że narkomani z kosmosu są jeszcze gorsi od ziemskich.*
0.30 De Mono „Twoje są ulice”
1.19 Hejna!

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 Muzyczny budzik 7.30 Diabelski Młyn - filmy rysunkowe
8.00-13.30 PROGRAM KODOWANY
8.00 Zwierzątka ze sklepiku - serial animowany USA
8.25 Tropiciele gwiazd (21) - serial australijski
8.50 Wynalazki życia: Nie ma to jak odchody - cykl dokumentalny BBC
9.20 Honorowe rozrywki - film dokumentalny
9.50 „Przygoda miłosna” - film USA, reż. Glenn Gordon Caron (103 min)
11.45 „Inspektor Morse: Im dalej w las...” - angielski film kryminalny, reż. John Madden (101 min)
13.30-14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: 13.30 Próba odwagi (6) - serial przygodowy USA



- 14.30-19.00 PROGRAM KODOWANY
14.30 „Tombstone” - western USA, reż. George P. Cosmatos (124 min)
16.45 Wstęp do meczu
17.00 Liga polska
19.00-20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 19.00 Mściciel na harleyu (59) - serial USA
19.45 Hitchcock na wiszącym moście - film krótkometrażowy
20.00-6.55 PROGRAM KODOWANY
20.00-22.40 Filmy kultowe
20.00 „Głowa do wycierania” (Eraserhead) - thriller USA (1976) reż. David Lynch, wyk. John Nance,

- Charlotte Stewart, Allen Joseph, Jeanne Bates, Judith Anna Roberts, Laurel Near, Jack Fisk, Jean Lange (85 min) *Człowiek żyjący w industrialnym świecie pozabawiającym go indywidualności, ucieka wyobraźnią w dawność. Pierwszy film Lyncha, przyjęty bez entuzjazmu, przywrócony pamięci po późniejszych sukcesach reżysera.*
21.25 „Rejs” - film polski (1970) reż. Marek Piwowski, wyk. Stanisław Tym, Jolanta Lothe, Jan Himilbach, Zdzisław Maklakiewicz, Ryszard Pietruski (64 min) *Najślawniejszy film Piwowskiego: przewrotna wizja społeczeństwa, władzy, zbiorowego myślenia.*

- 22.40 Opowieści z krypty (12) - serial USA
23.05 „Quigley na antypodach” - western USA, reż. Simon Wincer (115 min)
1.00 „Umrzeć powtórnie” - thriller USA, reż. Kenneth Branagh (103 min)
2.45 „Myszy i ludzie” - film USA, reż. Gary Sinise (106 min)
4.35 „Red Rock West” - thriller USA, reż. John Dahl (94 min)
6.10 Szkoła przygód - film dokumentalny

Telewizja WISŁA

- 8.00 Mała antena
9.00 Odkrywczy - serial dokumentalny USA
9.30 Watykan (3) - serial dokumentalny USA
10.30 Zemsta (234) - telenowela wenezuelska
11.30 Beeper - magazyn muzyczny
13.30 Dance Time - magazyn muzyki rozrywkowej
14.00 Wyspa zbiegów (12) - serial przygodowy dla młodzieży
14.30 Westgate (11) - telenowela USA
15.30 Magazyn podróżniczy
16.00 Dziwne sporty - magazyn
16.30 Zwiadamy Francję - serial dokumentalny
17.30 Przepowiednie Davida Harcklaya
18.00 Na starcie (32) - serial dla młodzieży
18.30 Film animowany dla dzieci
18.40 Reporterzy TV Wisła
19.00 Zemsta (235) - telenowela wenezuelska
19.45 Pieski świat
20.00 Pocztówki Clive'a Jamesa - serial podróżniczy
20.55 Gra jeszcze jednej szansy - konkurs
21.00 „Kapitan Sharpe” (6) - angielski serial historyczny
22.30 „Ostateczna apelacja” (Final Appeal) - film sensacyjny USA, reż. Eric Till, wyk. Brian Dennehy, Jobeth Williams (94 min). *Trwa proces kobiety oskarżonej o zamordowanie męża. Jedynym człowiekiem, który może jej pomóc jest jej starszy brat - wyrzucony z pracy adwokat, alkoholik.*

Katowice

- 6.00 Maluchy 6.30 O czym szumia wierzby 7.00 Kot w butach 7.20 W Bucikowie 7.40 Na

- miętność 9.15 Sobota z Telewizją Katowice 11.00 Na horyzoncie 11.30 W cztery świata strony - magazyn turystyczny 12.00 Aktualności 12.05 Maximum rock'n'rolla 12.30 Dance Club 13.30 Gol - magazyn piłkarski 13.45 Blżej Trójki 14.00 Getting it Together - serial 15.00 Aktualności 15.10 Cztery muzykanci z Bremy 15.35 Rodzina Gałowiczów 15.45 Cyrk gwiazd 16.35 Rozmowa tygodnia 16.50 Ale kino 17.20 Niegreczni panowie 18.00 Gość dnia 18.10 Aktualności 18.30 Kiepurki i Krywań 19.00 Festiwal Gaude Fest 19.30 Ten wspaniały sport 19.50 Gramofon 20.00 „Powódź” - film USA 21.45 Lista przebojów 22.00 Aktualności 22.10 Sport 23.00 Uśmiech losu 24.00 Program nocny 2.00 Nauczyciel - serial 3.30 „Chicago and the Showgirl” - film USA 5.00 „Żołnierze” - film USA

TVPOLONIA

- 8.10 Hity satelity 8.30 Wiadomości 8.35 Uczmy się polskiego 9.05 Podpowiedzi w plenerze: Nasz jurajski park 9.25 Wakacje z Ziarnem - program redakcji katolickiej 9.50 Brawo! Bis! 12.00 Wiadomości 12.05 Brawo! Bis! 13.00 „Agnieszka” - film dla młodzieży (1973) reż. Anette Olsen, wyk. Barbara Rogacka, Andrzej Bienkiewicz, Krzysztof Stroński, Józef Nowak 13.45 Marzenia Marcina Dańca (2) - program rozrywkowy 14.35 Przyroda polska: Kraina piasku, wody i wiatru - film dokumentalny 15.05 Teatr rodzinny: Brzechwa - dzieciom, reż. Maciej Wojtyśko, wyk.: Grzegorz Wons, Joanna Szczepkowska, Janusz Gajos, Anna Seniuk, Marian Kociński, Barbara Wrzesińska 16.00 „Dziewczyna i chłopak” (4/6) - serial 17.00 Teleexpress 17.15 Wielka gra - teleturniej 18.00 Tubądzki czempionat - reportaż 18.15 Cztery pancerni i pies (19) - serial 19.10 Dobranocka: Wyspa Niedźwiedzi 19.30 Wiadomości 20.00 Kabaret - wspomnienia: Opole '92 - „Hej, szable w dłoń” 21.00 Panorama 21.30 „Jeziro bodeńskie” - film polski (1985), reż. Janusz Zaorski, wyk. Krzysztof Pieczyński, Małgorzata Pieczyńska, Joanna Szczepkowska, Maria Pakulnis 23.00 Szansa na sukces: Sława Przybylska, Jerzy Połomski 23.55 Panorama (powt. z godz. 21.00) 0.25 Uczmy się polskiego 1.00 Czterdziestolatek (19) - serial 1.55 Zakończenie programu

POLONIA

- 6.00 T and T 6.50 Blżej filmu - magazyn filmowy 7.20 Kurs rysunku dla dzieci 7.45 Teleshop 8.10 Filmy animowane 9.30 Stellina 10.50 Zbuntowana 11.40 Astro-show 11.45 Teleshop 12.00 Muzyka w południe 13.00 Blżej filmu 13.30 Sports World 14.00 Pełnym gazem 14.30 Teleshop 15.00 „Dziecko na pokładzie” - komedia angielska (powt.) 16.50 Filmy animowane 17.45 Stellina 19.15 Zbuntowana 20.00 „Winchester for le Diabło” - western włoski 21.50 „Trauma” - thriller włoski, wyk. Ronny Russ, Dafne Price 23.30 Power dance 0.45 „Trauma” (powt.) 2.30 Reportaż z planu 3.00 Disco Polo

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1
Redaktor Naczelny:
CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI
tel. 22-63-04, fax: 22-82-49,
telex: 32-27-95

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redaktor wydania: Marek Długopolski

Centrala: tel. 22-75-88
(łączy ze wszystkimi działami)

Dział Łączności z Czytelnikami:

tel. 22-95-92,
Sekretarz Redakcji: tel. 22-28-98
(od godz. 16 tel./fax: 22-05-67),
Dział Krajowy: tel. 22-47-06

Dział Ekonomiczny: tel. 22-25-79

Dział Zagraniczny: tel. 22-07-56

Dział Miejski: tel. 22-87-25,

Dział Sportowy: tel. 21-97-23

ODDZIAŁY REDAKCJI:

NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax: (0-18) 43-54-49, 43-54-78, 43-85-45

Ekspozytura: NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72

OŚWIĘCIM, ul. Dąbrowskiego 11a, tel./fax: (0-33) 44-16-00

ZAKOPANE, KMPIK, ul. J. Zborowskiego 2, llp., tel./fax: (0-165) 135-30,

ŻYWIEC, tel./fax: (0-33) 61-48-65

RZESZÓW, ul. Księdza Jałowego 29, tel./fax: (0-17) 522-478, tel. (0-17) 522-479

Ekspozytura: KROSNO, ul. Lewakowskiego 31, tel./fax: (0-131) 622-90, 258-23 w. 29

PRZEMYSŁ, ul. Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel./fax: (0-10) 78-77-43

TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48

Ekspozytura: BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax: (0-197) 256-22

DEBICA, ul. Rzeszowska 14, tel./fax: (0-14) 70-87-72

WYDAWCA:

Wydawnictwo Jagiellonia S.A.
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1,
tel. 22-07-12, fax: 22-08-78
Telefon informacyjny: 22-01-00

Prezes Zarządu:

WOJCIECH TACZANOWSKI

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo
Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie,
al. Pokoju 3

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie
Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną
RUCH S.A. Oddział Warszawa,
ul. Towarowa 2

Biura Reklam i Ogłoszeń:

KRAKÓW, ul. Wielopole 1,
tel. 21-99-77, fax: 21-97-77,
czynne w godz. 8-16

ul. Starowińska 2

tel. 21-45-72

oraz terenowe oddziały
i ekspozytury redakcji

(za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)

